



HOLOCAUST

Andrzej Leszek Szczepiński

HOLOCAUST

Andrzej Leszek Szczęśniak

HOLOCAUST



Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne
RADOM 2002

Redaktor prowadzący
Bogumił Wawer

Korekta
Bożena Kowaliszyn

Redakcja techniczna
Dorota Kapusta

Wydanie drugie uzupełnione i poprawione

© Copyright by
Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne s.c. Radom 2002

Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne s.c.
26-606 Radom, ul. Wiejska 21 tel/fax
(048) 366 56 23, 384 66 66
e-mail: polwen@polwen.pl
adres internetowy: www.polwen.pl

ISBN 83-88822-15-2

Skład, druk, oprawa:
Wydawnictwo POLIHYMNIA Sp. z o.o.
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin, tel./fax (081) 746 97 17
e-mail: poczta@polihymnia.pl
www.polihymnia.pl

SPIS TREŚCI

1. HOLOCAUST	7
2. ZMIERZCH ZACHODU	8
3. TEORIA O NIERÓWNOŚCI RAS.....	10
4. IDEA POSŁANNICTWA.....	12
5. NASTROJE ANTYŻYDOWSKIE W NIEMCZECH	13
6. KUŹNIA MYŚLI POLITYCZNEJ - OŚRODEK WIEDEŃSKI	16
7. NA DRODZE DO PRZYWÓDZTWA	19
8. <i>MEIN KAMPF</i> I <i>PAN-EUROPA</i>	23
9. WIELKI ŻYDOWSKI KAPITAŁ WSPIERA HITLEROWCÓW	30
10. KRÓL BANKIERÓW POŚREDNICZY W PRZEKAZANIU .. HITLEROWI WŁADZY	33
11. WYŁĄCZANIE ŻYDÓW Z ŻYCIA PUBLICZNEGO (<i>AUSSCHALTUNG</i>).....	35
12. „PARAGRAF ARYJSKI“ (<i>ARIERPARAGRAPH</i>)	36
13. USTAWY NORYMBERSKIE.....	38
14. „ARYZACJA” (<i>ARIESIERUNG</i>).....	46
15. „NOC KRYSTAŁOWA” (<i>REICHSKRISTALLNACHT</i>) ...	48
16. DEPORTACJE	50
17. TRAKTOWANIE LUDNOŚCI „WSCHODU”	56
18. CETYZACJA - EKSTERMINACJA POŚREDNIA.....	60
19. ZAGŁADA ŻYDÓW - HOLOCAUST	66
20. STATYSTYKA ŚMIERCI.....	79
21. REAKCJA ŚWIATA NA ZAGŁADĘ ŻYDÓW	87
22. FAKTY - WNIOSKI.....	100
23. SŁOWNICZEK	104
BIBLIOGRAFIA	114

1. HOLOCAUST

Holocaust to termin pochodzenia greckiego, używany również w starożytnym Rzymie (*holocaustowi*), i oznaczający ofiarę spaloną całkowicie (całopalenie) na ołtarzach bogów różnych kultur basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Potocznie termin ten oznaczał całkowitą zagładę, całkowite zniszczenie. W Izraelu i krajach anglojęzycznych termin ten został przyjęty na określenie zagłady Żydów europejskich przez narodowosocjalistyczny reżim UI Rzeszy Niemieckiej w okresie II wojny światowej. W niniejszym opracowaniu zajmiemy się tylko tym drugim znaczeniem - męczeństwem i zagładą ludności żydowskiej na obszarach znajdujących się pod panowaniem niemieckich nazistów i ich satelitów.

Problemowi zagłady poświęcono tysiące opracowań i dzięki temu znany on jest dobrze od strony technicznej, to jest organizacji systemu ludobójstwa, przebiegu operacji i finalnych skutków. Ciągłe jednak pozostaje niewyjaśniona sprawa genezy tej straszliwej zbrodni. Część badaczy upraszcza sprawę i koncentruje się na osobowości głównego jej inspiratora - Adolfa Hitlera - i w niej szuka wyjaśnienia genezy Holocaustu, twierdząc że furia jaka miotała jego czynami „*miała swą główną przyczynę w tym, że Hitler był mieszanką dwóch narodów, z których najpierw jeden a potem drugi wierzył, że wybrany został przez Boga lub Opatrzność: Żydów i Niemców - »Ciebie wywyższę ponad inne narody«*„ (W. Kardel, *Hitler założycielem Izraela?...*,s. 19). Takie tłumaczenie nie wyjaśnia jednak istoty problemu. Wydaje się, że rozwiązania tej zagadki należy szukać już w końcu XIX wieku, a być może nawet w głębokiej starożytności.

2. ZMIERZCH ZACHODU

Sukcesy rewolucji przemysłowej doprowadziły do powstania filozofii scjentyzmu (łac. *scientia* - nauka). Głosiła ona, że nauki, zwłaszcza przyrodnicze, zdolne są wszystko wyjaśnić, dlatego scjentyści zwalczali religię, teologię, metafizykę, lekceważyli nauki humanistyczne. W naukach humanistycznych nastąpił odwrót od romantycznego idealizmu. Historycy i historycy literatury odrzucali w swych pracach wszelkie przesłanki nie mieszczące się w pojęciach naukowych (idealizm, psychikę, obyczaje, legendy itp.), a dzieje polityczne i społeczne ludzkości oraz kulturę i wierzenia ludów tłumaczyli wyłącznie czynnikami przyrodniczymi. Mimo wielkich nadziei okazało się jednak, że sukcesy nauki nie rozwiązały wielu drażliwych problemów społecznych. Zaczęto twierdzić, że prawdy naukowe mają charakter względny, że prawa nauk ścisłych nie mogą mieć zastosowania w humanistyce, wszelkie osiągnięcia człowieka nie dają mu szczęścia, a cała cywilizacja jest w gruncie rzeczy zła. Na tym tle wzmogły się znacznie tendencje katastroficzne, pesymistyczne i irracjonalne. Ostra i wielostronna krytyka samych podstaw kultury europejskiej zyskiwała wielu zwolenników.

Przedstawiciel skrajnego katastrofizmu i pesymizmu, niemiecki filozof Oswald Spengler, napisał wielkie dzieło pt. *Zmierzch Zachodu*, przepowiadając w nim rozkład i upadek kultury i cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Pisał on: „*Postęp już nie zadawał. Iść naprzód, po co? Człowiek nie poprzestawał na racjonalizmie (...) chciał nadać życiu ostateczną celowość, bo bowiem co nazywam ostateczną celowością, jest prawdziwym by-*

tem. Sławna zaś »choroba wieku« (...) była i jest niczym innym jak tylko utratą wiary w nieśmiertelność duszy, w celowość istnienia”.

Używając współczesnych określeń, powiedzielibyśmy, iż ludzkość, a raczej społeczeństwa zachodnioeuropejskie zaczęły odrzucać tradycyjne wartości, na korzyść mirażu „naukowego poglądu na świat”. Jeszcze ostrzej ujął tę sprawę wielki Hindus, Rabindranath Tagore, pierwszy laureat Nagrody Nobla pochodzenia azjatyckiego: „*Cywilizacja Zachodu nie potrafi rozwiązać trudnych problemów, które sama stworzyła. (...) Cywilizacja naukowa, ale nie ludzka. Jest potężna, ponieważ koncentruje wszystkie swoje siły dla osiągnięcia tylko jednego celu. Jak milioner powiększa swe dziedzictwo za cenę zatracenia duszy, cywilizacja zdradza swą wiarę, tka sieć kłamstw, wznos w swych świątyniach gigantyczne bożki Zysku i napawa się dumą w trakcie kosztownych ceremonii tego kultu.*

Stwierdzamy z całą stanowczością, że taki stan rzeczy nie może trwać dłużej. Istnieje bowiem prawo moralne stosujące się zarówno do jednostek ludzkich, jak i do zorganizowanych społeczeństw. Nie można gwałcić tego prawa w imię narodu, skoro wymaga się, aby jednostki je stosowały. Fakt, iż ideał moralny jest publicznie deprecjonowany, oddziałuje zwolna na każdego członka społeczeństwa i niesie cyniczną nieufność do wszystkiego co święte w naturze ludzkiej. Jest to symptom starości (...)”
(Apel Rabindranatha Tagore do Japonii; podkr. - ALS).

3. TEORIA O NIERÓWNOŚCI RAS

Druga połowa XIX wieku przyniosła cywilizacji Zachodu wiele nowych zjawisk, w tym dwa specyficzne i zarazem groźne w swych dalekosiężnych skutkach: szowinizm i ideę „posłannictwa”. Pogarda i nietolerancja bogatych, stechnicyzowanych narodów Zachodu wobec biedniejszych przybierała często skrajne formy. Ponadto starano się „naukowo” usprawiedliwić podboje kolonialne oraz rozbój dokonywany na ludach „kolorowych”. Narodziła się wówczas teoria o nierówności ras ludzkich, która miała być kolejnym pretekstem dla panowania Europejczyków i Amerykanów nad resztą świata.

Już w drugiej połowie XIX wieku francuski pisarz Joseph Arthur de Gobineau wydał pracę *Badania nad nie równością ras*, w której uzasadniał, że istnieją rasy ludzkie uzdolnione i przeznaczone do przewodzenia innym oraz rasy mało zdolne, destruktywne, które powinny się podporządkować rasom wyższym. Mieszanie ras uznawał Gobineau za szkodliwe dla rozwoju ludzkości. Teorię tę wzbogacił o dodatkowy element niemiecki filozof Fryderyk Nietzsche. Wprowadził on pojęcie istnienia istot wyższych - „nadludzi” (*Übermenschen*) i niższych - „podludzi” (*Untermenschen*). „Nadludzie”, czyli panowie, to istoty o bogatej indywidualności, pełne godności, stanowczości i bezwzględności w przeprowadzaniu swych zamierzeń. Wszystko to, co czynią „panowie”, aby osiągnąć swój cel, jest zawsze moralne i słuszne. Ich przeciwieństwem są niewolnicy-podludzie, którzy stworzyli dla siebie takie pojęcia jak: sprawiedliwość, litość, miłość bliźniego i dobro społeczne. Wszystkie te

pojęcia są zwyrodnieniem, ponieważ stanowią zaprzeczenie moralności ludzi silnych. Na tych właśnie zasadach zbudowane zostało chrześcijaństwo i demokracja, które Nietzsche zdecydowanie zwalczał. Głosił on także, że działalność ludzka uwarunkowana jest potrzebami życiowymi, a przy ich zaspokajaniu „panowie” mogą wprowadzać własne zasady oraz łamać już istniejące i wobec tego wszelka prawda jest subiektywnie względna. Dlatego też moralność „panów” stoi wyżej od moralności społeczeństw i oparta jest na następujących zasadach: 1° życie jest celem i najwyższą wartością ludzkiego istnienia, a prawo do niego mają jednostki silne i aktywne; 2° „nadczłowiek” obdarzony jest wolą mocy, realizowanej w dążeniu do władzy; 3° silny ma wolność, która należy się temu, kto posiada dość siły, aby ją sobie zapewnić; 4° ludzie są nierówni, wśród nich są, lepsi i gorsi, zależnie od tego, ile mają w sobie życia i siły.

Do teorii o nierówności ras włączono jeszcze jeden ważny argument - teorię walki o byt Karola Darwina. Głosiła ona, iż w przyrodzie toczy się nieustanna walka, a zwycięstwo silniejszego jest zgodne z prawem natury. Teoria ta dotyczyła świata przyrody, ale bezkrytycznie przeniesiono ją w dziedzinę stosunków międzyludzkich, co prowadziło do wyciągania fałszywych wniosków: silny ma zawsze rację, a słaby winien mu się podporządkować lub ulec zagładzie. Szowiniści różnych odmian w lot podchwycili powyższą myśl i zaczęli występować przeciwko mniejszościom narodowym lub innym rasom, głosząc w skrajnych przypadkach konieczność ich wytepienia (np. stosunek niektórych białych do Indian w USA, postępowanie kolonizatorów niemieckich wobec murzyńskiego plemienia Herero, rzezie Ormian i Greków dokonywane przez Turków, krwawy terror Michała Murawiowa „Wieszatiela” wobec Polaków na Litwie, pogromy Żydów w Rosji itp.).

4. IDEA POSŁANNICTWA

Pogarda dla ludów „kolorowych” nie wystarczała mocarstwom imperialistycznym do usprawiedliwienia grabieży cudzych ziem i podporządkowywania sobie niezależnych dotąd ludów. Stworzono w tym celu ideę „posłannictwa”, która głosiła, iż Europejczycy i Amerykanie (z USA) jako rasy „wyższe”, mają za zadanie „ucywilizowanie dzikusów”, niesienia im wyższej kultury, oświaty i postępu. A że ludy pozaeuropejskie nie bardzo były skłonne do wkładania dobrowolnie głowy w jarzmo kolonialne, wobec tego idea „posłannictwa” usprawiedliwiała wyprawy zbrojne, które miały na celu „uszcześliwienie” innych wbrew ich woli. Podobną politykę stosowały Stany Zjednoczone wobec Ameryki Łacińskiej, a potem wobec Azji.

5. NASTROJE ANTYŻYDOWSKIE W NIEMCZECH

W świecie języka niemieckiego od dawna istniały nastroje nieprzychylnie Żydom. Wśród ludu nadal dominowało obraźliwe porównywanie Żydów do zwierząt bez duszy (*Judensau*), a wśród warstw wyższych niechęć nabierała cech kulturowych, a z czasem rasowych. Niemcy, niechętni obcej kulturze i zwalczający kosmopolityzm, obwiniali Żydów o propagowanie go. Twierdzili, iż wielkie miasta stają się wylęgarnią kosmopolitycznych Żydów i „grobowcami germańskimi”. Antyżydowski ruch objął również całą szkołę historyczną, której przewodniczył Heinrich von Treitschke. Oskarżała ona Żydów o zewnętrzny, szkodliwy wpływ na „naturalny” rozwój historyczny Niemiec. To właśnie w tym czasie akademicy niemieccy włączyli teorię Darwina do nauk społecznych i stworzyli „darwinizm społeczny”, według którego przetrwać w świecie powinna rasa najlepiej przystosowana, czyli niemiecka.

Coraz częściej zaczęły się pojawiać propozycje, że „należy przepędzić Żydów i ich materialistyczny spisek ze świętej ziemi niemieckiej”, aby oczyścić niemiecką rasę. Środowisko skupione wokół stawnego muzyka Ryszarda Wagnera przyswoiło sobie nauki o rasie i przeprowadzało radykalne rozróżnienie pomiędzy „czystością niemiecko-pogańskiego kultu ludowego a zepsuciem zarażonych przez judaizm kosmopolitycznych idei”.

Poglądy te i im podobne zaczęto lansować z niespotykaną gwałtownością, a de Lagarde (którego pierwotne nazwisko

brzmiało Böttcher) domagał się nawet wytepienia „żydowskich szkodników”, gdyż „zarazki niszczy się tak szybko i tak dokładnie, jak to możliwe”. Wagner także był zwolennikiem przyspieszenia upadku Żydów i stwierdził: „Uważam rasę żydowską za urodzonych wrogów ludzkości i wszystkiego, co u niej szlachetne. Pokonają oni z pewnością Niemców. Jestem być może ostatnim Niemcem, który wie, jak miłujący sztukę człowiek powinien przeciwstawić się judaizmowi, który już w tej chwili przejmuje kontrolę nad wszystkim „ (P. Johnson, *Historia Żydów...*, s. 392).

Pod wpływem Wagnera wystąpił Eugen Düring, który proponował rozwiązanie problemu żydowskiego poprzez „zabijanie i trzebieenie”. Żydów atakowano ze wszystkich stron - z lewicy i prawicy, z dołów społecznych i ze strony elit. Rosyjski Żyd Leon Pinsker napisał w 1882 roku książkę pt. *Samoemancypacja*, w której stwierdził ze smutkiem: „Żydzi mogą być -i są - atakowani z każdego punktu widzenia: dla żywych Żyd jest umarłym; dla ludzi miejscowych obcym i włóczykijem; dla właścicieli - żebrakiem; dla biednych - wyzyskiwaczem i milionerem; dla patriotów - człowiekiem bez ojczyzny; dla wszystkich warstw społecznych - znieawidzonym rywalem „ (cyt. za Johnsonem, s. 393).

Po kryzysie gospodarczym i skandalach finansowych z udziałem Żydów, nastroje antyżydowskie przeniknęły do polityki i zanosilo się nawet, iż Reichstag ustanowi antyżydowskie prawa. Do tego jednak na szczęście nie doszło, ale atmosfera uległa zagęszczeniu i łatwo było o wybuch nienawiści. W roku 1879 hamburski anarchista Wilhelm Marr założył Ligę Antysemitką i wprowadził do słownika politycznego termin *antysemityzm*. Termin ten w warunkach drugiej połowy XIX wieku, zgodnie z teorią o rasach „niższych”, wymierzony był we wszystkich Semitów: Arabów, Żydów, Aramejczyków, Chaldejczyków

(góry Kurdystanu), Asyryjczyków (Irak), Etiopczyków itp. Żydzi ochoczo przywłaszczyli sobie ten termin jako wymierzony wyłącznie w nich i używają go do dnia dzisiejszego. Zatracił on zupełnie sens pierwotny i czasami brzmi absurdalnie, np. „antysemityzm Arabów”.

W tym samym roku, w którym powstała Liga Antysemityczna, w Berlinie Chrześcijańsko-Socjalistyczna Partia Robotników przyjęła program wymierzony w Żydów. W roku 1882 w Dreźnie odbył się pierwszy Międzynarodowy Kongres Antyżydowski, następny w Kassel (1886) i Bochum (1889). W Wiedniu burmistrz tego miasta, Karl Lueger, zorganizował silny ruch antyżydowski, który zdobywał coraz więcej miejsc w parlamencie. W wielu niemieckojęzycznych miastach zaczęło dochodzić do wystąpień antyżydowskich, których inspiratorami byli głównie studenci.

W tym samym czasie wszystkie ugrupowania żydowskie, zarówno w krajach niemieckojęzycznych, jak również i imperium rosyjskiego, wobec zbliżającej się wielkiej wojny bez ograniczeń deklarowały poparcie dla Niemiec.

6. KUŹNIA MYŚLI POLITYCZNEJ - OŚRODEK WIEDEŃSKI

To, co się działo w Niemczech, niewątpliwie przygotowywało grunt pod przyszłe teorie narodowosocjalistyczne, umownie określane jako hitlerowskie. Prawdziwą jednak kuźnią germańskiej myśli politycznej, która w poważnym stopniu ukształtowała światopogląd Hitlera i wizję tworzenia „Nowej Europy” dla wybranych elit, stał się ośrodek wiedeński. Uformował się on i działał w latach 1912-1923. Skupiał on ludzi o „otwartych poglądach”. Ośrodek ten, choć nie stanowiący formalnie żadnego związku ani loży, odegrał ogromną rolę w kształtowaniu się geopolitycznych i uniwersalistycznych wizji „uszcześliwiania” świata. Należeli doń min.: Karl Haushofer (twórca teorii *Lebensraum* i współautor *Mein Kampf* Hitlera), Houston Stewart Chamberlain (twórca teorii o „wyższości” rasy aryjskiej, „duchowy Fundator III Rzeszy”), Walther Rathenau (przemysłowiec, polityk, minister spraw zagranicznych, twórca traktatu w Rapallo w 1922, zwolennik etatyzmu i współpracy z bolszewikami, Żyd antysemita), Adolf Hitler, Hjalmar Schacht (prezes Banku Rzeszy, poparł w 1933 dojście Hitlera do władzy, 1933-1945 realizował program zbrojeń Rzeszy), Ryszard Coudenhove-Kalergi (twórca idei *Pan-Europy*) oraz wielu przywódców późniejszej Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (NSDAP). Rathenau i Schacht powiązani byli z środowiskami finansjery anglo-amerykańsko-żydowskiej, finansującej w 1917 roku rewolucję bolszewicką oraz byli wyznawcami okre-

ślonego mondialistycznego socjalizmu. Haushofer był związany z brytyjską lożą masońską *Golden Dawn*, silnym ośrodkiem socjalistycznych fabianistów, którzy inspirowali i ukierunkowywali anglo-amerykański świat finansowy w kierunku centralizmu (totalitaryzmu). Coudenhove-Kalergi miał związki z mondialistycznymi politykami, którzy ostro propagowali wprowadzenie socjalistycznego planowania i systemu nakazowo-rozdzielczego w gospodarce (P. Villemarest, *Źródła finansowe komunizmu i nazizmu...*, s. 143,148-155).

Ośrodek wiedeński sprecyzował na piśmie i wydał swe mondialistyczne programy. Zakładano w nich utworzenie wielkich globalistycznych regionów: Pansowieckiego, Panamerykańskiego, Paneuropejskiego, Panbrytyjskiego i Panazjatyckiego. W ten właśnie sposób, poza ideologiami i granicami od tej chwili anachronicznymi, konflikty byłyby regulowane dzięki racjonalnej organizacji świata powierzonej animatorom grupującym się w jednej szkole myślenia.

To szczególne środowisko **„chciało stworzyć system światowej kontroli, scentralizowany w rękach osobowości, które są zdolne dominować nad systemami politycznymi wszystkich krajów i następnie ustanowić rodzaj wielkiej planetarnej całości gospodarczej”** (C. Quigley, *Tragedy and Hope...*, s. 954).

Na razie działania zaplanowane były na nieco mniejszą skalę. *„W trakcie wymiany punktów widzenia pierwsi jego inicjatorzy ustalili jednakie własną zasadę: Francja, jeszcze za bardzo nacjonalistyczna, nie powinna fędrawać ekonomicznie i politycznie Europy. Powinny to być Niemcy, w owym czasie zdominowane przez socjalistów, którym brakowało kapitałów, które można więc było kontrolować* (mowa tu o okresie po I wojnie -ALS), *finansując ich wzrost gospodarczy. Coudenhove-Kalergi miał swą placówkę w sercu ośrodka wiedeńskiego, tam, gdzie*

przybywają liczni inspiratorzy Adolfa Hitlera (...) dzielił on z Chamberlainem uwielbienie dla Nietzchego, proroka Nadczołwieka. I taki sam podziw dla Oswalda Spenglera, dla jego metodycznej i zdyscyplinowanej »pruskości«, dla jego socjalizmu marzącego o » Trzeciej Rzeszy«, którą w 1919, na sześć lat przed swą śmiercią, wieszczy Moller Van den Bruck, inny inspirator doktryny, którą w 1923 wyłożą Hitler i Rudolf Hess” (cyt. za P. Villemarest, s. 150).

Elity polityczne owych czasów ściśle kontaktowały się ze sobą i wzajemnie uzupełniały swe poglądy. Ośrodek wiedeński utrzymywał ożywione kontakty z antyżydowskimi łozami germańskimi, które w 1912 roku scalone zostały przez islamizującego Prusaka Rudolfa Glauera w Stowarzyszenie Thule. Do stowarzyszenia tego należeli m.in. May Amman, Dietrich Eckart, Rudolf Hess, Adolf Hitler i Alfred Rosenberg - elita hitlerowskiej NSDAP. Ze stowarzyszeniem był także w kontakcie Coudenhove-Kalergi, który szukał zwolenników do rodzącej się idei Pan-Europy. Zaraz po zakończeniu I wojny światowej jego najbliższymi towarzyszami i zwolennikami byli: Rathenau i Schacht. To właśnie przewidział dokładnie Coudenhove (wraz z Schachtem), czemu dał wyraz w swej książce *Pan-Europa* (1923): „**nadejście nowej Formy istnienia, nowej moralności w Europie może się dokonać tylko za pośrednictwem jakiegoś dyktatora**” (cyt. za R Villemarest, s. 152).

7. NA DRODZE DO PRZYWÓDZTWA

Adolf Hitler, obywatel austriacki, uciekł przed poborem do wojska w Austrii i zgłosił się na ochotnika w Bawarii. Uważał on, że głównymi winowajcami wojny byli Żydzi, którzy piastowali najważniejsze stanowiska w rządzie Austro-Węgier. Dlatego też Niemcy powinny zerwać sojusz z Austro-Węgrami: „*Ten sojusz musi być zerwany, im szybciej, tym lepiej dla narodu niemieckiego, także dla Niemców w Austrii. Poświęcenie monarchii habsburskiej nie jest żadną ofiarą, jeśli dzięki temu Niemcy osłabią swoich wrogów. Nie po to nałożyliśmy stalowe hełmy, aby ratować złażdaczoną monarchię, ale aby uratować naród niemiecki przed żydowską międzynarodówką apostołów równości*”. W innym zaś miejscu dodawał: „*Przywódcy tego całego ruchu powinni natychmiast znaleźć się za kratkami. Trzeba się z nimi załatwić krótko. Należy użyć wszelkich środków, aby wytepić tę zarazę*” (H. Kardel, *Hitler założycielem Izraela?*, s. 44).

W czasie wojny pisał Hitler do przyjaciela list, w którym zawarł jakby zarys swego przyszłego programu: „*Tak często myślę o Monachium i każdy z nas ma tylko jedno życzenie, aby jak najszybciej porachować się z tą bandą, to trzeba zrobić, niech kosztuje, ile chce; aby ci, którzy będą mieli to szczęście zobaczyć znów ojczyznę, zastali ją czystą, oczyszczoną z obcych wpływów; aby dzięki ofiarom i cierpieniom, które codziennie dotyczą setki tysięcy z nas; aby dzięki rzece krwi, która płynie tutaj każdego dnia w walce przeciw całemu wrogiemu światu nie tylko zewnętrzni wrogowie zostali zmiażdżeni, ale aby również rozbity*

został rodzimy internacjonalizm „ (Archiwum Federalne w Kolonii NS 26/4).

To właśnie Monachium stało się zaraz po wojnie terenem, który wymagał „oczyszczenia z elementów internacjonalistycznych”. Bawaria jako pierwsze państwo niemieckie ogłosiła się republiką, a jej pierwszym premierem został Żyd ze Wschodu - Kurt Eisner, który planował oderwanie Bawarii od Niemiec, usamodzielnienie jej, a nawet alians z Francją. Kolejnymi przywódcami Bawarskiej Komunistycznej Republiki Rad byli rosyjscy Żydzi: E. Levine-Nissen, M. Lewien i Tobias Akselrod. Levine-Nissen został rozstrzelany wyrokiem sądu specjalnego, Lewien po ucieczce do Rosji został członkiem rosyjskiego Komitetu Wykonawczego, a Akselrod, moskiewski bankier, został mianowany posłem bolszewickim na Litwie. Po stłumieniu bolszewickiej rewolty Monachium usiane było trupami niewinnych ludzi.

W Berlinie przywódcami powstania Spartakusowców byli również Żydzi: Karl Liebknecht i Róża Luksemburg. Podobnie było na Węgrzech, gdzie przez kilka miesięcy komunistycznym dyktatorem był Żyd Bela Kun, który pozostawił po sobie pamięć swoich krwawych rządów.

Wydarzenia z okresu funkcjonowania Bawarskiej Republiki Rad miały długotrwałe skutki psychologiczne i stały się podstawą do stworzenia przez marszałka P. Hindenburga i gen. E. Ludendorfa osławionej teorii o „ciosie w plecy” (*Dolchstoss*) zadany armii niemieckiej przez komunistów i Żydów. Stworzyły także sprzyjający klimat do rozwoju ruchu narodowych socjalistów w Bawarii, traktowanego jako przeciwwaga dla bolszewickiej rewolucji.

Po opanowaniu Monachium przez „Białą Gwardię” powołano komisję śledczą, w skład której wszedł starszy szeregowy

Hitler. Jego zadaniem było wytropienie wszystkich, którzy w okresie Bawarskiej Republiki Rad znajdowali się po niewłaściwej stronie. Hitlera chwalono za to, że „*Jego oskarżycielskie pisma pomogły wyjaśnić niezmierną hańbę wojskowej zdrady dokonanej przez żydowską dyktaturę w okresie republiki rad.* „

Wkrótce potem Hitler został szefem komórki ds. agitacji w niewielkiej Niemieckiej Partii Robotniczej (DAP), która w 1920 roku przekształciła się w Narodowosocjalistyczną Niemiecką Partię Robotniczą - NSDAP. Na zebraniu NSDAP w monachijskiej piwiarni Hitler ogłosił 25 punktów programu, z których 13 skierowanych było przeciw Żydom: „*Żaden Żyd nie może być Volksgenosse (...) Jeśli niemożliwe jest wyżywienie całej ludności kraju, należy usunąć z Rzeszy wszystkich ludzi innej narodowości (...) Żądamy, aby wszyscy nie będący Niemcami, którzy przybyli do Niemiec po 2 sierpnia 1914 roku, zostali natychmiast zmuszeni do opuszczenia terytorium Rzeszy (...) Żądamy całkowitej konfiskaty wszystkich zysków wojennych*”. Hitler objaśnił te punkty: „*Robotnikom mówi się ciągle. Że powinni wyjechać do Rosji. Czy nie byłoby bardziej sensowne, gdyby Żydzi ze Wschodu pozostali tam, gdzie jest wystarczająco dużo pracy? Najpierw należy wyrzucić winowajców czyli Żydów, potem zabierzemy się za porządki na własnym podwórku. Dla przestępstw popełnionych przez spekulantów i lichwiarzy kary pieniężne są nieskuteczne* „.

Hitler tak podsumował pierwsze wielkie zgromadzenie nowo powstałej NSDAP: „*Wzniesiony został ogień, z którego żaru wytopiony zostanie miecz przywracający wolność niemieckiemu Zygrydowi i życie narodowi niemieckiemu. Przeczuwałem, Że nadciągającemu buntowi towarzyszy bogini bezlitosnej zemsty za zdradę 9 listopada 1918 roku* „, (cyt. za H. Kardel, s. 54-55).

W VII 1921 roku Hitler wystąpił z partii, uzależniając swą dalszą działalność od uzyskania stanowiska „pierwszego przewodniczącego wyposażonego w dyktatorskie kompetencje”. Kierownictwo partii wyraziło zgodę na piśmie, uzasadniając: „w uznaniu Pańskiego wkładu w rozwój ruchu czynionego z rzadką ofiarnością i bez wynagrodzenia, jak również Pańskiego niezwyklego talentu oratorskiego wyraża się gotowość przyznania Panu dyktatorskich kompetencji i z radością powita Pana na stanowisku pierwszego przewodniczącego, gdy tylko ponów* nie wstąpi Pan do partii” (G. Franz-Willing, *Die Hitlerbewegung-Ursprung...*,s. 113). Od tej pory niemiecki ruch narodowosocjalistyczny stał się antyżydowskim ruchem Adolfa Hitlera.

8. MEIN KAMPF I PAN-EUROPA

Hitler, pozyskawszy dla swych planów gen. E. Ludendorfa, na czele oddziałów SA (*Sturmabteilungen*, Oddziały Szturmowe) próbował dokonać zamachu stanu w Monachium (12 XI 1923). Władze wysłały policję przeciwko narodowym socjalistom, a Reichswehra (armia niemiecka) odmówiła poparcia puczu. Zamachowcy zostali aresztowani i oddani pod sąd. Hitler został skazany na 5 lat więzienia, ale w rzeczywistości w odosobnieniu przesiedział tylko dziewięć miesięcy i to w bardzo dobrych warunkach, gdzie przy współdziałaniu Karla Haushofera i Alfreda Rosenberga przystąpił do napisania „biblii narodowych socjalistów” -*Mein Kampf*(*Moja Walka*).

Gdy Hitler przekształcał w Monachium narodowy socjalizm na antyżydowski ruch, inny uczestnik wiedeńskiego ośrodka politycznego, Coudenhove-Kalergi - rozpowszechniał w Europie ideę wielkiej, sfederowanej całości i zyskiwał coraz więcej zwolenników w Austrii, Niemczech, Holandii, Francji i Szwajcarii. W krótkim czasie udało mu się pozyskać np. takich ludzi: Otto Abetz (późniejszy pracownik niemieckiego MSZ, ambasador Rzeszy przy rządzie Petaina), F. Aschenbach (przyszły deputowany z Bonn), H. Speak (późniejszy premier Belgii), Henn de Man (słynny polityk belgijski), oraz przekonać ich o konieczności stworzenia „ponadnarodowych” powiązań zmierzających do „Nowego Porządku”. Już w tym pierwszym okresie do wyznawania nowej idei dał się namówić Louis de Rothschild, wielki bankier z Wall Street, zaś Max Warburg zaczął poważnie zasilać finansowo działalność Coudenhove'a. Tenże, walcząc z anty-

żydowskimi nastrojami, sam zaczął odkrywać w żydostwie wartości, które jego zdaniem były niezwykle cenne do scalenia narodów chrześcijańskiej (jak na razie) Europy. W jednej ze swych pierwszych prac *Held oder Heiliger* proponował talmudyczną wizję uniwersalizmu: Chrystus jest tu tylko jednym z proroków, chrześcijaństwo skazane jest na zagładę i ma zginąć, narody Europy nie są zdolne do uratowania Europy i od nieszczęść może je uchronić tylko panowanie Izraela na ziemi. Do tego dodaje jeszcze autor wizję stworzonego przez Żydów „współczesnego socjalizmu”.

W kolejnych swoich pracach Coudenhove-Kalergi wyznacza żydostwu specjalną rolę w misji kierowania Pan-Europą: jej „**przywódcami mają być Żydzi, ponieważ dobrotliwa Opatrzność obdarzyła Europę Żydami jako nową rasę szlachecką z łaski Ducha (...). Wyższość ich ducha predystynuje ich do odegrania roli głównego czynnika w tworzeniu się szlachty przyzłości (...). Europa zamiast zniszczyć Żydów dokonała wbrew swej woli drogą kunsztownej selekcji ich uszlachetnienia i wychowania do roli, którą mają spełnić w przyszłości jako naród - przywódca. Nic więc dziwnego, że naród ten, wyrwawszy się z uwięzienia gett, rozwija się w duchową szlachtę Europy. Tak więc w momencie, gdy szlachta feudalna rozpadła się. Boska Opatrzność obdarowała Europę poprzez emanację żydostwa nową rasą z łaski Ducha. (...) Żydostwo nie jest nową szlachtą, ale łonem, dookoła którego grupuje się duchowa szlachta. Tworzy się duchowa, miejska rasa panów** „ (R. Coudenhove-Kalergi, *Praktischer Idealismus...*, s. 51-54; przedruk pracy Adel z 1922; podkr. - ALS).

W nowej Europie władcami mieli być Żydzi, a rządzonymi mieszkańcy eurazyjsko-negroidalni lub, zgodnie z określeniem autora, „ludy aryjskiego obszaru językowego”. Coudenhove,

opisując wizję przyszłej Pan-Europy i stosunków w niej panujących, posługuje się w stosunku do Żydów terminologią: *Fuh-rersnation* (naród wodzów), *Herrenrosse* (rasa panów), *Herren-volk* (naród panów), *Herrenmensch* (mężczyzna pan, władca). Teorie te zostały zawarte w pracy *Pan-Europa*, opublikowanej w pierwszej połowie 1923 roku. W półtora roku później ukazała się książka *Mein Kampf* Adolfa Hitlera, który zapożyczył wszystkie te pojęcia od Coudenhove'a. Hitler jednak odwrócił do góry nogami piramidę władzy zaproponowaną w *Pan-Euro-pie* i na jej wierzchu osadził „szlachetną rasę aryjską”. Zapewnił przy tym Aryjczyków, że ochroni ich przed „knowaniami Żydów - największych wrogów rasy aryjskiej”. Ostrze obłędu rasistowskiego zostało odwrócone i zaczęło zagrażać kandydatom na władców Pan-Europy.

Niezrażony tym Coudenhove-Kalergi rozwijał dalej swoje myśli i licytował się z Hitlerem w propagowaniu rasistowskich bredni. Coudenhove brylował na politycznych salonach i zdobywał poparcie polityków i bankierów, Hitler początkowo zdobywał masy, a gdy wielka finansjera przekonała się o skuteczności jego działań, wówczas to on stał się oczkiem w głowie i zasilony został przez banki poważnymi sumami.

Napisana przez Hitlera w czasie jego pobytu w więzieniu *Mein Kampf* była w zasadzie programem, jaki mieli realizować narodowi socjaliści po dojściu do władzy. Stanowił on zlepek różnych ideologii, często nawzajem się wykluczających, Z teorii Gobineau wziął Hitler tezę o nierówności ras i uznał, że Niemcy jako Aryjczycy stanowią rasę najdoskonalszą. A jeśli tak, to są jednocześnie „nadludźmi”, a więc „narodem panów” (*Herren-volk* u Coudenhove'a) i jako silni mają zawsze rację, a wszyscy „podludzie” powinni im się podporządkować. Program polityczny przedstawiony w *Mein Kampf* można w uproszczeniu

ująć następująco - 1 ° zniesienie wszelkich powinności i ograniczeń, jakie nałożył na Niemcy traktat wersalski, łącznie z odzyskaniem utraconych terytoriów; 2° przywrócenie Niemcom ich mocarstwowej pozycji w Europie i w świecie; 3° zjednoczenie w jednym państwie wszystkich Niemców i niemieckojęzycznych obywateli innych państw; 4° zdobycie dla „wielkiego narodu niemieckiego” przestrzeni życiowej na Wschodzie Europy, aby mógł się on swobodnie rozwijać; 5° „małowartościowe” narody zamieszkujące dotychczas te przestrzenie będą musiały je opuścić; 6° zapewnienie narodowi niemieckiemu, jako „narodowi panów” (*Herrenvolk*), władania nad innymi „małowartościowymi” narodami (*Untermenscheri*) - usunięcie z terenu Niemiec wszystkich obcych, a szczególnie Żydów zatruwających naród niemiecki zarówno rasowo, jak i kulturowo; 7° zlikwidowanie w Niemczech marksizmu i wszelkich objawów bolszewizmu, jako ideologii wroгих państwu i narodowi niemieckiemu.

Mein Kampf przyjęta została w świecie z lekceważeniem. Politycy po prostu zignorowali zawarte tam groźne tezy, traktując je jako wytwór chorego umysłu jakiegoś mało znanego politycznego awanturnika. Nawet po dojściu Hitlera do władzy, gdy książka jego wydawana była w milionowych nakładach i stała się „biblią” narodowego socjalizmu, nie traktowano poważnie ludobójczych zamierzeń Führera. On jednak wiedział, jak trafić swymi poglądami do narodu niemieckiego i przekonać go do idei nazistowskiej.

Problem żydowski był najczęściej poruszany w *Mein Kampf*, nawet wtedy, gdy chodziło o sprawy innych państw. Wszędzie pojawiali się Żydzi, np. pisząc o Francji, włączał Hitler temat żydowski: „Zatrucie przez murzyńską krew nad Renem, w sercu Europy wynika zarówno z sadystycznej, perwersyjnej żądzy

zemsty tego szowinistycznego, światowego wroga naszego narodu jak i z zimnej kalkulacji Żydów, żeby bastardyzację europejskiego kontynentu zacząć od centrum i żeby poprzez zainfekowanie niższym typem człowieka pozbawić rasę białą jej władczych egzystencji. To, co Francja motywowana własną żądzą zemsty, kierowana przez Żydów, wyprawia dziś w Europie, jest grzechem przeciw istnieniu białej rasy i rzuci kiedyś na fen kraj wszystkie demony zemsty z pokolenia, które pohańbienie rasy uznało za grzech pierworodny ludzkości”.

Żydom przypisywał również rewolucję rosyjską: *„Najbardziej przerażającym przykładem jest Rosja, gdzie Żyd z prawdziwie fanatyczną dzikością, zadając nieludzkie cierpienia, zabił lub pozwolił umrzeć 30 mln ludzi, aby zapewnić panowanie nad wielkim narodem żydowskim literatom i giełdowym bandytem”* (cyt. za H. Kardel, s. 78).

Na tezy zawarte w *Mein Kampf* Hitlera miały także wyraźny wpływ poglądy badacza problemów rasowych prof. Hansa Guenthera, który w swej książce *Nauka o rasie*, wydanej w 1923 roku, pisał: *„Obserwacja i badania dowodzą. Że rozproszenie Żydów wśród narodów nieżydowskich powoduje ciągle niepokoje i intensyfikuje wrogość pomiędzy Żydami a nie-Żydami aż do nienawiści. Zrozumienie tego faktu jest największą zasługą syjonistów. Syjoniści widzą jasno, Że tylko zniesienie stanu współzamieszkiwania Żydów i narodów nieżydowskich jest sposobem na uporządkowanie stosunków między nimi. Wydaje się, że jest już dziś politycznie możliwe stworzenie w Palestynie ojczyzny dla narodu żydowskiego posiadającego prawno-międzynarodowe gwarancje istnienia „ (H. Guenther, *Rassenkunde des deutschen Volkes...*,s. 430).*

Zapowiedzią, że hasła zawarte w *Mein Kampf* mogą być realizowane w praktyce, było zachowanie się bojówek SA wobec

Żydów: bojkotowano sklepy żydowskie, w ciemnych uliczkach sprawdzano „aryjskość” napadniętych mężczyzn, rozlepiano antyżydowskie hasła, często bito Żydów w miejscach, gdzie według hitlerowców nie powinni się oni znajdować, studenci urządzali burdy, usuwając Żydów z uczelni, a ulubionymi pieśniami marszowymi SA były: „Wszystko będzie dobrze, gdy spod noża tryśnie żydowska krew” oraz „Cierpliwości zdradzeni bracia, już chwieje się Judy tron”. Na więcej nie pozwalała na razie policja Republiki Weimarskiej.

Hitler, którego działalność była finansowana pieniędzmi z banków USA i Niemiec, przemierzał cały kraj w asyście swoich pretorianów i wszędzie na wiecach, w rozmowach z przemysłowcami i bankierami wygłaszał swoje credo: „Żydzi są naszym nieszczęściem”; ludziom zaś obiecywał pracę i przywrócenie godności Niemiec po anulowaniu wszystkich postanowień traktatu wersalskiego - „Dziś słuchały go Niemcy, a jutro cały świat” (cyt. z pieśni marszowej: „Heute gohört uns Deutschland, und morgen die ganze Welt”, z pamięci). Mimo tego reakcje polityków i obserwatorów wysokiego szczebla były zadziwiająco łagodne. Brytyjski attaché wojskowy Thorne pisał do swojego ambasadora w Berlinie: „*Wszyscy oficerowie czują, że ruch narodowosocjalistyczny jest dziś najlepszym środkiem zdyscyplinowania niemieckiej młodzieży i wyrwania jej spod wpływu komunistów*” (H. Kardel, op. cit., s. 96).

Zachodni Żyd Stern, bardziej znany jako brytyjski magnat prasowy lord Rothemore i brat innego magnata prasowego lorda Nordcliffe'a, stwierdził w 1930 roku: „*Jeśli wnikliwiej zanalizujemy możliwość przejścia władzy w ręce narodowych socjalistów, to zobaczymy, że miałyby to wielorakie zalety. Narodowy socjalizm tworzy mocny wał przeciw bolszewizmowi eliminując niebezpieczeństwo, które polega na tym, że sowiecka krucjata*

przeciw europejskiej cywilizacji dociera do Niemiec uzyskując w ten sposób taką pozycję w strategicznym centrum Europy, że będzie nie do pokonania”.

Ten sam autor pisał w 1939 roku, a więc w czasie, gdy narodowi socjaliści pokazali już, co potrafią: „*Hitler cierpiał widząc nieudolność ludzi rządzącym jego krajem. Jako osobistą zniechęcenie odczuwał to widowisko, w którym przedstawiciele innej rasy robili w Niemczech i Austrii znakomite interesy, podczas gdy jego rodacy żyli w nędzy*” (cyt. za H. Kardel, s. 97).

Wybitny fizyk Albert Einstein, który jako poseł do Landtagu występował przeciwko oddaniu Polsce Pomorza, sam przezornie wyemigrował do USA, ale lekceważył finansowanie Hitlera przez wielki kapitał, jak i coraz bardziej groźne działania nazi-stów: „*w ruchu narodowosocjalistycznym widzę na razie tylko konsekwencję obecnej trudnej sytuacji gospodarczej i dziecięcą chorobę republiki. Solidarność Żydów jest jak najbardziej wskazana, ale jakąś specjalną reakcją na wyniki wyborów uważam za niecelową*” (EW. Fabry, *Mutmassungen uber Hitler...*, s. 130).

9. WIELKI ŻYDOWSKI KAPITAŁ WSPIERA HITLEROWCÓW

W miarę przedłużania się wielkiego kryzysu Republika Weimarska przeżywała trudny okres. W 1932 roku bezrobotnych było ok. 6 mln, a głód i nędza zagrażały coraz większej części społeczeństwa. W tej sytuacji poparcie osiągały partie głoszące radykalne programy. Każda z nich posiadała uzbrojone bojówki i Niemcy stały się widownią krwawych walk ulicznych. Po wielkich sukcesach politycznych hitlerowska NSDAP przeżywała ostry kryzys. Zabrakło pieniędzy na utrzymanie aparatu partyjnego i bojówek. Wygłodniali i od miesięcy nie opłacani członkowie SA i SS (*Schulzstaffeln*, Sztafety (Drużyny) Ochronne) kwestowali na ulicach, zbierając datki na ubożającą partię, której dodatkowo groził rozłam.

W katastrofalnej sytuacji z pomocą Hitlerowi pospieszył wielki międzynarodowy kapitał żydowski, który wcześniej dofinansowywał Lenina i Trockiego, a potem dopłacał do stalinowskich pięciolatek.

Hitler, walcząc z Żydami, miał na myśli przede wszystkim *Ostjuden* (Żydzi ze Wschodu), do których z pogardą odnosili się bogaci i na ogół zasymilowani Żydzi Zachodu. Aby zapobiec napływowi na Zachód *Ostjuden*, nazywanych pogardliwie „galicyjskimi kaftaniarzami” albo „zawszonymi chałaciarzami”, wprowadzony został mały traktat wersalski, czyli Traktat o Mniejszościach Narodowych (1919). W walce z żydostwem ze Wschodu Hitlera od początku wspierali finansowo Żydzi z Nowego

Jorku. Tylko dzięki nim mogły się rozwijać oddziały SA i SS oraz istnieć w ogóle NSDAP. Kanclerz Republiki Weimarskiej, Heinrich Brüning, pisał do swego przyjaciela doktora Pechela: „Nigdy nic mówiłem o tym publicznie, ale w interesie Niemiec leżałoby to uczynić i ujawnić, jak ci sami bankierzy jesienią 1930 roku wywierali naciski na ambasadora amerykańskiego Sacketta, aby nastawić go negatywnie do mojego rządu a pozytywnie do partii”.

Już na początku lat dwudziestych wielki bankier niemiecki, w czasie I wojny szef tajnej policji, Max Warburg radził prezydentowi Rzeszy F. Ebertowi, aby położył tamę napływowi *Ostjuden*. Kiedy jego bratanka Johna Warburga, który miał przekazać Hitlerowi pieniądze z Wall Street, ogarnęły wątpliwości, stryj powiedział: „*Hitler to mocny człowiek i takiego człowieka Niemcy potrzebują. Mówiąc o Żydach Hitler ma na myśli Żydów galicyjskich, którzy od wojny zapowietrzają Niemcy. Żydów z dziada pradziada żyjących w Niemczech traktuje po partnerska. W partii socjaldemokratycznej i komunistycznej ton nadają Żydzi- Za nich się weźmie, nie dlatego, że są Żydami, ale dlatego, że są socjaldemokratami albo komunistami*” (cyt. za H. Kardel, s. 90).

O misji młodego Warburga (syn Paula Warburga, współzałożyciela Biura Rezerw Federalnych USA w 1913 r.) do Niemiec wspomina także historyk szwajcarski (René Sonderegger) Severin Reinhard: „*Człowiekiem, którego bankierzy wysłali do Niemiec, aby zbadał sprawę niemieckiej rewolucji, był młody Warburg, inteligentny, wykształcony, rozważny, znający język niemiecki, gdyż pracował kilka lat w hamburskim banku swego wuja. Zaopatrzony w najlepsze rekomendacje spotkał się w Monachium z Hitlerem, który bardzo chętnie »przybił« wyciągniętą dłoń bogatego Amerykanina*⁷. To, jak wielkie sumy były potrzebne Hitlerowi na utrzymanie NSDAP, może uświa-

domić skala wydatków na utrzymanie partii w 1932 r. - utrzymanie SA kosztowało wówczas około 180 milionów marek, a razem z innymi kosztami, takimi jak: utrzymanie aparatu partyjnego, wybory, podróże samolotami, wychodziło około 300 milionów marek, co było wówczas sumą ogromną. Ze składek członkowskich pochodziło zaledwie 1/6 tej sumy, resztę dostarczały banki żydowskie z USA i Niemiec.

Według raportu holenderskiego autora Schoupa, Hitler dostał od banku Mendelsohn and Co. w Amsterdamie raz 10 milionów, a drugi 15 milionów dolarów; podobne kwoty przekazały banki: Kuhn, Loeb and Co., L. Morgan and Co., Samuel and Samuel (Severin Reinhard (Sonderegger), *Spanischer Sotmmer...*, przedruk raportu Schoupa). Jest to tylko mały fragment długiej listy zasilających Adolfa Hitlera banków żydowskich. Dopisać do niej należy m.in. banki Maxa Breitunga oraz całej niemiecko-amerykańskiej rodziny Warburgów. Bez pomocy międzynarodowych bankierów żydowskich hitlerowski ruch narodowosocjalistyczny nie miałby szans na przetrwanie, a tym bardziej na osiągnięcie przyszłego zwycięstwa.

10. KRÓL BANKIERÓW POŚREDNICZY W PRZEKAZANIU HITLEROWI WŁADZY

Ponowne zwycięstwo w wyborach, uzyskane przy pomocy zagranicznych finansów, i osiągnięta dzięki temu siła NSDAP skłoniły kierownictwo Niemiec do podzielenia się władzą z hitlerowcami. 4 I 1933 roku odbyło się tajne spotkanie Hitlera z byłym kanclerzem Rzeszy Franzem Papenem, zaufanym człowiekiem prezydenta Paula von Hindenburga. Spotkanie odbyło się w Kolonii w pałacu barona Kurta von Schroedera, „bogatego finansisty izraelskiego pochodzenia” (O. Strasser, *Hitler et moi*, s. 155), właściciela wielu banków niemieckich i anglosaskich, współtwórcy Klubu Londyńskiego. Papen z Hitlerem osiągnęli porozumienie: kanclerzem Rzeszy zostanie Adolf Hitler, wicekanclerzem von Papen. 30 I Adolf Hitler został legalnie powołany przez prezydenta Hindenburga na kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Był to początek panowania nazistów w Niemczech.

Organizator spotkania, baron Kurt von Schroeder, otrzymał od wdzięcznego Hitlera stopień generała SS. Kiedy po wojnie zeznawał przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, tak uzasadnił swoje postępowanie: „Kiedy 6 listopada 1932 roku NSDAP poniosła porażkę i poparcie dla niej zaczęło maleć, pomoc dla niej stałą się sprawą nie cierpiącą zwłoki. Wspólny interes całej gospodarki wynikał z lęku przed bolszewizmem” (cyt. za H. Kardel, s. 109).

Schroeder, po zorganizowanym u niego spotkaniu von Papena z Hitlerem, stał się uprzywilejowanym członkiem hitlerowskiej elity władzy. Wstąpił do NSDAP. Jako członek Akademii Prawa Niemieckiego (Akademie für Deutsches Recht) uczestniczył w opracowaniu Ustaw Norymberskich (1935), pozbawiających Żydów praw obywatelskich. Jako członek „Kregu Przyjaciół Reichsführera SS” (Freundenkreis Reichsführer SS) brał udział w opracowaniu i nadzorze nad przebiegiem antyżydowskiej operacji pod nazwą „aryzacja”. Jako członek Izby Gospodarczej Rzeszy (Reichswirtschaftskammer) brał udział w opracowaniu planów masowej eksploatacji więźniów wszystkich typów niemieckich obozów (ok. 19 mln ludzi) oraz darmowej pracy przymusowych robotników sprowadzanych do Rzeszy z podbitych krajów Europy (w 1944 roku było to 7,1 mln ludzi).

W XI 1947 roku Brigadeführer SS, baron Kurt von Schroeder, przestępca wojenny, skazany został na karę pieniężną i... 3 miesiące aresztu (*Lexikon der deutschen Geschichte...*, s. 1120).

11. WYŁĄCZANIE ŻYDÓW Z ŻYCIA PUBLICZNEGO (AUSSCHALTUNG)

Po „uchwyceniu władzy” przez Hitlera w styczniu 1933 roku na krótki okres wyciszono najbardziej drastyczne wystąpienia antyżydowskie, aby nie drażnić światowej opinii publicznej i nie powodować zamieszania w gospodarce Rzeszy. Zajęto się natomiast intensywnie prześladowaniem wrogów hitleryzmu, tworząc dla nich obozy koncentracyjne i dokonując masowych aresztowań. Ostry kurs trwał jednak bardzo krótko natomiast reżim narodowosocjalistyczny przystąpił do realizacji planowej, systematycznej i precyzyjnie zorganizowanej polityki antyżydowskiej. Pierwszy okres tej polityki, trwający od początków roku 1933 do końca VI 1941 roku, nazwany został okresem „wyłączania Żydów z życia publicznego” (Ausschaltung). Celem tej polityki było całkowite usunięcie Żydów - najpierw z życia publicznego, potem w ogóle z Rzeszy i terenów przez nią okupowanych bądź zwasalizowanych. Miała ta polityka jakby 2 aspekty: jeden pozytywny, to jest szkolenie młodych Żydów w zawodach przydatnych im do i na emigracji, uczenie języków obcych, tworzenie stowarzyszeń i urzędów emigracyjnych oraz działania na arenie międzynarodowej w celu popierania polityki syjonistów, dążących do stworzenia odrębnego państwa żydowskiego. Drugi aspekt oparty był na teutońskich cechach brutalności i agresji: stosowania fizycznego i moralnego przymusu, aż do zbrodniczych działań włącznie. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują w tym okresie: stosowanie „aryjskiego paragrafu”, Ustawy Norymberskie z 1935, „aryzacja”, „noc kryształowa” (1938), deportacje (od 1939) i wysiedlania, getyzacja.

12. „PARAGRAF ARYJSKI” (*ARIERPARAGRAPH*)

Narodowy socjalizm nie powstawał w politycznej próżni. Przyswoił on sobie ideologię wcześniejszych ruchów o charakterze antyżydowskim, jakie powstały po aferach finansowych lat siedemdziesiątych XIX wieku, rasistowski, antysemitowski Ruch Berliński, uzupełniony w latach osiemdziesiątych ogólnoniemieckim, ekstremalnym nacjonalistycznym ruchem Georga Schönera, również silnie antyżydowskim. Wiele niemieckich partii politycznych wprowadziło elementy walki z Żydami do swych programów, m.in.: Deutschsoziale Partei (1882), Deutschsoziale Reformpartei (1894), Deutschkonservative Partei (1894), Deutsche Volkspartei (1918) i Deutschvölkische Freiheitspartei (1922). Wszystkie te programy o charakterze antyżydowskim stały się ideologiczną podstawą dla programu NSDAP.

Przygotowując się do oddzielenia Żydów od Aryjczyków, w dokumentach dokonano wyraźnego sprecyzowania, kogo uważa się za Aryjczyka: „Zgodnie z intencją narodowego socjalizmu, aby oddać sprawiedliwość każdemu narodowi, nie mówi się nigdzie o gorszych lub lepszych domieszkach rasowych, ale wyłącznie o domieszkach obcej krwi. Za krew obcą pod względem rasowym uważa się przede wszystkim krew Żydów i Cyganów, także żyjących na terytorium Europy, krew ras afrykańskich i azjatyckich oraz krew pierwotnych mieszkańców Australii i Ameryki. Natomiast Anglik lub Szwed, Francuz lub Czech, Polak lub Włoch, jeśli nie posiada domieszki obcej krwi,

uważany jest za aryjczyka niezależnie od tego czy mieszka w swojej ojczyźnie, czy też w Azji Wschodniej lub Ameryce”. Już 4 VI 1933 roku wprowadzona została ustawa o urzędnikach (*Berufsbeamtengesetz*), mocą której Żydzi zostali usunięci z administracji państwowej. Wyjątek stanowili tylko uczestnicy I wojny światowej, których (na razie) pozostawiono na stanowiskach. Przepis o zakazie pełnienia przez Żydów funkcji wykładowców w szkołach i na uczelniach (*Gesetz gegen die Überfüllung von deutschen Schulen und Hochschulen*) wprowadzono 25 VI 1933. Później przyszła kolejna ustawa o cofnięciu naturalizacji i odebraniu niemieckiego obywatelstwa. Dziesiątki tysięcy *Ostjuden*, którzy przybyli do Niemiec po I wojnie światowej, opuściło terytorium Rzeszy (*Reichserbhofgesetz*). Stopniowo wprowadzano „paragraf aryjski” w odniesieniu do wszystkich ważnych zawodów, latem 1934 objęto nim prawników, w grudniu aptekarzy. Zakazano otwierania Żydom przewodów habilitacyjnych na wyższych uczelniach.

13. USTAWY NORYMBERSKIE

Program NSDAP z roku 1920 odnośnie polityki wobec Żydów został prawnie określony rasistowskim dekretem rządu UI Rzeszy, aprobowanym przez Reichstag na sesji wyjazdowej w Norymberdze 15 XI 1935 roku. Były to dwie ustawy: *O obywatelstwie Rzeszy (Reichsbürgergesetz)* i *O ochronie niemieckiej krwi i niemieckiego honoru (Gesetz zum Schutz des deutschen Blutes und der deutschen Ehre)*. Wprowadziły one rozróżnienie obywateli Rzeszy na „aryjczyków” i „niearyjczyków”, przymusową desymilację i stały się prawną podstawą do planowanych akcji przeciwyżydowskich w III Rzeszy. W ustawie *O ochronie niemieckiej krwi...* czytamy m.in.: „*małżeństwa między Żydami i obywatelami niemieckiej krwi lub pokrewnej rasowo krwi są zakazane. Pozamałżeńskie obcowanie płciowe między przedstawicielami obu grup będzie karane* „. Aby dodatkowo zapobiec temu przestępstwu, znanemu jako *Rassenschande* (rasowa hańba), wprowadzono także zakaz przyjmowania do służby w „aryjskich domach” kobiet niearyjskiego pochodzenia poniżej 45 lat.

Żydom zabroniono wywieszania flagi Rzeszy i flagi narodowej, natomiast zezwolono na używanie barw żydowskich. W trzy miesiące po uchwaleniu Ustaw Norymberskich przeniesiono w stan spoczynku wszystkich urzędników państwowych pochodzenia żydowskiego, którzy jeszcze pełnili funkcje urzędników z racji uczestnictwa w I wojnie światowej.

Naczelnny lekarz partii dr Wagner wprowadził rozróżnienie: Żyd (*Volljude*), pół-Żyd (*Halbjude*), mieszaniec (*Mischling*) -

w zależności od liczby niearyjskich dziadków. Hitlerowska teoria rasy, która w Niemczech uznana została za naukę, nie dostrzegała różnic między religijnymi Żydami przestrzegającymi szabatu a Żydami ochrzczonymi, czyli „niedzielnymi”. Wynikało to ze stanowiska samych Żydów, którzy często zacierali to rozróżnienie. Np. londyńska gazeta „Jewish World” stwierdzała: „Żyd pozostaje Żydem nawet jeśli zmieni wyznanie; chrześcijanin który przyjmie religię żydowską nie staje się Żydem, ponieważ pojęcie »Żyd« wiąże się nie z religią, ale z rasą. Żyd wolnomyśliciel, a nawet Żyd-bezbożnik jest takim samym Żydem jak rabin”.

Praktyczni Germanie wprowadzili jednak odstępstwo od „rasowego Żyda”. Najbardziej zasłużonym i potrzebnym zaczęli nadawać tytuł „honorowego aryjczyka”. Syn żydowskiego kupca z Bratysławy Dawida Lenarda, słynny filozof Philipp von Lenard, otrzymał w 1936 roku z rąk Hitlera nagrodę państwową w dziedzinie sztuki i nauki oraz Honorową Złotą Odznakę NSDAP. W tym samym roku olimpiadą berlińską kierował energiczny organizator i komisarz Rzeszy ds. Olimpiady, były sekretarz stanu, „honorowy aryjczyk” Theodor Lewand. Inny z tych „honorowych aryjczyków” to były dyrektor Lufthansy i późniejszy marszałek Erhard Milch, ten, który wysyłał do Hiszpanii hitlerowski Legion Condor (Guernica) i „przygotował Luftwaffe do wojny”. „Honorowymi aryjczykami” byli także Oppenheimowie, których majątek pomnożył się w czasach hitlerowskich kosztem mienia żydowskiego (cyt. za P. Villemarest, s.309; *Lexikon...*,s. 831).

Ustawy Norymberskie, pozbawiające Żydów praw obywatelskich, miały za zadanie zmuszenie ich do emigracji z Rzeszy. Tym faktem zainteresowane były także czynniki syjonistyczne, które w tym czasie nawiązały współpracę z Gestapo. Komen-

dant żydowskiej organizacji zbrojnej *Hagany*, Feiweł Poikes, spotkał się w II1937 roku w Berlinie z Adolfem Eichmannem, referentem w Wydziale Żydowskim (IVB-4a) w centrali Gestapo w Berlinie i otrzymał od niego pisemne oświadczenie: „*Wywierany będzie nacisk na ogólnokrajowe przedstawicielstwo Żydów w Niemczech, aby zobowiązywało emigrujących Żydów do wyjazdu do Palestyny, a nie do jakiegoś innego kraju. Leży to całkowicie w interesie Niemiec i Gestapo przedsięwzięło już odpowiednie kroki*”.

Eichmann rewizytował Poikesa w kilka miesięcy później w Hajfie (2 X 1937) i po powrocie do Rzeszy złożył następujące sprawozdanie: „Narodowe kręgi żydowskie są bardzo zadowolone z radykalnej polityki niemieckiej w stosunku do Żydów, gdyż dzięki niej liczba ludności żydowskiej w Palestynie wzrosła do tego stopnia, że w dającej się przewidzieć przyszłości będzie tu więcej Żydów niż Arabów” (A. Eichmann, *Protokoły przesłuchań...*, s. 3240B). Prowadzone przez nazistów działania przeciwko Żydom przynosiły realne skutki. Gminy żydowskie w Berlinie i we wszystkich wielkich miastach Niemiec organizowały kursy hebrajskiego i przygotowywały przede wszystkim młodych Żydów do *Alijah*, czyli emigracji do Palestyny. Centralny Komitet Pomocy i Odbudowy przekształcił się w Ogólnokrajowe Przedstawicielstwo Żydów Niemieckich, które ostatecznie nazwało się Ogólnokrajowym Zrzeszeniem Żydów w Niemczech i wraz z urzędem Adolfa Eichmanna koordynowało emigrację Żydów do Palestyny. Współpraca układała się dobrze i brak w dokumentacji jakichkolwiek śladów kontrowersji czy konfliktów. Raaman Melitz z Jerozolimy ustalił liczby emigrantów dla punktu zbornego w Niederschoenhausen: 82% wyjechało do Palestyny, 9% do Brazylii, 7% do Południowej Afry-

ki 1% do USA (ograniczenia emigracyjne) i 1% do Argentyny (cyt. za H.Kardel, s. 128).

Ponieważ Żydzi koncentrowali się zawsze wokół zawodów związanych z bankowością, prasą i biznesem i wolnych zawodów, przed wyjazdem z Rzeszy do Palestyny trzeba było także wykształcić rzemieślników i rolników. Przy pomocy administracji hitlerowskiej młodzi Żydzi uczęszczali na takie kursy w Waidhofen nad rzeką Ibbs, w Altsfalden w Górnej Austrii, w Ruednitz koło Berlina i w Schwiebichen na Śląsku. Wszyscy Żydzi z Rexingen w Wirtembergii w liczbie 262, odpowiednio zachęceni, wyemigrowali do Palestyny. Do wybuchu wojny liczba żydowskich emigrantów wynosiła w 1933: 37 000, 1937: 23 000, od 1938 roku do wstrzymania emigracji 23 X 1941 roku: około 170 000 (cyt. za *Lexikon...*, s. 616).

Bezwzględna politykę nazistów wobec Żydów popierało wiele światowych ośrodków i organizacji żydowskich. Np. Żydzi, uważający się za członków narodu niemieckiego, wystosowali oświadczenie następującej treści: „*My członkowie założonego w roku 1921 Związku Narodoniemieckich Żydów zawsze, zarówno w okresie wojny jak i pokoju, wyżej niż nasze osobiste dobro stawialiśmy dobro narodu niemieckiego i ojczyzny, z którą czujemy się nierozzerwalnie związani. Dlatego, choć wobec nas był surowy, z radością powitaliśmy narodowy zryw ze stycznia 1933 roku, gdyż widzieliśmy w nim jedyny środek mogący naprawić szkody wyrządzone w ciągu kilkunastu lat przez obce narodowi niemieckiemu elementy*” (H. Schacht, *Abrechnung mit Hitler...*, s. 37).

Na początku lat dwudziestych berliński prawnik Max Neumann, kapitan rezerwy armii niemieckiej, utworzył Ligę Niemieckich Żydów Nacjonalistów. Istniała też pravicowa Żydowska Organizacja Młodzieżowa *Kameraden* i Krajowa Liga Ży-

dowskich Weteranów Frontowych. Organizacje te wychwalały Adolfa Hitlera jako politycznego geniusza, który może przywrócić Niemcom pomyślność. Większość Żydów żywiła nadzieję, że poradzi sobie z nazizmem (cyt. za P. Johnson, s. 472).

Żenujące przykłady zachwytu Żydów polityką nazistowska Hitlera podaje prof. Izrael Shahak w swej głośnej książce *Żydowskie dzieje i religia*:

„Jednakie najbardziej szokującym przykładem takich zachowań jest zachwyty, z jakim przywódcy syjonistyczni w Niemczech powitali dojdzie do władzy Hitlera. Podzielali oni bowiem jego przekonanie o wyższości »rasy« jak też jego niechęć do asymilacji Żydów z Aryjczykami. Gratulowali Hitlerowi zwycięstwa nad wspólnym wrogiem - siłami liberalnymi”.

Doktor Joachim Prinz, syjonistyczny rabin, który później wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie sięgnął po stanowisko wiceprzewodniczącego Światowego Kongresu Żydów (był czołowym działaczem Światowej Organizacji Syjonistycznej, a także wielkim przyjacielem Goldy Meir), opublikował w 1934 roku szczególną książkę, zatytułowaną *Wir Juden (My Żydzi)*, w której wysławiał Hitlera i jego tzw. Rewolucję Niemiecką oraz świętował klęskę liberalizmu:

*„Znaczenie Rewolucji Niemieckiej dla narodu niemieckiego stanie się w końcu jasne dla tych wszystkich, którzy doprowadzili do jej wybuchu i ukształtowali jej oblicze. Teraz należy ustalić, jakie znaczenie ma ona dla nas; liberalizm poniósł totalną klęskę. Przestała istnieć jedyna forma życia politycznego, która sprzyjała żydowskiej asymilacji” (J. Prinz, *Wir Juden*, Berlin 1934, s. 150-151).*

Zwycięstwo nazizmu wykluczało asymilację Żydów oraz mieszane małżeństwa żydowsko-aryjskie. „Wcale nie jesteśmy z tego powodu zmartwieni” - pisał dr Prinz. Zaś fakt, że Żydzi

zostali odtąd zmuszeni do określenia się jako Żydzi, jest dla niego „spełnieniem własnych marzeń”. Dalej pisze on tak:

Chcemy, aby asymilacja zastąpiona została nowym prawem: deklaracją przynależności do narodu żydowskiego i żydowskiej rasy. Państwo zbudowane w oparciu o zasadę czystości narodowej i rasowej może być tylko przez Żydów czczone i szanowane, ponieważ my również deklarujemy przynależność do swego własnego rodzaju. Żyd, który deklaruje się jako Żyd, nie będzie nigdy zdolny do fałszywej lojalności wobec państwa. Państwo nie może chcieć innych Żydów prócz takich, którzy deklarują swą przynależność do narodu żydowskiego. Nie zaakceptuje ono żydowskich pochlebców i lizusów. Musi żądać od nas wiary i lojalności wobec naszych własnych interesów. Tylko ten, kto czci swoje własne plemię i swoją własną krew, zdolny jest czcić narodową wolę innych nacji” (j.w., s. 154-155).

W całej książce aż się roi od podobnych pochlebstw pod adresem ideologii nazistowskiej; ciesząc się z klęski liberalizmu, a szczególnie upadku idei rewolucji francuskiej, autor wyraża wielką nadzieję, że w sprzyjającej atmosferze mitu „rasy aryjskiej” również syjonizm i mit o „rasie żydowskiej” będą się miały wyśmienicie.

„Rzecz jasna, ani doktor Prinz, ani wszyscy inni początkowi sympatycy i sprzymierzeńcy nazizmu nie zdawali sobie sprawy, dokąd ten ruch (i w ogóle współczesny antysemityzm) prowadzi. Podobnie jak wielu ludzi dzisiaj nie zdaje sobie sprawy, dokąd zmierza syjonizm, ruch, w którym doktor Prinz był postacią szanowaną. A przecież celem syjonizmu jest odgrzewanie tych wszystkich fobii judaizmu klasycznego w stosunku do gojów, tak aby przy użyciu nieprzemysłanych i wyrwanych z kontekstu argumentów o prześladowaniach Żydów na przestrzeni dziejów, uzasadniać obecne prześladowania Palestyńczyków” (J. Sha-

hak, *Żydowskie dzieje i religia. Żydzi i goje - XXX wieków historii*, Warszawa-Chicago 1997, s. 102-103).

Fascynacja Hitlerem opanowała nie tylko Żydów. Podziwiany on był na całym świecie. W 1938 roku list otwarty do Adolfa Hitlera wystosował Winston Churchill: „Gdyby Anglii przytrafiło się takie nieszczęście jak Niemcom w 1918 roku, to prosiłbym Boga, aby zesłał nam człowieka o pańskiej sile woli i ducha” (P. Kleist, *Auch Du warst dabei...*, s. 122). Ambasador brytyjski w Berlinie, sir Neville Henderson, oświadczył: „Każdy kraj powinien być szczęśliwy mając za przywódcę człowieka, który wyzwolił w swoim narodzie olbrzymie siły twórcze”. Angielska gazeta „Daily Mail” napisała następująco: „Wiara naprawdę czyni cuda. Niemcy znaleźli nową wiarę, która inspirowała ich do działania. Tego typu przemiana całego narodu, obejmująca stosunki wewnętrzne, pozycję międzynarodową i postawy ludzkie jeszcze nigdy w historii nie została osiągnięta w przeciągu tak krótkiego czasu” (cyt. za H. Kardel, s. 121). Były premier Wielkiej Brytanii Lloyd George pisał na łamach „Daily Express”: „To nie są Niemcy pierwszych lat powojennych: złamane, pobite, pochylone pod ciężarem trosk i bezsilności. Niemcy są dziś znowu krajem pełnym nadziei i ufności w przyszłość, zdecydowanym kierować swoim losem bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny ludzie czują się bezpieczni. Naród stał się weselszy. To są szczęśliwsze Niemcy” (j.w.).

Nie lepiej działo się w Stanach Zjednoczonych. Bogaci Żydzi nie kwapili się do potępienia Hitlera, gdyż obawiali się swoich pobratymców ze Wschodu. Pisze o tym Paul Johnson: „Hordy przybywających do Ameryki *Ostjuden* przerażały ich”. „American Hebrew”, który był wyrazicielem ich obaw, pisał: „Wszyscy powinniśmy brać pod uwagę nie tylko to, co winni jeste-

śmy... tym... współwyznawcom, ale również samym sobie, na których nasi chrześcijańscy sąsiedzi będą patrzyli jak na naturalnych sponsorów tych naszych braci”. Wielki żurnalista pochodzenia żydowskiego, Walter Lippmann, stwierdził, że antysemityzm był karą, o którą Żydzi sami się napraszali, czyniąc się nadmiernie widocznymi. Moja osobista postawa - pisał- polega na tym, by być daleko bardziej surowym wobec braków Żydów niż innych ludzi” (R. Steel, *Walter Lippmann...*, s. 189). Syjonistów atakował z powodu ich „podwójnej moralności”, a „bogatych, wulgarnych i pełnych pretensji Żydów z naszych wielkich miast amerykańskich” uważał za „chyba największe nieszczęście, jakie kiedykolwiek spadło na lud żydowski” („Public Opinion and the American Jew”, cyt. za P. Johnson, s. 464). W związku z narastaniem nastrojów antyżydowskich nie tylko w Europie, ale również i w Stanach Zjednoczonych, Lippmann pisał: „*Nie uważam Żydów za niewinne ofiary*”. Posiadali oni „*wiele niepokojących nawyków osobistych i społecznych, wywołanych przez koszmarną historię i zintensyfikowanych przez faryzejską teologię. Osobiste maniery i nawyki fizyczne chrześcijan, były wyraźnie lepszej jakości niż najczęstsze maniery i nawyki Żydów*” (cyt. za R. Steel, s. 194).

14. „ARYZACJA” (ARIESIERUNG)

Zachwył Hitlerem z jednej strony, z drugiej zaś narastająca w wielu krajach niechęć czy wręcz wrogość do Żydów spowodowały, że narodowi socjaliści rozpoczęli kolejną akcję przeciwyżydowską: „aryzację”. Ten neologizm językowy wprowadzony został przez hitlerowców na oznaczenie procesu wypierania Żydów z gospodarki Rzeszy (przedsiębiorstwa, banki, sklepy, zakłady rzemieślnicze) w czasie „panowania” narodowych socjalistów. Zarządzenie Hermana Göringa i Wilhelma Fricka (ministra spraw wewnętrznych) o zgłaszaniu majątku żydowskiego (26 IV 1938) i o rejestracji żydowskich przedsiębiorstw (14 VI 1938) stało się podstawą dla wywłaszczania żydowskich majątków gruntowych i przedsiębiorstw (wartość w 1938 - około 4 miliardów RM, zanizona na skutek niszczenia opuszczonych przedsiębiorstw, spowodowana ryzykiem dla nabywców i ogromnymi podatkami na rzecz państwa). Ci, którzy zechcieli skorzystać z „dobrodziejstw arytacji” i wykupywali żydowskie przedsiębiorstwa, mieli zapewnioną protekcję państwową. Dlatego też niektóre koncerny niemieckie, na ogół będące w rękach nazistów, wykupywały za bezcen mienie pożydowskie.

W związku z „nocą kryształową” nastąpił 23 XI 1938 roku generalny zakaz prowadzenia przez Żydów sklepów, warsztatów rzemieślniczych oraz pełnienia funkcji kierowniczych w zakładach niemieckich. Następstwem tego stał się przymus wykupu przedsiębiorstw żydowskich. Z kolei zarządzenie o zajęciu żydowskich majątków (3 XII 1938) stało się podstawą dla „arytacji” całej żydowskiej własności. W końcu zmuszono Ży-

dów deponowania w niemieckich bankach akcji i papierów wartościowych oraz do wyprzedaży wszelkich kosztowności. Pieniądze uzyskane dzięki „sprzedaży” swoich zakładów i kosztowności musieli Żydzi lokować na niemieckich kontach oszczędnościowych. Szybko też zakończono przejmowanie żydowskich posiadłości ziemskich, pozostawiając je tylko „honorowym aryjczykom”.

15. „NOC KRYSZTAŁOWA” (REICHSKRISTALLNACHT)

Hitler, zachęcony bezkarnością swoich poczynań, postanowił jeszcze bardziej zaostrzyć represje wobec Żydów, aby zmusić ich do emigracji z Rzeszy. Doskonałym pretekstem do tego miał być „spontaniczny” gniew ludu jako reakcja na zastrzelenie sekretarza niemieckiego poselstwa w Paryżu, Ericha von Rath, przez młodego Żyda Grynshpana Herschela. Motywem mordu była osobista zemsta z powodu wysiedlenia z Rzeszy około 15 000 Żydów z polskim obywatelstwem, w tym rodziców zamachowca.

Na zebraniu führerów NSDAP w Monachium 9 XI 1938 roku, J. Goebbels wygłosił płomienną mowę i przekazał im ustne polecenie wywołania zamieszek i urzędzenia pogromu Żydów. Miała to być oczywiście „reakcja narodu niemieckiego przeciwko spiskowi międzynarodowego żydostwa” i akcja ta miała być oczywiście „spontaniczna”. W nocy z 9/10 XI 1938 przeprowadzili ją funkcjonariusze NSDAP i SA, dokonując bezprzykładowych zniszczeń licznych synagog, około 7 500 żydowskich sklepów i 29 domów towarowych. Demolowano mieszkania, szkoły i zakłady. Zamordowano 92 osoby, a czasowo zatrzymano około 30 000 Żydów z zamiarem zmuszenia ich do szybkiej emigracji z Rzeszy. Wszelkie szkody gospodarcze, jakie wynikły w toku zamieszek, musiały zostać zrekompensowane przez ludność żydowską (około 375 000 więcej bezrobotnych, w tym również Austriaków) przez zajęcie jej polis ubezpieczeniowych

i obciążenie odszkodowań oraz przez nałożenie dodatkowej kary” w wysokości 1,25 miliarda RM.

Z powodu rozbicia kryształowych lusterek w jednym z żydowskich domów towarowych w Berlinie propaganda nazwała całe to zajście „nocą kryształową” (*Reichskristallnacht*).

Akcja ta nie wywołała entuzjazmu w społeczeństwie niemieckim i spotkała się z obojętnością świata. Tylko na pewien okres zmałowane zostały stosunki niemiecko-amerykańskie, ale współpracujące ściśle ze sobą koncerny obu tych państw nie pozwoliły, aby „epizod w Niemczech” zakłócił je na długo.

„Noc kryształowa” stanowiła nowy etap „aryzacji” i spowodowała szereg dalszych działań dyskryminacyjnych wobec Żydów w Niemczech. Nastąpił przymusowy wykup zakładów żydowskich (praktycznie bez odszkodowań), częściowy zakaz urządzania kulturalnych imprez żydowskich, zakaz uczęszczania do szkół i na uczelnie, zakaz wykonywania zawodów aptekarzy, dentystów i weterynarzy. Wszystko to było „zgodne z prawem” i opierało się na Ustawach Norymberskich.

16. DEPORTACJE

Wyjazdy Żydów z Rzeszy odbywały się zarówno żywiłowo, jak i w sposób zorganizowany. Już na samym początku działalności Głównego Urzędu Służby Bezpieczeństwa (1933J w Berlinie, kierowanego przez Reinhardta Heydricha. utworzony został Referat Żydowski (IVB 4a) powołany w celu koordynacji wszystkich działań antyżydowskich, w tym również do organizowania deportacji. Na jego czele stanął oficer SS pochodzenia żydowskiego Leopold Mildenstein, przyjaciel syjonistów, który opracował plan mający na celu „wzbudzenie u możliwie największej liczby Żydów chęci wyjazdu do Palestyny”. Wydział ten za pośrednictwem A. Eichmanna nawiązał kontakty z żydowską organizacją zbrojną w Palestynie -*Haganą*.

Po zajęciu Austrii w VIII 1938 roku, w Wiedniu w pałacu Rotschildów utworzono Centralne Biuro ds. Żydowskich Emigrantów, składające się całkowicie z personelu żydowskiego kierowanego przez Adolfa Eichmanna, który w tym czasie awansował na funkcjonariusza odpowiadającego za deportacje Żydów z Rzeszy. Usuwanie Żydów z Austrii przebiegało szybko i sprawnie.

Po przyłączeniu Czech do Rzeszy (X 1938) Heydrich utworzył w Pradze Centralną Radę ds. Rozwiązania Kwestii Żydowskiej w Czechach i na Morawach i mianował na jej kierownika Eichmanna. Była to duża instytucja z 32 wydziałami, zatrudniająca wyłącznie Żydów. Eichmann zobowiązał swoich pracowników do odprawiania na emigrację 300 czeskich Żydów dzień-

nie Ocenia się, że do wybuchu II wojny światowej z Rzeszy wyemigrowało ok. 230 000 Żydów.

Dnia 1 IX 1939 roku atakiem Wehrmachtu na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa, a z nią całkowicie nowa sytuacja w realizacji niemieckich planów strategicznych. W odniesieniu do Polski hitlerowcy zaczęli realizować przygotowany wcześniej plan wyniszczenia polskiej inteligencji według specjalnych Ust gończych, obejmujących ponad 61000 nazwisk najbardziej zasłużonych Polaków (*Sonderfahndungsbuch Polen*). Wykonawcami tego planu było przede wszystkim dziewięć grup operacyjnych Sipo i SD (Einsatzgruppen) oraz częściowo także Wehrmacht. W pierwszym okresie wojny była to realizacja niemieckich operacji zaplanowanych przed wojną: „Operacja Tannenberg” (1 IX-25 X 1939), Intelligenzaktionen: Pommern, Masowien, Posen, Litzmannstadt, Schlesien (XI 1939-IV 1940), Sonderaktionen: Krakau, Tschenschow, Lublin, Burgerbraukeller (jesień 1939) oraz AB-Ausserordentliche Befriedungsaktion (V-VII 1940).

O ile w odniesieniu do ludności polskiej rozkazy dla grup operacyjnych mówiły wyraźnie: „physische Liquidierung des führenden Polentums”, „Liquidierung der polnischen Führungsschicht”, „Geisellerschiessungen” i wiązały się z realizacją określonego planu, o tyle w odniesieniu do Żydów zamieszkujących ziemie polskie wydano w tym czasie tylko dwa rozkazy: koncentrować w miastach, deportować (Die Massnahmen gegenüber den Juden - Konzentrierung in den Städten, Deportation). Oprócz złowrogich pogroźek przewijających się w przemówieniach dygnitarzy hitlerowskich, nadal realizowana była akcja „wyłączenia”, jednak w coraz ostrzejszej formie.

Równolegle z masowymi mordami przeprowadzanymi przez Einsatzgruppen w ramach „Operacji Tannenberg” rozpoczęło

się wysiedlanie Polaków i Żydów z tych ziem polskich, które Niemcy zamierzali wcielić do Rzeszy. Już 12 IX dowódcy 10 i 14 armii niemieckiej otrzymali z OKH (dowództwo armii lądowej) zarządzenia deportowania Żydów z okupowanych terenów Śląska za San (Dalekopis OKH z 12 IX 1939). Podobny rozkaz, dotyczący mieszkańców Rzeszowskiego, 21 IX wydał R. Heydrich dowódcy 1 Einsatzgruppe SS-Brigadeführerowi B. Streckenbachowi. Miało to na celu „oczyszczenie terenu” z zamieszkałej tam ludności, aby przygotować miejsce pod tworzenie planowanego „rezerwatu” dla Żydów. W połowie września na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku Einsatzgruppen przystąpiły do sporządzania spisu Żydów, rejestrowania ich własności, stopniowego przekazywania żydowskich sklepów, majątków, przedsiębiorstw itp. w zarząd niemiecki. W wielu miejscowościach wprowadzono dla ludności żydowskiej zakaz zmiany miejsca zamieszkania (Notatka z odprawy Heydricha 21 IX 1939). 5 X 1939 dowódca 6 Einsatzgruppe SS-Oberführer Namann, meldował, iż w Wielkopolsce przygotowania do „rozwiązania kwestii żydowskiej” weszły w fazę rozpoczęcia koncentracji Żydów w gettach i ich wysiedleń (S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski...*, s. 214).

30 IX 1939 R. Heydrich wydał dyrektywę przyznającą dowódcom Einsatzgruppen prawo samodzielnego podejmowania decyzji w sprawach terminów i zasięgu koncentracji ludności żydowskiej w miastach, z tym jednak zastrzeżeniem, iż musiały być uzgadniane z dowództwem armii lub okręgu wojskowego (MiD WIH, T501, r. 230). Na Rzeszowszczyźnie już w dniu 22 IX rozpoczęły się pospiesznie masowe deportacje ludności za San. Chodziło bowiem o wykorzystanie okoliczności, że ziemie na wschód od tej linii miały być przekazane Sowiecom. W okresie dwóch tygodni z Łańcuta, Przeworska, Jarosławia, Leżaj-

ska, Sanoka, Niska i innych miast Rzeszowskiego deportowano San ponad 20000 Żydów. Podobnie postąpiono z ludnością żydowską z terenów północnego Mazowsza położonych nad Narwią (K. Radziwończyk, *Zbrodnie generała Streckenbacha...*, s. 52-55).

29 IX 1939 A. Hitler w rozmowie z ministrem A. Rosenbergiem oświadczył, że obecnie, po ustaleniu z Sowietami nowej linii demarkacyjnej (28 IX 1939), postanowił okupowane ziemie polskie podzielić na trzy części. Nad dotychczasową granicą Rzeszy powstanie szeroki pas germanizacji i kolonizacji w wyniku przesiedlenia tam Niemców. Ziemie te miały jednocześnie odgrywać rolę „niemieckiego spichlerza”. Wszystkich zaś Polaków z tych terenów, którzy z jakiegokolwiek powodu będą uznani za „element niepożądany”, a także wszystkich bez wyjątku Żydów, w tym również z Rzeszy, należało wysiedlić na obszar między Wisłą a Bugiem. (*Dos politische Tagebuch A. Rosenbergs*, s. 98-99). W tym samym dniu, na odprawie z szefami departamentów central Sipo (Policja Bezpieczeństwa) i SD (Służby Bezpieczeństwa), R. Heydrich poinformował, że na obszarach między Wisłą a Bugiem planowane jest stworzenie „rezerwatu” (*Naturschutzgebiet*) lub też *Reichsgetta*, dokąd zostaną usunięte wszystkie „elementy polskie i żydowskie, które wysiedli się z terenów przewidzianych do aneksji” (Notatka z konferencji Heydricha 29 IX, MiD WIH, T-175, r. 239).

7 X 1939 roku Hitler mianował Reichsführera SS H. Himmlera na Komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny na Wschodzie oraz udzielił mu szerokich pełnomocnictw w realizacji tych zadań. Niedługo potem, to jest 17 X, na konferencji, w której oprócz Hitlera wzięli m.in. udział: jego zastępca Rudolf Hess, szef kancelarii NSDAP Martin Borman, Reichsführer SS H. Himmler, szef OKW gen. Wilhelm Keitel i przyszły gubernator

Generalnego Gubernatorstwa (GG) Hans Frank, sprecyzowano główne założenia polityczne funkcjonowania nowego tworu okupacyjnego. Na razie miał on stanowić „tymczasowy rezerwat” dla zamieszkałej tam ludności i dla deportowanych z obszarów wcielonych do Rzeszy oraz spełniać rolę źródła niewolniczej siły roboczej na potrzeby niemieckiego rolnictwa i przemysłu. Ustalono, że ludność GG zostanie pozbawiona wszelkich praw politycznych, że podlegać ona będzie dyskryminacji narodowej, rasowej i kulturalnej oraz że poziom życia tej ludności sprowadzi się do minimum. Jednocześnie gubernator Frank miał zapobiec, aby nie wyrosła nowa inteligencja jako warstwa kierownicza (Notatka z konferencji u Hitlera 17 X 1939, IMT, t. XXVI, dok. PS-864).

Pierwsze zarządzenie Himmlera jako Komisarza Rzeszy dla umocnienia Niemczyzny wydane zostało 11 X 1939 roku. Akceptowało ono dotychczasowe wysiedlenia i deportacje na zajętych ziemiach polskich i jednocześnie nakazywało przystąpienie do wysiedlania Polaków (i Żydów) z Gdyni i Poznania, aby można było osiedlić na tych ziemiach niemieckich osadników sprowadzonych z Rygi, Tartu, Tallina i innych obszarów nadbałtyckich (tzw. *Baltendeutsche*). Dowództwo nad tą akcją powierzono szefowi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), Heydrichowi (Archiwum GKBZHwP, dok. DC 251/ 1 ax). Od tej pory wysiedlenia nasiliły się. Do 25 X tylko z Gdyni i ziem nadmorskich usunięto ok. 38 000 Polaków, w tym ponad 20 000 osób skierowano transportami kolejowymi w Kieleckie i Warszawskie. Do wysiedleń przystąpiono również w powiatach Bydgoszcz, Grudziądz oraz Lipno, wszczęto też wstrzymaną poprzednio deportację w Rzeszowskie ludności żydowskiej z Górnego Śląska oraz z Czech i Austrii. W ramach tej akcji 20 X wysłano tam z Katowic transport liczący ponad 1000

osób, w skład którego weszli Żydzi z Katowic, Chrzanowa, Bielska-Białej i innych miast śląskich oraz około 300 Żydów i Czech. W tym dniu odszedł z Wiednia w Rzeszowskie transport 1670 Żydów. W kilka dni później przybył do Niska drugi transport Żydów ze Śląska i odrębny transport Żydów z Zaołzia, Czech i Austrii. Po zagrabieniu im bagaży, wysiedleni zostali przez esesmanów za San (cyt. za K. Radziwończyk, s. 89).

Jednocześnie w sztabie dowódcy Sipo i SD przy sztabie Oberkommando des Ostes, SS-Brigadeführera Streckenbacha, który przejął centralne planowanie wysiedleń, przystąpiono do opracowania ogólnego planu. Pierwotna jego wersja była gotowa do 30 X i przewidywała wysiedlenie z ziem wcielonych 7 milionów ludności polskiej i żydowskiej. Z tej masy Generalne Gubernatorstwo miało przyjąć 3 miliony osób, w tym milion do końca II 1940 roku.

Od X 1939 roku w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) utworzona została Centrala dla Emigracji Żydów z Rzeszy, która w swej gestii miała także wysiedlenia z terenów polskich przyłączonych do Niemiec. Kierownikiem jej został - wszechobecny w sprawach żydowskich - Adolf Eichmann. Zadaniem jego był także rabunek pożydowskiego mienia i to zarówno pozostawionych nieruchomości, jak również i skromnego wyposażenia osobistego nieszczęsnych, wysiedlonych z Rzeszy a przepędzanych za San i Narew.

17. TRAKTOWANIE LUDNOŚCI „WSCHODU”

W stosunku do Żydów nadal obowiązywała polityka „wyłączenia” i Niemcy chcieli ich usunąć z granic Rzeszy. Co do dalszych działań nie było jasności, mimo ciągle powtarzających się pogroźek o „Ostatecznym Rozwiązaniu”. Nie było też jasne, co w tym czasie oznaczał ten zwrot. Jako dowód na powyższą tezę może posłużyć specjalne opracowanie wykonane na zlecenie Urzędu Polityki Rasowej, przez doktora E. Wetzla i doktora G. Hechta. Przedłożono je w Berlinie dnia 25 XI 1939 roku. Jego tytuł brzmiał: *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia*. Memoriał ten przedłożono najwyższym władzom Rzeszy i można przypuszczać, że autorzy dostosowali się do otrzymanych od tychże władz założeń politycznych.

Nie będziemy w tym miejscu omawiać szczegółowo, jaki miał być los Polaków pod okupacją niemiecką. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że Polacy mieli być pozbawieni państwowości, praw politycznych, życia kulturalnego, pozbawieni warstwy inteligencji i sprowadzeni do statusu bydła roboczego, żyjącego bez opieki lekarskiej i poniżej granicy egzystencji ludzkiej. W niniejszym szkicu ważne są tylko te aspekty, które dotyczą Żydów. W zakresie przesiedleń autorzy elaboratu przewidywali, co następuje: „»Ilość« przeznaczonych do wysiedlenia Jeśli ilość Kaszubów i Mazurów ustali się na 300 tysięcy, a »Wasserpolaków« na ok. 1,2 miliona, to otrzymałoby się na obecnym terenie Rzeszy liczbę około 6,636 miliona Polaków,

którzy w znacznej części muszą zostać wysiedleni na pozostały polski teren. Pozostały polski teren, który ma już sam 12,7 miliona ludności, miałby w ten sposób liczbę ludności 19,3 milionów. Do tego doszłoby jeszcze około 800 tysięcy Żydów z Rzeszy (Stara Rzesza, Austria, Sudety i Protektorat). 2 dawnych polskich terenów, przypadających Rzeszy, musieliby zostać wysiedleni jeszcze Żydzi w liczbie 530 tysięcy. Jeśli doliczy się wreszcie 100 tysięcy Cyganów i innych rodzajowo obcych, którzy również będą mogli być wydalenii z terenu Rzeszy, otrzymałoby się w rezultacie liczbę 20,785 milionów”. Ludność ta miała się pomieścić na „resztówce”, jaką był w tym czasie obszar Generalnego Gubernatorstwa, co stanowiłoby nie lada zagęszczenie. Najbardziej jednak znamienne projekty występują w rozdziale III: *Traktowanie Polaków i Żydów w pozostałej Polsce*. Autorzy przewidują tu dwa rozwiązania: 3 * postawienia Żydów na równi z Polakami, to jest pozbawienia ich niemal wszelkich praw; 2” uprzywilejowania Żydów w stosunku do Polaków, aby wykorzystać ich przeciw Polakom. W memoriale znajdują się dwa szczególne fragmenty dotyczące tego tematu, które warto zacytować w całości: „*Natomiast Żydzi otrzymaliby nieco więcej wolności, przede wszystkim w zakresie kulturalnym i gospodarczym, także niektóre decyzje w sprawie zarządzeń administracyjnych i gospodarczych następowaliby przy współudziale ludności żydowskiej. Pod względem polityki wewnętrznej rozwiązanie to oznaczałoby jeszcze silniejsze gospodarcze skrepowanie Polaków przez Żydów, ale także Żydom dałoby powód do zasadniczych zażaleń i ciągłych trudności*”. W części końcowej autorzy jeszcze raz powracają do projektu odmiennego potraktowania Żydów niż Polaków, pisząc: „*Traktowanie Żydów na pozostałym obszarze (chodzi o obszar „resztówki” - ALS) mogłoby w niektórych punktach być inne, to znaczy lepsze niż*

Polaków. Niezależnie od tego, że Żydzi mają być traktowani inaczej niż Polacy, administracja niemiecka powinna (umiejętnie), nastawiać wrogo Żydów wobec Polaków i odwrotnie. Obie nacje zwalczając się wzajemnie staną się nieświadomie sprzymierzeńcami Rzeszy. Ażeby Żyda uczynić zdolnym do emigracji, będzie celowe w danym wypadku umożliwić mu lepsze wykształcenie (...). Natomiast żydowsko-kulturalne związki będzie można nieco bardziej tolerować niż polskie. Można tu Żydom z pewnością pozostawić wolniejszą rękę niż Polakom, ponieważ Żydzi nie posiadają żadnej tak realnej politycznej siły jak Polacy w swej ideologii wielkiej Polski. Rozumie się jednak samo przez się, że należy brać pod uwagę znane cechy żydostwa i jego skłonności do politycznych i gospodarczych interesów i intryg (...). Z punktu widzenia rasowo-politycznego nie ma zastrzeżeń aby Żydzi pomnażali majątki, które ostatecznie będą wzbogacały Rzeszę” („Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”, t. IV, 1948).

O planach wykorzystania potencjału żydowskiego na sposób w miarę humanitarny mówił na procesie sam A. Eichmann, Skomentował on następująco plany utworzenia w Generalnym Gubernatorstwie państwa żydowskiego: „Powiedzieliśmy sobie - taka jest sytuacja, dlaczego by nie przesiedlić Polaków, i tak dokonano już tylu przesiedleń, i nie dać większego terytorium Żydom, przecież Żydzi ze Wschodu są dobrymi rzemieślnikami, trzeba tylko rozwinąć przemysł, czym się mogą zająć Żydzi z Austrii, Niemiec, Protektoratu, Czech i Moraw, do tego rolnictwo, to mogłoby być jakieś rozwiązanie na pewien czas” (A. Eichmann, Proces Jerozolimski 1961, dowód T/37).

Pamiętajmy, że te projekty rodziły się późną jesienią 1939 roku, a więc po zakończeniu planowej „Operacji Tannenberg” (1 IX-25 X 1939), w której Einsatzgruppen i Wehrmacht w 765

masowych mordach zgładziły 20 100 Polaków po przeprowadzeniu Intelligenzaktion Pommern (23 000 ofiar), Intelligenzaktion Uthmannstadt (1500 ofiar), Sonderaktion Lublin (2000 ofiar), Sonderaktion Krakau i Akcji Bürgerbräukeller, a przed kolejnymi akcjami zaplanowanymi w ramach „Generalnego Planu Wschód” (*Generalplan Ost*). **Podczas, gdy odbywały się zaplanowane mordy Polaków, los Żydów był jeszcze nieznanym.** Przy tym jednak należałoby wyjaśnić pewną sprawę. Otóż w toku realizacji „Operacji Tannenberg” i późniejszych akcji doszło w wielu miejscach do masowych mordów ludności żydowskiej. Były to jednak mordy o charakterze represyjno-odwetowym, a nie planowana eksterminacja ludności. I tak: w Ostrowii Mazowieckiej dokonano egzekucji na 300 Żydach w odwet za podpalenie ulicy przez chorego umysłowo Żyda, w Przemysłu oddziały operacyjne Sipo i SD wymordowały około 600 Żydów za odmowę przejścia na drugą stronę Sanu, na warszawskich Nalewkach zastrzelono 53 Żydów za zabicie policjanta, w Sieradzu zaś ponad 200 Żydów i Polaków jako odwet za strzelanie do żołnierzy niemieckich, w Łodzi za odmowę pójścia do getta itp. Na planowe mordy ludności żydowskiej jeszcze nie nadszedł czas.

18. GETYZACJA - EKSTERMINACJA POŚREDNIA

W ścisłym związku z deportacjami odbywało się inne zjawisko charakterystyczne dla niemieckiej polityki wymierzonej przeciwko Żydom. Było to stopniowe koncentrowanie ludności żydowskiej w określonych miejscach, czyli getyzacja. Rozpoczęła się ona 4 V 1939 roku zarządzeniem władz hitlerowskich, aby ludność żydowską skupiać w domach należących do Żydów, by ją można było objąć kontrolą policyjną i łatwiej zmuszać do emigracji. Po najeździe Wehrmachtu na Polskę w polityce niemieckiej wobec Żydów można rozróżnić następujące okresy. **Pierwszy obejmuje czas zarządu wojskowego i działalności Einsatzgruppen, to jest od 1 IX do 25 X 1939 roku**, kiedy w odniesieniu do Żydów obowiązywał rozkaz: „**deportować i koncentrować w miastach**”. Deportacje były realizowane w stosunku do Żydów mieszkających na ziemiach włączonych do Rzeszy (Austria, Czechy, Morawy, Pomorze, Wielkopolska, Śląsk). Koncentracja w miastach nie była na razie realizowana z uwagi na trudności techniczne okresu frontowego, a mordy popełniane w tym czasie na Żydach miały charakter represyjno-odwetowy. W okresie tym następowało niszczenie gospodarki żydowskiej, zubożenie ludności, przejmowanie pod zarząd komisaryczny mienia żydowskiego i zakładów pracy, usuwanie z administracji i instytucji publicznych, zakaz pracy adwokatów, odebranie emerytur i zasiłków, zakaz korzystania ze szpitali i szkół polskich oraz zmuszanie Żydów do emigracji.

W tym okresie „pogardy i rabunku” nastąpiło rozbitcie społeczności żydowskiej od wewnątrz, podział na wyodrębnione grupy i odmienne ich traktowanie. Kryterium podziału była przydatność poszczególnych grup dla administracji i gospodarki niemieckiej i wynikająca z tego nierówność prawna.

Okres drugi, od końca X 1939 do X 1940 roku, to tworzenie gett. Oficjalnie za inicjatora getyzacji uważa się Reinhardta Heydricha, szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), który 21 IX wydał specjalną instrukcję w tej sprawie podległym mu organom SD, SS i Policji Porządkowej. Początkowo getta nie miały określonej struktury ani zasad organizacyjnych i były traktowane na razie jako zwykłe skupiska ludności żydowskiej, skoncentrowanej w niejasnym chwilowo celu. Wielu lokalnych przywódców NSDAP, administratorów cywilnych, dowódców Wehrmachtu i niemieckiej mniejszości narodowej występowało z inicjatywą tworzenia gett, co niewątpliwie przyspieszało ich powstawanie. Getta początkowo miały charakter otwarte, potem stopniowo wprowadzano ograniczenia, aż do zakazu opuszczania ich pod groźbą śmierci. W grudniu 1939 roku kierownictwo nad emigracją i wysiedleniami objął w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy Adolf Eichmann (Referat IVD 4). Zajął się on również organizowaniem gett żydowskich na obszarze całej Europy. Na tym etapie główny nacisk położono jednak na ziemie polskie. Pierwsze getta powstały: w Piotrkowie (X 1939), Puławach i Radomsku (XII 1939), Jędrzejowie (III 1940) i stopniowo w dalszych miastach. W ich statusie zachodziły zmiany organizacyjne, polegające przede wszystkim na zaostrzaniu ograniczeń i stałym zwiększaniu wymagań wobec stłoczonej tu ludności. Pod tym względem były jednak duże różnice. Np. w Sosnowcu istniało „getto moralne”, bez murów i specjalnych ograniczeń, ale z zakazem kontaktowania się z Polakami i nakazem

przestrzegania Ustaw Norymberskich. Sytuacja taka trwała aż do roku 1944. W Radomskim, Kieleckim i Sandomierskim Żydzi mieli względną swobodę aż do XI 1942 roku, czyli jeszcze po wywiezieniu do Treblinki większości mieszkańców warszawskiego getta.

Okres trzeci - od X 1940 do VI 1941 roku - charakteryzował się zamknięciem gett, otoczeniem ich drutem kolczastym bądź wysokim murem i całkowitym bezprawiem niemieckich władz policyjnych wobec Żydów. Los Żydów w tym okresie był podobny do losu Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy. W tym też czasie, w miarę nowych podbojów niemieckich, tworzono getta żydowskie w Jugosławii, Grecji, na terenie Związku Sowieckiego oraz w Protektoracie Czech i Moraw. W Belgii władze niemieckie ograniczyły możliwość zamieszkania Żydów do Antwerpii, Brukseli, Leodium i Charleroi; Żydów holenderskich skupiono w Amsterdamie; Żydów z różnych krajów Europy deportowano do gett na ziemiach polskich (Łódź, Lublin), sowieckich (Mińsk, Ryga) oraz do ośrodków zagłady (Birkenau, Treblinka, Sobibór). Największe getta utworzyli Niemcy w Warszawie (500 000) i Łodzi (300 000).

Wielkie masy Żydów w Europie, w ogromnej większości religijne, były oszukiwane i same siebie oszukiwały. Historia mówiła im, że każde, nawet najbardziej okrutne prześladowania kiedyś się kończą, że wszyscy prześladowcy wysuwają ograniczone żądania, które w końcu udaje się spełnić. Wiedząc o tym, Niemcy, by zminimalizować możliwość oporu ze strony Żydów, w bezwzględny sposób wykorzystywali czynniki społeczne i psychologiczne charakterystyczne dla żydowskich społeczności. W Niemczech wykorzystywali własną administrację Żydów - w każdym mieście *Gemeinde* (gmina), w każdym kraju *Landesverbände* (oddziały krajowe) i *Reichsvereinigung* (Związek

Centralny) w całym państwie. Sprawili przez to, iż żydowscy urzędnicy sami wykonywali czynności przygotowujące do „Ostatecznego Rozwiązania”: sporządzanie list imiennych, zapisów śmierci i urodzeniach, przekazywanie nowych zarządzeń, otwieranie specjalnych rachunków bankowych pod kontrolą Gestapo, koncentrowanie Żydów w wyznaczonych kamienicach i przygotowanie map potrzebnych do deportacji. Działalność ta stała się wzorem dla rad żydowskich w okupowanych krajach, które wbrew swojej woli pomagały nazistom realizować „Ostateczne Rozwiązanie”. Powołano około tysiąca takich *Judenrate* (Rady Żydowskie), w których pracowało około 10 tysięcy osób. Bazą do ich formowania były przedwojenne religijne kahały. Przywódcy żydowscy byli na ogół usłużni i strachliwi. Niemcy wykorzystali ich najpierw do pozbawienia Żydów wszelkiej własności, a następnie do organizowania grup do pracy przymusowej i wysyłki do obozów zagłady. W zamian otrzymywali oni pewne przywileje i władzę nad resztą społeczności żydowskiej. System ten był najlepiej zorganizowany w największych gettach - warszawskim i łódzkim.

Judenraty, zwane także Radami Starszych, miały spore uprawnienia. Zajmowały się one sprawami porządku i bezpieczeństwa wewnątrz getta, aprowizacją, opieką społeczną, organizowaniem pomocy lekarskiej, szkolnictwem, częściowo wymiarem sprawiedliwości i więziennictwem. Były odpowiedzialne za stan sanitarny powierzonego im terenu, za działalność zakładów pracujących dla Niemców. Wykonywały one gorliwie wszystkie polecenia władz hitlerowskich, wierząc, że jest to jedyna droga do uratowania własnego życia. Haniebny rozdział w historii gett stanowiła policja żydowska. Byli to wykształceni ochotnicy, pochodzący na ogół z żydowskiej klasy średniej i wykonujący najbardziej zbrodnicze działania w eksterminacji własnego na-

rodu. Podlegała ona Gestapo i było jej kilka różnych rodzajów w zależności od lokalnych potrzeb niemieckich: Żydowska Policja Porządkowa (*Judische Ordnungspolizei*), Żydowska Służba Porządkowa (*Jüdischer Ordnungsdienst*), Żydowska Policja Cywilna (*Zivilableitung*), a w Warszawie istniały jeszcze inne specyficzne jej formacje, jak: Żydowska Gwardia Wolności („Żagiew”) oraz Żydowskie Brygady Gestapo, które częściowo posiadały siedzibę w Alei Szucha.

Wmyśl założeń niemieckich getta stały się pośrednią formą eksterminacji Żydów zamieszkałych w Rzeszy, w krajach przez nią okupowanych oraz w krajach satelickich i stanowiły kolejny etap niemieckiej polityki „Ostatecznego Rozwiązania Kwestii Żydowskiej”. Dlatego też coraz bardziej zaostrzano przepisy dotyczące ograniczenia wolności zamkniętych w nich ludzi. W Generalnym Gubernatorstwie za opuszczenie terenu getta groziła kara śmierci. Przewidziana ona była także za udzielanie Żydom schronienia, a nawet za udzielenie im jakiegokolwiek pomocy (Rozporządzenie Hansa Franka z 15 X 1941). Zbiegi się ten nakaz w czasiez wydaniem przez władze Rzeszy zakazu opuszczania przez Żydów jej granic, czyli zakończenia procesu emigracji (23 X 1941).

Opis życia codziennego w gettach znajdziecie Państwo m.in. w *Encyklopedii Białych Plam* w haśle „Getta żydowskie”. Tu przedstawię w skrócie tylko te warunki panujące w gettach, które stały się bezpośrednią przyczyną eksterminacji pośledniej. Biuletyn Informacyjny z dnia 21 V 1941 roku pisał o getcie warszawskim, co następuje: „*Getto utworzono w dzielnicy zabudowanej wyjątkowo gęsto. Panuje tu niesłychana ciasnota (...), warunki zdrowotne nie do opisanania, głód i nędza potworna. Po przepelnionych tłumem ulicach snują się beczynn timerważnie masy wybladłych, wychudzonych ludzi, pod murami siedzą i leżą nędzarze, częstym jest widok padających z głodu ...* Niemcy przy-

dzielali mieszkańcom gett w 1941 roku dzienną rację żywnościową wartości 118 kalorii, a dla osób wykonujących bardzo ciężką pracę – rację żywnościową zawierającą jedynie 184 kalorie. Aby zapewnić wyżywienieienne wartości 1500 kalorii (racja dla więźniów), trzeba było dostarczyć ludności żydowskiej w getcie warszawskim około 250 ton żywności każdego dnia. To zaś, w myśl rozporządzenia Hansa Franka, karane było śmiercią. Doprowadzało to do sytuacji opisanej przez słynnego żydowskiego lekarza dr. Ludwika Hirschfelda: *„Codziennie spotykam charakterystyczne obrazy: na trotuarze spostrzegam wzniesienie przykryte gazetami, spod których widać wystające nogi - albo bardzo obrzękłe, albo skrajnie wychudzone. Są to trupy zmarłych z głodu lub z powodu duru plamistego. Niektórzy bezdomni skonali na ulicy, innych wynoszą krewni lub mieszkańcy domów, ażeby uniknąć kosztów pogrzebu, na który ich nie stać, a jeszcze częściej, by umknąć konsekwencji duru w kamienicy, gdyż te konsekwencje są straszne: mogą pozbawić i dachu i chleba. (...) Tysiące żebraków. Cisną się wszędzie. Niesamowite sceny przypominające chyba głodne Indie: matka karmi wyschlą piersią niemowlę, a przy niej trupek starszego dziecka. Albo umierający, albo udający umierającego, rozciągnięty przez całą szerokość trotuaru. Twarz wykrzywiona z bólu, spuchnięte z głodu, nieraz odmrożone kończyny”* (L. Hirschfeld, *Historia jednego życia...*, s. 196-198).

Getta były piekłem na ziemi, miejscem powolnej kaźni milionów ludzi, pozbawionych nie tylko najniezbędniejszych warunków bytowych, ale także godności ludzkiej i nadziei. Szacuje się iż tylko w samym getcie warszawskim z głodu, zimna, chorób i wycieńczenia zginęło od 85 000 do 100 000 osób. Liczba ofiar powolnej śmierci we wszystkich gettach jest trudna do ustalenia i prawdopodobnie waha się w granicach 500 000 do 700 000.

19. ZAGŁADA ŻYDÓW - HOLOCAUST

Eksterminacja ludności żydowskiej na szeroką skalę rozpoczęła się w połowie 1941 roku. W czasie przygotowań do uderzenia na Związek Sowiecki (Operacja „Barbarossa”) doszło do sformowania nowych składów Einsatzgruppen, które tym razem zostały przydzielone do grup armijnych, a nie do poszczególnych armii, jak to miało miejsce w Polsce w 1939 roku. Liczebnie jednak stanowiły one zaledwie 1/4 tego stanu, jaki skierowano przeciwko Polsce. Zostały za to specjalnie przeszkolone i zaopatrzone w fachowców z różnych dziedzin.

Na dwa tygodnie przed uderzeniem armii niemieckiej na Związek Sowiecki Oberkommando der Wehrmacht wydało tajny rozkaz *Wytyczne do traktowania politycznych komisarzy* (6 VI 1941), który w formie pisemnej widzieli tylko dowódcy armii i floty Luftwaffe, a ich podwładnym był przekazywany tylko ustnie. Rozkaz ten sankcjonował zbrodnie, jakie miały być dokonane na obywatelach sowieckich. Wskazówki w nim zawarte nie mają precedensu w historii wojskowości i znane są w historiografii jako **Kommlssarbefehl, czyli rozkaz o traktowaniu komisarzy**. Zawarte w nim wskazówki były sprzeczne z międzynarodowymi konwencjami o prowadzeniu wojen i traktowaniu jeńców. Zalecały one przeprowadzanie natychmiastowej egzekucji na komisarzach politycznych Armii Czerwonej, których potraktowano jako nosicieli „niszczyielskiego bolszewickiego światopoglądu” i wynikających z tego „barbarzyńskich azjatyckich metod walki”, wyłączając ich z praw przysługują-

cych jeńcom. Specyficzne zdanie z tego rozkazu: „Z tego powodu komisarze schwytani w czasie walki czy działania w ruchu oporu powinni być natychmiast likwidowani przy użyciu broni palnej”, oznaczało nakaz mordowania bez sądu i rzeczowego uzasadnienia zabójstwa, ale także sankcjonowało dokonywanie masowych egzekucji bez oparcia się na literze prawa.

Einsatzgruppen miały odrębnie sprecyzowane zadania. Najpierw ogólne, zlecone jeszcze przed rozpoczęciem działań na froncie wschodnim. Zadania te w skrócie można przedstawić w postaci następujących punktów: 1° całkowite opanowanie podbitych terenów i zaprowadzenie na nich bezwzględnej władzy policyjnej; 2° **„bezwrotne wytepienie” przeciwników III Rzeszy i „wszystkich elementów na zapleczu niemieckiej armii, które stwarzają zagrożenie”**; 3° uniemożliwienie odrodzenia się na tych terenach jakiegokolwiek ruchu politycznego i dążeń autonomicznych; 4° ochrona zbrojna dla tworzącej się na podbitych terenach administracji okupacyjnej; 5° w zajętych przez armię miejscowościach **„dyskretne inspirowanie i podżeganie miejscowej ludności do »spontanicznych« pogromów Żydów”**.

Następny ludobójczy rozkaz został wydany przez szefa RSHA R. Heydricha 2 VII 1941 roku, czyli już po rozpoczęciu morderczych akcji przez grupy operacyjne Sipo i SD. Precyzował on zadania i wymieniał kategorie ludzi przeznaczonych do wymordowania. Byli to: **„wszyscy funkcjonariusze Kominternu, wyżsi, średni i radykalni funkcjonariusze partii - komitetu centralnego, obwodowych i okręgowych, komisarze ludowi, Żydzi na stanowiskach partyjnych i państwowych oraz Pozostałe radykalne elementy (sabotażyści, agitatorzy, podżegacze...)”**.

Einsatzgruppen w swych zbrodniczych przedsięwzięciach współdziałały z Wehrmachtem i formalnie podlegały dowódcom grup armii. To wspólne działanie odbywało się pod pretekstem oczyszczania zaplecza armii z dywersantów i oddziałów partyzanckich i było konsekwentnie prowadzone mimo sprzeciwów niektórych dowódców frontowych. Historycy niemieccy twierdzą nawet, że „rozstrzeliwanie Żydów, jeńców i komisarzy ludowych zostało potępione przez ogół korpusu oficerskiego” (W. Hilgemann, *Atlas zur deutschen Zeitgeschichte...*, s. 249). Fakt ten nie wywarł jednak większego wrażenia na dowództwie, czego świadectwem może być oświadczenie marszałka W. von Reichenau z 10 X 1941 roku głoszące, iż: *„Dlatego właśnie Żołnierz musi mieć pełną świadomość konieczności twardej, lecz sprawiedliwej kary dla żydowskich podludzi (anjüdischen Untermenschen). Mają oni na celu wzniesienie buntów na zapleczach Wehrmachtu, które jak wiem z doświadczenia, są zawsze dziełem Żydów. Buntury te zduszone zostaną w zarodku ,,*

Na terenach, jakie w pierwszych dniach inwazji niemieckiej na Związek Sowiecki zajął Wehrmacht, nastąpiły masowe mordy dokonywane przez Einsatzgruppen, którym armia niemiecka zostawiła całkowitą swobodę. Po wkroczeniu do Białegostoku, skąd Żydzi nie zdążyli się ewakuować, 27 VI 1941 spalono w synagodze około 800 do 1000 Żydów. Prasa niemiecka w Królewcu poinformowała fałszywie, że dokonali tego chrześcijanie, a zaraz potem podano następną wersję, że było to dziełem Sowieców (Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, t. II, s. 224). Egzekucje w okręgu Białostockim przeciągnęły się do połowy lipca i dotknęły szczególnie tych, którzy współpracowali z władzami sowieckimi (j.w.). W Łomżyńskim wymordowano w Rudkach 600 osób, w Łomży 1800, w Czyżewie i Zaręczach Kościelnych ok. 6000, bliżej nieokreśloną liczbę w Jedwabnem

i Radziłowie przy czym w obu tych miejscowościach część Żydów wymordowano ogniem broni palnej, część spalono w stodołach co Niemcy praktykowali potem nagminnie. Pod Czyżewem i Ostrołęką spędzono Żydów do rowów przeciwczołgowych i tam rozstrzelano. Warto tu nadmienić, iż Białostockie leżało na terenach operacyjnych Einsatzgruppe „B”, mającej bazę operacyjną w Poznaniu, garnizon w Warszawie i kierowanej przez Arthura Nebe, szefa wydziału IV w RSHA. W Białymstoku był garnizon Einsatzkommando 8, kierowanego przez SS-Hauptsturmführera Gotharda Birkera, byłego szefa wydziału wywiadowczego warszawskiego Gestapo. Podlegały Birkerowi wszystkie rodzaje policji i żandarmerii, w tym oddział operacyjny Hermana Schapera z Ciechanowa i SS-Hauptsturmführera Waldemara Macholla, działający w rejonie Suwałk).

Na terytoriach sowieckich, zajętych przez armię niemiecką w latach 1941-1942, mieszkały 4 miliony Żydów. 2,5 miliona ewakuowało się na wschód razem z cofającą się Armią Czerwoną. Reszta, skoncentrowana w miastach, była łatwym celem dla grup operacyjnych Sipo i SD. Niewielkie stosunkowo grupy zabójców dawały sobie radę z ogromnymi liczbami ofiar. WRydejedenoferi21 żołnierzy zabili 10600 Żydów. Krwawe zniwo trwało od chwili najazdu Niemców aż do ich wycofywania się pod naciskiem Armii Czerwonej. W Kijowie dwa niewielkie oddziały Einsatzgruppe „C” zabiły po 30 000 Żydów. Makabrycznym przykładem realizacji przez niemieckie oddziały operacyjne rozkazów o „oczyszczaniu zaplecza armii” jest Babi Jar k. Kijowa. Jesienią 1941 wymordowano tu ok. 70 000 osób, a następnie założono obóz zagłady dla komunistów, uczestników ruchu oporu, Żydów i jeńców, W 1943 roku dla zatarcia śladów zbrodni zwłoki wykopywano i palono. Ogółem w Babim Jarze Einsatzgruppen wymordowały ok. 100 000 osób.

Według danych niemieckich grupy operacyjne wymordowały na okupowanych sowieckich terenach 561 744 osób (cyt. za W. Hilgemann, s. 246-249), co razem ze zbrodniami Wehrmachtu daje ponad 900 000 wymordowanych (cyt. za P. Johnson s. 490). Prawdopodobnie większość z nich stanowili Żydzi.

Przeważnie Żydów zabijano z broni palnej, poza miastami najpierw nad rowami przeciwczołgowymi, które stawały się ich grobami. Było to możliwe przede wszystkim na ziemiach polskich, przeciętych niemiecko-sowiecką granicą i umocnieniami obronnymi. Potem kazano więźniom kopać rowy na swe groby. Mordercy strzelali w tył głowy lub też używali metody „sardynki”. Polegała ona na tym, że pierwsza warstwa ludzi układała się na dnie dołu, a oprawcy strzelali do niej z broni maszynowej. Następna warstwa układała się na ciałach zabitych z głowami skierowanymi w tę samą stronę co nogi zabitych. Po wystrzeleniu w ten sposób pięciu lub sześciu warstw grób zasypywano. Czasami Żydzi próbowali ukrywać się w piwnicach lub pod podłogą. Płonęli oni żywcem lub byli rozrywani przez granaty. W tym też czasie zaczęto stosować zabijanie spalinami samochodowymi. Do specjalnie skonstruowanych samochodów „meblowych” wprowadzano więźniów i włączano do nich rurę wydechową przy pracującym silniku. Wszyscy świadkowie przebiegu zagłady podkreślają całkowitą bierność ludności żydowskiej, która bez najmniejszego oporu szła na rzeź.

Zagładę Żydów rozpoczęto w połowie 1941 roku również na zachód od Generalnego Gubernatorstwa, czyli na obszarach Rzeszy. W lipcu Reichsführer SS Heinrich Himmler powiadomił komendanta KL Auschwitz, że Hitler zarządził „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”. „*My zaś - podkreślał Himmler- mamy ten rozkaz wykonać. (...) Wszyscy Żydzi, których dostaniemy w nasze ręce, będą w czasie tej wojny bez wyjątku*

zgladzeni- Jeśli teraz nam się nie uda zniszczyć biologicznych sił żydostwa, to kiedyś Żydzi zniszczą naród niemiecki” (K. Grünberg, *SS - czarna gwardia Hitlera*, s. 270). Jest przy tym charakterystyczne, że pierwsza „fabryka śmierci” powstała na terytorium Rzeszy, w Kulmhof (Chełmno) nad Nerem. Od XII 1941 do IV 1942 roku zagazowano w niej kilkadziesiąt tysięcy Żydów z getta w Litzmannstadt (Łodzi), położonego wówczas również w granicach Rzeszy. Zarówno na wschód jak i na zachód od Generalnego Gubernatorstwa, kiedy wszyscy Żydzi na określonym obszarze zostali zabici, sprawozdawca telegrafował do Berlina, opisując lakonicznie, że dany teren jest „*wolny od Żydów*” (Judenfrei).

„Ostateczne Rozwiązanie Kwestii Żydowskiej” (*Endlösung der Judenfrage*) miało teoretycznie miejsce na konferencji w Wansee, jaka odbyła się 20 stycznia 1942 roku. Nastąpiło to na miesiąc po klęsce pod Moskwą, czyli załamaniu się niemieckiej koncepcji wojny błyskawicznej (*Blitzkrieg*), a więc w czasie, gdy niemieckie zwycięstwo stało się pod znakiem zapytania. W konferencji, pod przewodnictwem szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy RSHA R. Heydricha, udział wzięli: przedstawiciele ministerstwa ds. okupowanych terytoriów wschodnich, rządu Generalnego Gubernatorstwa, ministerstwa spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Za najważniejsze zadania (poza oczywiście wojskowymi) Heydrich uznał: 1° podjęcie wszystkich działań dla przygotowania zwiększonej emigracji Żydów z Rzeszy i krajów przez nią okupowanych; 2 kierowanie strumieniem emigrantów; 3° przyspieszenie emigracji. Jako podsumowanie całej konferencji Heydrich stwierdził iż głównym celem w sprawach wewnętrznych jest teraz: **„oczyszczenie niemieckiej przestrzeni życiowej z Żydów w sposób zgodny z prawem”**. Oczywiście - z prawem hitlerow-

skim, które pozbawiało „podludzi” praw nie tylko obywatelskich ale w ogóle praw do życia. Tylko w czasie ataku na Polskę używano bezpośrednich określeń: „likwidacja polskości”, „wytepienie inteligencji”, „rozstrzeliwanie zakładników” itp. Potem już w rozkazach takie terminy nie występują - zastępowano je eufemizmami. I tak np. rozstrzelanie kogoś czy wymordowanie jakiejś grupy ludzi to tylko „specjalne traktowanie” (*Sonderbehandlung*).

Zagłada Żydów, jaka nastąpiła w Generalnym Gubernatorstwie po uchwaleniu „Ostatecznego Rozwiązania”, przeprowadzona została w trzech głównych formach:

- a) **masowe rozstrzeliwania poza miastami ludności z małych gett, położonych poza szlakami komunikacyjnymi;**
- b) **wywożenie do obozów natychmiastowej zagłady ludności z dużych gett (np. z Warszawy 310 tys. w 1942 i 50 tys. po powstaniu w getcie) lub z gett znajdujących się przy szlakach kolejowych;**
- c) **wyniszczanie morderczą pracą w tysiącach niemieckich obozów rozsianych po całym terytorium pod panowaniem Rzeszy (obozy koncentracyjne, pracy, karne itp.).**

Oprócz tego trwała nadal eksterminacja pośrednia ludności zamkniętej w gettach, które likwidowane były w dalszej kolejności. W III 1942 roku J. Goebbels w rozmowie z Odillo Globocnikiem, zarządzającym obozami w Generalnym Gubernatorstwie, stwierdził: „*nadchodzi dla Żydów dzień barbarzyńskiego sądu (...). Przepowiednia, którą wypowiedział Führer o nich w związku ze sprowadzeniem nowej wojny światowej, zaczynają sprawdzać się w najbardziej przeraźliwy sposób*” (L.P. Lochner, *The Goebbels Diaries...*; cyt za P. Johnson, s. 493).

Akcje deportacyjne Żydów do obozów zagłady odbywały się zawsze pod jakimś pretekstem, np. przesiedlenia „na tereny

wschodnie” w celu budowania nowego obszaru zasiedlenia ludności żydowskiej. Pod takim pretekstem wywieziono z Rzeszy 25 transportów *Reichsjuden* (25103 osoby), których przewieziono do gett i obozów w Rydze. Żydzi wierzyli w tego typu argumentacje i nie stawiali oprawcom oporu. Wykorzystali to sprzymierzeni”, którzy twierdzili, że Żydzi otrzymaliby od nich większą pomoc, gdyby zorganizowali ruch oporu. Jednak nie pojawiły się żadne jego formy (za wyjątkiem powstałego w 1939 Żydowskiego Związku Wojskowego, przekłętego przez rabinów za sam fakt stawiania oporu i współpracę z Polską Podziemną). Zobaczmy, co na ten temat pisze historyk anglosaski:

„Wielkie masy Żydów pozostałe w Europie, w ogromnej większości religijne, były oszukiwane i same siebie oszukiwały. Historia mówiła im, że każde, nawet najbardziej okrutne prześladowania kiedyś się kończą. Że wszyscy prześladowcy wysuwają ograniczone żądania, które w końcu udaje się spełnić. Strategią Żydów zawsze było ocalenie tego, co można ocalić. Przez cztery tysiące lat, Żydzi nigdy nie spotkali, i nawet nie wyobrażali sobie, przeciwnika, który mógłby zażądać nie części, nawet większości tego, co posiadają, ale wszystkiego, i nie kilku ofiar, nawet wielu ofiar, ale życia ich wszystkich. Któż mógłby wyobrazić sobie takiego potwora? Żydzi, odmiennie niż chrześcijanie, nie wierzyli, że diabeł przyjmuje ludzką postać. Naziści, chcąc zminimalizować możliwość oporu ze strony Żydów, w bezwzględny sposób wykorzystywali czynniki społeczne i psychologiczne, charakterystyczne dla żydowskich społeczności (...).

18 sierpnia 1942 roku Kurt Gerstein, pracujący dla SS jako specjalista od dezynfekcji, słyszał w Bełżcu, jak w trakcie wpychania nągich ludzi do komory gazowej, oficer SS podśpiewywał: »Nic wam nie będzie. Oddychajcie głęboko i to was wzmóc-

ni. *To was uchroni przed zaraźliwymi chorobami. To jest dobry środek*» (Gilbert, *The Holocaust*, dz. cyt., s. 426-427).

„*Oszustwo było często skuteczne, ponieważ Żydzi chcieli być oszukani. Potrzebowali choć odrobiny nadziei. SS umiejętnie rozpuszczało w gettach pogłoski, że tylko część ludzi zostanie deportowana i skutecznie przekonało przywództwo żydowskie, że najlepszą drogą do zapewnienia sobie przeżycia jest współpraca. Żydzi z gett nie chcieli uwierzyć w istnienie obozów zagłady. Kiedy dwóch młodych Żydów po ucieczce z obozu w Chełmnie, opisywało to, co tam zobaczyli, dowodzono, że ciężkie przejścia pomieszały im zmysły i nie opublikowano ich sprawozdania w prasie podziemnej (chodzi tu o prasę żydowską - ALS). Aż do kwietnia, kiedy wieści z Bełżca potwierdziły historię z Chełmna, żydzi warszawscy nie wierzyli w realność maszyny zagłady. W lipcu przewodniczący rady w getcie warszawskim Adam Czemiakow, uświadamiając sobie, że nie może nawet ocalić dzieci, zażył cyjanek, pozostawiając list: »Jestem bezsilny. Bolesci litość przepelniają moje serce. Dłużej nie mogę tego znieść. Mój czyn wskaże każdemu, co należy zrobić« (L. S. Davidowicz, dz. cyt., s. 301).*

Nawet wtedy wielu Żydów czepiało się nadziei, że tylko niektórzy z nich zginą. Jakub Gens z getta wileńskiego powiedział na publicznym spotkaniu: „*Kiedy proszą mnie o tysiąc Żydów, oddaję ich. Jeżeli Żydzi nie oddadzą swoich ludzi sami, przyjdą Niemcy i zabiorą ich siłą. Zabiorą wtedy nie tysiąc, ale wiele tysięcy. Oddając stu, ratuję tysiąc, oddając tysiąc, ratuję dziesięć tysięcy*” (j.w., s. 289)

Nieco inaczej przedstawił przyczyny bierności Żydów, przywódca religijnej partii „Aguda” z getta warszawskiego - Zysie Frydman:

„*Wierzą w Boga i wierzę. Że nastąpi cud. Bóg nie da, by jego naród uległ zagładzie. Powinniśmy czekać, czekać na cud. Wal-*

ka z Niemcami jest nonsensem. Niemcy wytrzebią nas w ciągu laiku dni Pytam was, przyjaciele moi, którzy wierzycie aliantom, czemu ogarnia was rozpacz? Wszak wierzycie, że alianci zwyciężą i przyniosą nam wolność. A teraz wy, przyjaciele liczący na rewolucję i Związek Radziecki, przecież wierzycie, że Armia Czerwona przyniesie nam wolność, ufajcie więc Armii Czerwonej-Drodzy przyjaciele, wytrwania i wiary i będziemy wyzwoleni. (...)” (cyt. za B. Mark, *Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1963, s.184-185).

Podobne nastroje panowały nawet wówczas, gdy do Warszawy dotarły informacje o masowych mordach Żydów na Kresach Wschodnich.

W kwietniu 1942 roku odbyła się w Warszawie narada przywódców żydowskich w getcie. W toku jej trwania omawiana była sprawa zorganizowania samoobrony, czemu stanowczo sprzeciwił się przedstawiciel syjonistów, Menachem Kirszenbaum, mówiąc:

„Owszem, na Litwie stało się to, co się stało. Na pewno to się zdarzy także w innych miejscach. Ale można z całą pewnością przyjąć, że w Warszawie, w sercu Europy, Niemcy nie zdobędą się na takie postępowanie. Nie igrzajmy z ogniem. Odpowiedzialność zbiorowa getta. Nie sprowadźmy sami na siebie nieszczęścia” (cyt. za j.w.).

Druga taka narada poświęcona stanowisku, jakie Żydzi mają zająć w przypadku ewentualnych prób zagłady, odbyła się w lipcu 1942, niemal w przeddzień początku wielkiej wywózki do obozów zagłady. Uczestniczący w niej żydowski historyk Ignacy Szy-Per stwierdził:

„Samoobrona jest równoznaczna z zagładą całego getta, wierzę. Że uda nam się zachować podstawową część getta. Jest wojna, każdy naród musi ponosić ofiary, by ratować istotną część narodu.

Gdybym był przekonany, że nie zdołamy zachować tej istotnej części, wyciągnąłbym inne wnioski” (cyt. zaj.w.)

Żydzi z różnych względów nie podejmowali oporu przeciwko zagrożeniu. Bojąc się krwawego odwetu ze strony Niemców, jednocześnie wierzyli w siłę pieniędzy, dzięki którym można było rzekomo załatwić każdą sprawę. Przykładem tego może być cyniczna afera Hotelu Polskiego. Polegała ona na tym, że Niemcy za pomocą swoich agentów rozpuścili wiadomość, iż ukrywające się osoby pochodzenia żydowskiego mogą dla siebie i swoich najbliższych, otrzymać za bardzo wysoką opłatą paszporty do neutralnych krajów. Kandydaci na wyjazd mieli się z bagażami zgłaszać w Hotelu Polskim przy ul. Długiej w Warszawie. Pierwsi kandydaci zostali rzeczywiście zaopatrzeni w paszporty i wysłani za granicę, skąd przysłały listy potwierdzające ich dotarcie do celu podróży. To zadziało. Zgłaszała się duża liczba chętnych na wyjazd. Tym razem jednak Niemcy rabowali ich z pieniędzy i bagaży i wysyłali na śmierć. Sprawa wydała się wreszcie i dopływ chętnych po pewnym czasie ustał, ale Żydzi nadal wierzyli, że Niemcy mimo wszystko będą przestrzegać pewnych praw. W Zbarażu hitlerowcy nakazali wszystkim wykształconym Żydom stawić się w określonym dniu i miejscu. Ludzie ci zgłosili się, mniemając, że są władzy okupacyjnej do czegoś potrzebni i nic im nie grozi. Jednak Niemcy wywieźli ich za miasto i natychmiast rozstrzelali (J. Śląski, *Polska Walcząca (1939-1945)*, Warszawa 1986, t. IV, s. 482).

Żydzi odcinali się od pomocy, jakiej próbowali udzielać im Polacy. Gdy emisariusze Rady Pomocy Żydom („Żegoty”) z narażeniem własnego życia docierali do obozów pracy, by nawiązać łączność z zamkniętymi tam Żydami, chcąc pomóc im w ucieczce, ci często w ogóle nie chcieli z nimi rozmawiać. Kiedy 7 listopada 1942 partyzanci z oddziału Gwardii Ludowej im.

Tadeusza Kościuszki zajęli żydowski obóz pracy w Janiszowie nad Wisłą, w powiecie krańickim, i otworzyli jego bramy, Żydzi odmówili wyjścia na wolność. Po odejściu partyzantów Niemcy wystrzelali Żydów.

W grudniu 1942 patrol Armii Krajowej „Sępa” (Kazimierza Wyszyńskiego) zatrzymał nad Nurcem na wschód od Siedlec pociąg wiozący Żydów transportowanych z Wilna do Treblinki. Ci nie chcieli opuścić wagonów. Partyzanci, trzymając w szachu litewskich konwojentów, którzy zabarykadowali się w swym wagonie, tłumaczyli Żydom, że jadą na pewną śmierć. Usłyszeli w odpowiedzi, że jadą nie na śmierć, lecz do pracy, bo kazano im zabrać potrzebne do niej narzędzia (J. Śląski, dz. cyt, s. 481).

W Okręgu Białostockim AK podobne wypadki zdarzały się tak często, że jego komendant, płk „Mścisław” (Liniarski), w końcu z irytacją zameldował o tym do Komendy Głównej:

„Ponieważ przez teren Obwodu AK Zambrów przebiega trasa transportów Żydów do obozu zagłady w Treblinie, usiłowano ułatwić ucieczki Żydom z transportów. Wszelkie jednak próby, przy bardzo dużym narażaniu się, nie dawały rezultatu. Poza nielicznymi wypadkami Żydzi po prostu nie zdradzali chęci do ucieczki z transportu” (W. Zajdler-Żarski, *Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostoczczyźnie - referat materiałowy*, Warszawa 1967, cz. II, s. 3).

Przy pełnej bierności Żydów i ich absolutnej niechęci do współpracy z Polską Podziemną jakże groteskowe są rzucane dziś oskarżenia, że to Polacy nie chcieli udzielać pomocy i ponoszą winę „zaniechania”. Gdy rozpoczęła się wywózka Żydów z getta warszawskiego do Treblinki (22 VII 1942), Niemcy ogłosili, że transporty wyjeżdżają do nowych miejsc osiedlenia we wschodniej Polsce, gdzie potrzebne są ręce do pracy i istnieją możliwości zarobku i wyrwania się z piekła getta. Aby zachę-

cić oszukaną ludność do wyjazdu i upozorować prawdziwość oferty, do getta nadchodziły listy od wcześniej wywiezionych w których - zmuszani do tego nadawcy - w entuzjastycznych słowach opisywali dobrodziejstwa nowego osadnictwa.

W okresie od 22 VII do 21 DC 1942 roku z getta w Warszawie wywieziono do obozu zagłady w Treblince ponad 310 000 Żydów. Całą tę operację przeprowadziła Żydowska Służba Porządkowa. Żydowscy policjanci wyciągali mieszkańców z domów i bijąc pałkami, pędzili na *Umschlagplatz*, do przygotowanych bydłecych wagonów. Niemcy trzymali się z boku i obserwowali całą akcję. Prób zorganizowanego oporu nie było. Przyczyniła się do tego także Rada Starszych (*Judenrat*), wydając po rozpoczęciu deportacji obwieszczenie, które miało zdementować informacje, że transporty Żydów ze Stawek kieruje się do miejsc zagłady. W pierwszym punkcie stwierdzało ono, że przesiedlenie ludności, która nie jest produktywna w dzielnicy żydowskiej w Warszawie, nastąpi rzeczywiście na tereny wschodnie. W punkcie drugim wzywano Żydów, by nie ukrywali się, bo to „utrudniałoby wykonanie zadania”. Wreszcie w punkcie trzecim apelowano do nich, by zgłaszali się dobrowolnie na punkt zborny. Ochotnikom, którzy zgłoszą się na wywózkę, obiecywano przydział po 3 kg chleba i po 1 kg marmolady oraz nierozdzielanie rodzin przy załadunku. Bogatych Żydów łudzono nadzieją, że *od* śmierci można wykupić się łapówką, co w praktyce oznaczało zakupienie „paszportu” neutralnego kraju, wykup biletów na wyjazd i związane z tym opłacenie pośredników. Chętnych do takich transakcji grabiono, a potem mordowano. Zrozpaczeni Żydzi byli oszukiwani i sami się oszukiwali. Żerowanie na ich nadziei było zbrodnią niemal równą wyniszczaniu.

20. STATYSTYKA ŚMIERCI

Tragedia narodu żydowskiego, tak jak każda inna, ma też swoje określone liczby. Chodzi tu o bilans strat, o liczbę zamordowanych Żydów. Przy dokładniejszej analizie okazuje się, że problem ten nie został do dziś opracowany w sposób jednoznaczny i wiarygodny i że statystyka ulega poważnym wahaniom w zależności nie tylko od zastosowanych metod badawczych, ale przede wszystkim od manipulacji politycznych. Typowym tego przykładem są dane przytoczone przez Paula Johnsona w *Historii Żydów*. Pisze on na stronie 493, co następuje: „*W krajach Europy pozostających pod bezpośrednimi lub pośrednimi wpływami nazistów żyło około 8.861.800 Żydów. Z obliczeń wynika, że naziści zabili 5.933.900, czyli 67% spośród nich, W Polsce, gdzie ludność żydowska była najliczniejsza 3.300.000, zabito ponad 90 procent Żydów. Podobny procent osiągnięto w państwach bałtyckich, Niemczech i Austrii, ponad 70% zabito w Protektoracie Czeskim, na Słowacji, w Grecji i Holandii. Ponad 50% Żydów zabito na Białorusi, Ukrainie, w Belgii, Jugosławii, Rumunii i Norwegii*”. P. Johnson powołuje się przy tym na opracowanie Lucy S. Davidowicz, nie próbując odnieść się krytycznie do przytoczonego tekstu. Po pierwsze, „naziści” nie mają u Davidowicz żadnej narodowości, ale za to „w Polsce a nie na „ziemiach polskich pod okupacją”, zginęło 90% Żydów. „Naziści w Polsce” i mamy gotowy pierwszy stereotyp. „o drugie, Johnson niepomny, co napisał na stronie 493, na stronach 510 i 511 podaje, iż 20 LX 1945 roku Chaim Weizmann

w imieniu Agencji Żydowskiej przedstawił czterem mocarstwom okupacyjnym żądania reparacyjne, które miały charakter ściśle personalny. Otóż tych żądań było 4 276 000! Jeżeli zatem dokonamy prostego rachunku i od liczby Żydów pod okupacją niemiecką 8 861 800 odejmiemy liczbę zamordowanych 5 933 900 to nam daje liczbę uratowanych Żydów: 2 927 900. Johnson nie próbuje wytłumaczyć, skąd zatem wzięło się 4 276 000 Żydów zgłaszających roszczenia. Druga sprawa to liczba Żydów polskich - *Historia Polski w liczbach* (GUS, Warszawa 1994) na stronie 194 w tabeli 167 podaje, że w 1939 roku było w Polsce 3 500 000 Żydów, straty Żydów polskich ogółem wyniosły 2 700 000. Wynika z tego, że ocalono 800 000, co znaczy, iż zginęło 77,1% a nie „ponad 90%”.

Jeżeli natomiast chodzi o ogólną liczbę zgładzonych Żydów europejskich, to polskie opracowania podają liczbę 5,1 miliona (*Encyklopedia II wojny światowej*, 1975; *Mala Encyklopedia*, PWN 1995), a niemieckie „od czterech do pięciu milionów” (cyt. za W. Hilgemann).

Johnson dalej przytacza dane dotyczące liczby ofiar w sześciu wielkich obozach zagłady, przy czym popełnia dwa rażące błędy: traktuje je, jakby ginęli tam tylko Żydzi (nie wspomina nawet, że ginęli w nich przedstawiciele 30 innych narodów) oraz podaje „księżycowe” dane odnośnie Majdanka - 1 380 000 zgładzonych. Nie wspomina także nigdzie, że co najmniej dwa z tych obozów: *Kriegsgefangenenlager* Majdanek i *Kriegsgefangenenlager* Birkenau (Auschwitz II), utworzone były jako obozy zagłady dla jeńców sowieckich, a dopiero potem nastąpiła zmiana koncepcji i przeznaczono je na miejsce kaźni Żydów. W Auschwitz I dwa pierwsze lata istnienia to tzw. okres polski, a dopiero od V 1942 roku zaczyna się tzw. okres żydowski. Na Majdanku pierwszy masowy mord popełnili Niemcy na 5 tysią-

ach sowieckich jeńców. Nie ulega wątpliwości, że właśnie w tych obozach zginęło najwięcej Żydów i nikt nie zamierza podważać tego faktu, ale nie można ludobójstwa dokonywanego w okresie II wojny światowej sprowadzać tylko do Żydów, bo wyjdzie z tego karykatura historii i wyciągnięte zostaną nieprawidłowe wnioski.

Dla lepszego zobrazowania problemu przytaczamy tu dane opracowane przez różnych autorów.

Główne obozy zagłady Żydów w czasie II wojny światowej na ziemiach polskich i szacunki liczby ofiar:

	Szacunki liczby ofiar w tys. wg		
	Aharona Weissa	Czesława Madajczyka	Raula Hilberga
KT. Auschwitz	1200-2500	2500	ponad 1000
Treblinka	700- 900	700 -800	ponad 750
Bełżce	600	500-600	do 600
Sobibór	250	150-250	do 200
Chelmo n. Nerem	152-310	260-300	do 150
Majdanek	120-200	200	do 50

Tabela za: *Historia Polski w liczbach*, GUS, Warszawa 1994, s. 193.

Jeżeli chodzi o KL Auschwitz-Birkenau, to zamieszczone powyżej liczby nie wyczerpują różnych szacunków. I tak: wg obliczeń Nadzwyczajnej Radzieckiej Komisji do Spraw Zbrodni Niemieckich, Najwyższego Trybunału Narodowego w Polsce oraz Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze w Auschwitz-Birkenau i jego 47 podobozach zginęło około 4 mln ludzi: Żydów, Polaków oraz obywateli około 30 innych krajów; amerykańskie sądy wojskowe liczbę zamordowanych szacowały na 3-4 mln; wg zeznań byłego komendanta obozu Hossa były to 3 mln, a wg lekarza obozowego F. Entresa

- 2-2,5 min; niemiecki *Lexikon derdeutschen Geschichte* (1983) podaje liczbę 1,5 min ofiar, a Państwowe Muzeum Oświęcim. Brzezinka(1993)-1,1 min.

Wśród ofiar największy był odsetek ludności żydowskiej, oceniany początkowo na ok. 67%, a według ostatnich publikacji na ok. 87%. Liczba ofiar żydowskich z czasów drugiej wojny światowej bywa coraz częściej kwestionowana. Pisze o tym Hennicke Kardel w książce *Hitler założycielem Izraela?:* „*Nie uznajemy liczby Żydów, którzy ponieśli śmierć w wyniku zbrodniczych rozkazów Hitlera, za ustaloną raz na zawsze. Argument, że jeden zamordowany to o jednego za dużo, jest wprawdzie słuszny z moralnego punktu widzenia, ale nieprzydatny dla historyka poszukującego prawdy. Statystyki sięgają od 350.000, jak podał pewien żydowski statystyk w USA w 1952 roku, do znanej liczby 6 min. Wspomniany statystyk napisał: »jeżeli my Żydzi twierdzimy, że było 6 min, to jest to bezwstydną kłamstwo«.*” („Deutsche Hochschullehrer”, Tybinga 1959, nr 3/4, s. 12).

„*O liczbie 6 min zaczęto mówić na początku procesu norymberskiego, opierając się przede wszystkim na zeznaniach oficera SS żydowskiego pochodzenia, Kurta Gersteina. Dane liczbowe, jakie po wojnie złożył Gerstein francuskiemu wywiadowi, są tak nieprawdopodobne, że jego zeznania nie zostały dopuszczone jako dowód w trakcie procesu norymberskiego. Mimo to tygodnik »Der Spiegel« nie miał żadnych skrupułów powoływać się na zeznania Gersteina: »przy pomocy metrówki i stopera stwierdzono, że w komorach gazowych o powierzchni 25 nr 1 45 m³ każdorazowo ginęło od 700 do 800 Żydów (...)«.* Od 1969 roku »Der Spiegel« - ku zdumieniu wielu czytelników -zaczął podawać, że zamordowano nie 6, lecz 5 mln Żydów. A w 1974 roku w jednym z artykułów opublikowanych na la-

mach tego pisma liczba ta została obniżona o następny milion nrzy zastrzeżeniu, że Żydzi nadal wymieniają liczbę 6 min „, (cyt. za H. Kardel, s. 189-190).

Skąd się wzięło 6 milionów?

Cyfra „6” występuje często w symbolice i piśmiennictwie żydowskim. Już przed II wojną światową pojawiły się informacje o zabitych 6 mln Żydów przez antysemityczne oddziały atamana Semena Petlury (*The Crucyfaion ofthe Jews Must Stop*, „The American Hebrew”, nr 582, 31 X 1919).

Erwin Löwe w pracy poświęconej Chaimowi Weizmannowi, długoletniemu prezydentowi Światowej Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej, a wkrótce po wojnie pierwszemu prezydentowi Izraela, pisał, że około 25 listopada 1936 w swojej mowie przed brytyjską Komisją Królewską w Jerozolimie definiował on: „sześć milionów”, jako symboliczną figurę żydowskiego przeznaczenia.

6 mln ofiar stanowi dla judaizmu symbol religijny bowiem tradycja kabalistyczna uważa, że pod tekstem hebrajskim *Pisma św.* ukryte jest dodatkowe przesłanie w liczbach. Każdej literze, każdemu wersowi odpowiada konkretna wartość numeryczna. Według tej tradycji Żydzi uzyskają swoje państwo, odbudują biblijny Izrael, jeśli utracą „sześć milionów Żydów”. Cyfra „6” według tradycji kabalistycznej posiada „potężną siłę twórczą”. Dogmat „sześciu milionów” zostaje zespolony z tradycją żydowską. Kabaliści przyjęli, iż pierwszej literze użytej w *Torze* odpowiada cyfra „6”. Jest to łącznik nieba i ziemi, symbol emanacji Kreatora, łączy przeszłość z przyszłością i zwiastuje nadejście Mesjasza. Holocaustyści odczytują „6” jako historyczno-mistyczną figurę zwiastującą po całopalnej ofierze Holocaustu nastanie czasów wywyższania Żydów. Szóstka jest symbolem żydowskiego wybraństwa i ekskluzywizmu, ukrywa w sobie potężne

treści: piękno, potęgę dyscypliny, segregacji, sprawiedliwości i zwycięstwa. Są to wszystko symbole wyższości - prawdziwe piękno odpowiadające tylko Żydom wybranym przez samego Boga, potęgą jedności i wspólnoty, oddzielenie od nieczystych gojów, pogwałcenie fizyczne wrogów i unicestwienie ich (oprac wg: H. Hajducki, *Religia Holocaustu” a dialog katolicko-żydowski*, „Zawsze Wierni”, nr 6 (43), XI-XII2001, s. 1).

Sześć ramion posiada także zapożyczona z Mezopotamii przez króla Dawida symboliczna gwiazda, obecnie godło państwa Izrael. Warto dodać, że „Gwiazdy Dawida” nosili na turbanach dygnitarze tureccy w bitwie pod Wiedniem.

W związku ze stałym obniżaniem liczby ofiar KL Auschwitz, podawane powszechnie liczby ofiar pochodzenia żydowskiego zostaną zapewne urzędowo zweryfikowane, jak też ujrzą światło dzienne niesamowite wydarzenia z okresu II wojny światowej, choćby propozycje Adolfa Eichmanna „sprzedaży” Anglikom miliona Żydów za 10 tysięcy ciężarówek z przyczepami i 200 ton kawy (patrz hasło: „Eichmann Adolf” w *Encyklopedii Białych Plam*).

W obecnej chwili można stwierdzić tylko pewne trendy: **pierwszy to zawyżanie wszelkich strat żydowskich w celu wyśrubowania odszkodowań w ramach *Shoah-Bussinesu*, drugi to rewizjonizm posuwający się aż do kwestionowania istnienia komór gazowych. Oba skrajne trendy przynoszą tylko zamieszanie w historiografii i przeszkadzają w ustaleniu prawdy.**

Na zakończenie rozważań statystycznych przytaczamy dane odnośnie „Ostatecznego Rozwiązania”, zamieszczone w niemieckich podręcznikach dla nauczycieli historii w szkołach średnich:

Die nationalsozialistische Judenausrottung (Schätzungen über den zahlenmäßigen Umfang)

Land	(1933) Vorder Verfolgung	Verluste Mindestzahl	Höchstzahl	in%
Polen	3.300.000	2.350.000*	2.900.000*	88
Sowjetunion (besetztes Gebiet)	2.100.000	700.000*	1.000.000*	48
Litauen	850.000	200.000	420.000*	49
TSchechoslowakei	360.000	233.000	300.000	83
Polen (besetztes Gebiet)	240.000	150.000	200.000	83
Ungarn	403.000	180.000	200.000	50
Frankreich	155.000	-	135.000	87
Niederlande	300.000	60.000	130.000	43
Dänemark	150.000	104.000	120.000	80
Italien	95.000	-	85.000	89
Jugoslawien	75.000	55.000	55.000	87
Griechenland	75.000	57.000	60.000	80
Österreich	50.000	-	40.000	67
Belgien	100.000	25.000	10.000	40
Italien	75.000	8.500	15.000	26
Bulgarien	50.000	-	7.000	14
Dänemark	-	(weniger als 100)	-	-
Luxemburg	-	3.000	1.000	-
Norwegen	-	700	1.000	-
		4.136.300*	rd. 5.721.000	rd. 68

*Vervollständigte Zahlenangaben liegen in diesem Fall nicht vor. Es handelt sich also nur um annähernde Schätzungen

Kraj	1933 straty			w%
	przed prześladowaniem	minimum	maksimum	
Polska	3 300 000	2 350 000*	2 900 000*	88
Związek Sowiecki (obszary okupowane)	2 100 000	700 000*	1 000 000*	48
Rumunia	850 000	200 000	420 000*	49 83
Czechosłowacja	360 000	233 000	300 000	83 50
Niemcy	240 000	160 000	200 000	
Węgrv	403 000	180 000	200 000	
Litwa	155 000		135 000	87
Francja	300 000	60000	130 000	43
Niderlandy	150 000	104 000	120 000	80
Łotwa	95 000		85 000	89
Jugosławia	75 000	55 000	65 000	87
Grecja	75 000	57 000	60 000	80
Austria	60000		40 000	67
Belgia	100 000	25 000	40000	40
Włochy	75 000	8 500	15 000	26
Bułgaria	50000		7 000	14
Dania	-	(mniej niż 100) -	-	-
Luksemburg	-	3 000	3 000	-
Norwegia	-	700	1000	-
		4 136 300*	5 721 000	68

* W tym przypadku dane liczbowe nie są godne zaufania. Chodzi tylko o szacunki przybliżone.

21. REAKCJA ŚWIATA NA ZAGŁADĘ ŻYDÓW

W czasie akcji „wyłączania” Żydów prowadzonej od 1933 roku politycy różnych państw świata nie dostrzegali, lub nie chcieli dostrzec, niebezpieczeństwa. Chwalono Hitlera, współpracowano z nim, finansowano go. Gdy wybuchła wojna i hitleryzm pokazał swoje właściwe oblicze, niewiele się pod tym względem zmieniło. Popęłnianie straszliwych zbrodni na wielką skalę w samym centrum Europy skłania do postawienia wielu pytań o reakcje cywilizowanych narodów i ich polityków, o reakcję narodu niemieckiego, sojuszników Niemiec, narodów pod okupacją, Brytyjczyków, Amerykanów i wreszcie samych Żydów.

Niemcy wiedzieli o ludobójstwie i przyzwalali na nie. Byli oni od lat przygotowywani przez propagandę, że Żydzi winni są klęsk Niemiec w I wojnie światowej oraz że to oni doprowadzili do wybuchu II wojny. Co więcej, przygotowywano Niemców do uwierzenia, że Żydzi powinni oddać to, co rzekomo zagrabili Niemcom, że nie są oni w ogóle pełnowartościowymi ludźmi i jako tacy powinni być usunięci poza granice Rzeszy. Występujące często twierdzenie, że naród niemiecki dopiero po wojnie dowiedział się o zbrodniach nazizmu, jest nieprawdziwe.

SS, która prowadziła wszystkie obozy (*Totenkopfverbände* - oddziały „trupich główek”), jak i SS frontowa (*Waffen SS*), uczestnicząca we wszystkich mordach i pacyfikacjach, liczyła ponad 900 000 ludzi. W mordach ludności cywilnej uczestniczyły najprzeróżniejsze formacje policyjne, łącznie z Batalionami Rezer-

wowymi, co daje kolejnych kilkaset tysięcy oprawców, a wreszcie Wehrmacht, używany także do mordów i pacyfikacji.

Historycy niemieccy dokonali wiele, aby zmyć z Wehrmachtu hańbę masowych egzekucji ludności cywilnej. Hennecke Kardel pisze: „*Niemieccy żołnierze walczący na froncie, którzy sami nigdy nie wykonywali rozkazu o komisarzach (Kommissarbefehl z 6 VII 1941 - ALS), raczej przeczuwali niż wiedzieli o tym, co się dzieje za ich plecami. Nie mieli zresztą nic przeciwko temu, aby mieć spokój na tyłach, bo jedyne, co ich interesowało w roku 1941, to możliwie jak najszybciej maszerować naprzód* „. Jest to niestety nieprawdziwe. Już w Polsce w dniach od 1 IX do 25 X 1939 Wehrmacht dokonał 310 zbrodni na ludności cywilnej i jeńcach. Na obszarach Związku Sowieckiego również od początku pacyfikował i dokonywał masowych mordów zgodnie z rozkazem o komisarzach. Odbywało się to pod pretekstem „walki z bandami”, bowiem żołnierzom ten rozkaz nie był znany. Sowietów w czasie wojny 1941-1944 stracili 6 700 000 ludności cywilnej, z czego niewielką stosunkowo część w czasie walk frontowych, większość na skutek świadomych, zaplanowanych działań eksterminacyjnych w ramach Generalnego Planu Wschód. O zbrodniach wiedzieli też niemieccy pracownicy kolei, przewożący więźniów na zagładę w zatrutych wagonach bydlęcych.

Na pewno jednak nie cały naród niemiecki pochwalał takie działania. Wielu ludzi przechowywało Żydów z narażeniem życia, wielu potępiało eksterminację, chociaż nie miało odwagi jej się sprzeciwić. Znane są także liczne przypadki, kiedy żołnierze odmawiali wykonywania rozkazów i dowódcy przenosili ich na inny odcinek, nie wyciągając z tego konsekwencji.

Austriacy odegrali w zagładzie rolę zupełnie nieproporcjonalną. Nie tylko Hitler, ale i szef Gestapo Ernst Kaltenbrunner, był Austriakiem. W Holandii zagładą Żydów kierowało dwóch

Austriaków: Artur Seyss-Inquart i Hans Rauter. Spośród ponad 5 tysięcy przestępców wojennych działających w Jugosławii 2,5 tysiąca było Austriakami. Austriacy ponadto stanowili 1/3 składu Einsatzgruppen i byli komendantami 4 z 6 wielkich obozów zagłady oraz stali się winni zgładzenia połowy Żydów (H.M. Sacher, *Diaspora...*, s. 30).

Przed Żydami stopniowo zamykano wszystkie granice, dokonując tego w dogodnym dla danego państwa czasie. Szwajcarzy w początkowym okresie wojny zezwalali na imigrację Żydów, licząc na napływ kapitałów. Gdy w 1942 rozpoczęła się realizacja „Ostatecznego Rozwiązania”, bankierzy szwajcarscy uznali Żydów za „oczyszczonych” z kapitałów. Wówczas władze zamknęły granice dla uchodźców żydowskich z terenów objętych wojną. Pretekstem do podjęcia tej drastycznej decyzji stało się uzasadnienie, jakoby nie było podstaw do zaliczenia Żydów do kategorii uchodźców politycznych. Granice zostały szczelnie zamknięte, uciekinierów szukających azylu odprawiano lub przekazywano w ręce Gestapo i policji francuskiej. Często zdarzało się też, że usuwano z terytorium Szwajcarii i tych, którzy dostali się tam nielegalnie w pierwszym okresie wojny. Z chęcią zgodzili się natomiast Szwajcarzy na przyjęcie latem 1944 pociągu ze złotem żydowskim z Węgier. Pociąg ten nie dotarł jednak do Szwajcarii, gdyż „życzliwie” zajęła się nim armia amerykańska.

Gdy zaczęły się wywózki do obozów Żydów z Francji i wzrosła liczba chętnych na przekroczenie granicy, rząd oświadczył, iż Szwajcaria nie jest w stanie przyjąć każdego, kto prosi o azyl. Był to kolejny pretekst, aby nie przyjąć Żydów, gdyż jak się okazało z opublikowanych później danych, Szwajcaria mogła Przyjąć znacznie większą liczbę uchodźców.

Podobną postawę przyjęły władze Kanady, kraju słynącego z bogactwa i wielkich obszarów rezerwowej ziemi. Niechęć do Żydów była tak silna, że czynniki rządowe oficjalnie postępowały w sposób, który w innym kraju nazwano by oficjalnym antysemityzmem. Zezwolono na przykład na przyjazd do Kanady żydowskim rolnikom, wiedząc, że jest to grupa tak znikoma, iż praktycznie niezauważalna.

Za jawnego wroga Żydów uznawano premiera Kanady Mackenzie Kinga i większość liczących się polityków, stąd też działania restrykcyjne wobec imigrantów żydowskich były o wiele surowsze niż w przypadku innych grup etnicznych.

Rząd rumuński, jako sojusznik Hitlera, czynnie uczestniczył w antyżydowskich akcjach. W VIII 1940 roku pozbawiono Żydów własności oraz dotychczasowych stanowisk pracy i zmuszono ich do pracy bezpłatnej. W I 1941 roku w Bukareszcie zamordowano ponad 170 Żydów, a już w trakcie inwazji na Związek Sowiecki przypisuje się Rumunom zagładę 200 000 Żydów. 23 X, po wybuchu bomby podłożonej pod sztab rumuński w Odessie, Rumuni zgromadzili Żydów w czterech magazynach, które oblano benzyną i podpalono. Spłonęło żywcem 20 000 do 30 000 ludzi. Za zgodą Niemców z terytorium Ukrainy wykrojono obszar przeznaczony na teren zagłady. Zabito tutaj 217 757 Żydów (około 130 000 z Rosji i 87 757 z Rumunii), z czego sami Rumuni zabili 138 957 osób (J.S. Fischer, *Transnistria, the Forgotten Cemetery...*, s. 134-137).

We Francji istniało około dziesięciu organizacji o charakterze antyżydowskim, a niektóre z nich posądzano o to, że były finansowane przez Niemców. Prawdziwy kurs antyżydowski nastąpił po powstaniu rządu Vichy. Darquier Pellepoix, który utworzył *Rassemblement Anti-Juif de France* (Związek Antyżydowski Francji), został w V 1942 roku Generalnym Komisarzem

Rządu w Vichy do spraw Kwestii Żydowskiej i współpracował z hitlerowcami. Hitlerowi udało się zgładzić 90 000 Żydów francuskich, co stanowiło 26% przedwojennej populacji, zaś spośród 75 000 deportowanych przy współdziałaniu władz francuskich przeżyło tylko 2 500 (M.R. Marrus, R.O. Paxton, *Vichy France at the Jews...*, s. 343).

Włochy, pod naciskiem Niemiec, wprowadziły w 1938 roku prawa rasowe, zaś po wybuchu wojny internowały Żydów w obozach. Dopiero po kapitulacji Włoch specjalne oddziały niemieckie deportowały grupy Żydów do obozów koncentracyjnych. Akcja niemiecka odniosła tylko częściowy sukces, gdyż Włosi wyraźnie się jej sprzeciwiali. M.in. w Watykanie schroniło się 447 Żydów, a dalszych 4 238 zostało ukrytych w klasztorach (M. Michaelis, *Mussolini and the Jews...*, s. 52).

W procesie zagłady szczególnie rolę odegrali nacjonaści ukraińscy. Już w VI 1941 roku do Lwowa wkroczył ukraiński batalion *Nachtigall*, stanowiący część niemieckiej dywizji dywersyjnej „Brandenburg-Havel”. „Wszawil” się on masakrą polskiej inteligencji i masowymi mordami ludności żydowskiej. W początkach okupacji Niemcy utworzyli w Nowym Sączu szkołę policyjną (*Neusandetzpolizeischule*), gdzie szkolono nacjonalistów i kolaborantów ukraińskich do działań w Generalnym Gubernatorstwie (adeptów tej szkoły „dla wprawy” urządzili polowanie na żydowskie dzieci, rozpuszczone nago po lesie w Rabce). Kolaboracyjna policja ukraińska, często w mundurach SS-Totenkopf, była zatrudniana we wszystkich niemal obozach koncentracyjnych, a przede wszystkim w obozach zagłady i wszędzie tam, gdzie mordowano Żydów. Nieco później do udziału w Holocauście dołączyła 14 SS-Schiitzendivision Galizien, również składająca się z kolaborantów ukraińskich, oraz Ukraińska Powstańcza Armia (UPA), która postawiła sobie za

cel zbudowanie „Samostijnej Ukrainy” metodą: „Smrt Lacham Żydam i komunistam”. Jak podaje Edward Prus w książce *Holokaust po banderowsku*, kolaboranci i nacjonaści ukraińscy winni są śmierci około 600 000 Żydów.

W Belgii, pomimo oporu miejscowej ludności, udało się Niemcom wymordować 40 000 spośród 65 000 belgijskich Żydów. W Holandii w obronie Żydów urządzono nawet strajk generalny. Tutaj straty wyniosły 105 000 spośród 140 000. Finowie odmówili wydania Niemcom 2000 fińskich Żydów, a Duńczycy wywieźli do Szwecji niemal całą, 5-tysięczną duńską społeczność żydowską.

Ogromnie ciężkie były straty wśród Żydów na Węgrzech. Na terytorium Węgier, zamordowano 21 747,596 260 deportowano, z tego blisko 400 000 do Auschwitz. Spośród deportowanych ocalało 116 500 osób (cyt. za P. Johnson, s. 498).

Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii prowadziły wobec Żydów obłudną, dwulicową politykę. Oficjalnie sprzyjały Żydom i ubolewały, że dzieje się im krzywda, ale kiedy przyszło do konkretnych działań, znajdowały najrozmaitsze preteksty, aby nic nie robić. Obawiały się publicznych wystąpień w obronie Żydów, uzasadniając, że polityka agresywnie żydowska sprowokuje Hitlera do masowego wygnania Żydów. W takim przypadku oba rządy byłyby moralnie zmuszone do przyjęcia uchodźców, a tego bały się jak ognia. 13 XII 1942 roku Goebbels napisał w swym dzienniku: „*wydaje mi się, że zarówno Brytyjczycy, jak Amerykanie są zupełnie zadowoleni, że eksterminujemy żydowski motłoch*”. Było to pewną przesadą, ale żadne z mocarstw nie było jednak gotowe do próby ocalenia Żydów poprzez przyjmowanie ogromnych liczb uciekinierów. Co więcej, sprzymierzeni nie dopuścili także do realizacji innych planów niemieckich, np. deportowania Żydów do

innych miejsc na kuli ziemskiej, jak na Madagaskar czy do Gujany- Rząd Wielkiej Brytanii obawiał się także, że wynikiem masowej imigracji żydowskiej byłby poważny wzrost nastrojów antyżydowskich. Dlatego też w 1939 roku władze brytyjskie ograniczyły także drastycznie imigrację do Palestyny, wydając słynny dokument *White Paper*. Obawiano się w tym przypadku, aby nadmierny napływ Żydów do Palestyny nie popsuł stosunków brytyjskich z Arabami. Kiedy rabin Stephen Wise zwrócił się do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych A. Edena o poparcie anglo-amerykańskiego apelu do Hitlera o zezwolenie na opuszczanie przez Żydów okupowanej Europy, ten oświadczył, iż idea ta jest „fantastycznie niemożliwa”. Troska o własne interesy okazała się o wiele silniejsza od wzniosłych słów (N. Penkower, *The Jews Were Expendable*, s. 193).

W podobnym duchu, chociaż w nieco odmiennym formie, działał rząd Stanów Zjednoczonych. Wprowadzone przez prawo amerykańskie kwoty imigracyjne dopuszczały przyjęcie ponad 200 000 Żydów; przyjęto tylko 10% tej liczby. Przyczyną tego była wrogość społeczeństwa. Wszystkie patriotyczne ugrupowania, od Legionu Amerykańskiego do Weteranów Wojen Zagranicznych, żądały całkowitego zakazu imigracji. W czasie wojny nastroje w Stanach były bardziej antyżydowskie niż w jakimkolwiek okresie ich historii. Niektóre ugrupowania polityczne domagały się nawet wprowadzenia antyżydowskich przepisów prawnych. Amerykanie w tym czasie uważali, że Żydzi są jedną z najbardziej zagrażających im grup narodowych, ustępując w tym zakresie jedynie Niemcom i Japończykom. W latach 1942-1944 na Washington Heights w Nowym Jorku zbeszczeszczono wszystkie synagogi (Ch. Stember, *Jews in the Mind of America...*, s. 53-62).

Wiadomości o zagładzie Żydów były dostępne od V 1942 roku, kiedy kurierzy Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Wychoźstwie dostarczyli do Londynu sprawdzone informacje. Zawierały one pochodzące z Kulmhof (Chełmno) opisy mordowania gazem w ruchomych komorach gazowych na ciężarówkach oraz podawały liczbę 700 000 zamordowanych już Żydów. „Boston Globe” opublikował tę wiadomość pod tytułem *Masowe mordy Żydów w Polsce pochłoneły już ponad 700.000 ofiar*, ale umieścił ją na dwunastej stronie; „New York Times” napisał o „prawdopodobnie największym w historii masowym zabójstwie”, ale poświęcił mu tylko kilka linijek („Boston Globe”, 26 VI1942; „New York Times”, 27 VI1942).

Wiadomości o zagładzie Żydów traktowane były w prasie amerykańskiej marginesowo i ginęły w doniesieniach frontowych. Przez całą wojnę Amerykanie lekceważyli doniesienia o masowym ludobójstwie i nie chcieli dawać mu wiary, nawet wówczas, gdy wojska amerykańskie uwalniały więźniów z obozów niemieckich i istniały niezbite dowody na popełnione zbrodnie. („Nation” z 19 V 1945).

Szczególnie niechętny do podjęcia jakichkolwiek działań w obronie Żydów był prezydent USA F.D. Roosevelt. Był nieprzychylny Żydom i źle poinformowany. Kiedy sprawa pomocy Żydom wypłynęła na konferencji w Casablance (14-24.1. 1943), zaczął nawet mówić o „uzasadnionych pretensjach Niemców do Żydów” (D.S. Wyman, *The Abandonment of the Jew*, s. 8-9). Wydaje się, że Roosevelt kierował się wyłącznie względami polityki wewnętrznej i mając zapewnione poparcie większości (w tym również żydowskiej), nie podejmował żadnych działań. WIV 1943 roku zorganizowano anglo-amerykańską konferencję na Bermudach, jednak Roosevelt nie zainteresował się nią bliżej. Na konferencji tej ustalono, że nie jest możliwe pod-

jecie jakichś bardziej zdecydowanych kroków w obronie Żydów. Ostrzegano nawet, że „nie powinno zwracać się do Hitlera o uwolnienie potencjalnych uchodźców” (cyt. za D.S. Wyman, s. 112)- Na konferencji tej stworzono jedynie Komitet Uchodźstwa Wojennego, działający w oparciu o fundusze społeczne. Na początku 1944 roku, kiedy rozpoczęła się zagłada węgierskich Żydów, W. Churchill chciał doprowadzić do zbombardowania komór gazowych w Auschwitz-Birkenau. Anglosaskie lotnictwo bombardowało wówczas rafinerie niemieckie w okolicach Oświęcimia. Jednak dowództwa lotnictwa brytyjskiego i amerykańskiego były temu przeciwnie i sprawa upadła.

Postępowanie obu rządów w kwestii żydowskiej było zgodne z przyjętą ogólną koncepcją prowadzenia wojny. **Oba rządy zajmowały - uzgodnione ze społecznościami żydowskimi ich krajów - stanowisko, że najlepszą drogą pomocy Żydom jest szybkie i całkowite pokonanie Hitlera.** Była to jedna z przyczyn, dla której duża i wpływowa społeczność żydowska Stanów Zjednoczonych nie uważała kwestii bombardowań za tak pilną. Kiedy jednak już raz uznało się zwycięstwo w wojnie za cel najważniejszy, w perspektywie tego celu zaczęto ujmować sam Holocaust (cyt. za P. Johnson, s. 501).

Tłumaczenie bierności aliantów i zachodnich Żydów dokonywane przez Paula Johnsona jest nie do przyjęcia i ma wyłącznie charakter sofistyczny, bowiem zbombardowania komór gazowych i krematoriów mogła dokonać jedna amerykańska superforteca, odłączając się od eskadry bombardującej rafinerie. Nie naruszałoby to ogólnych założeń strategicznych. Z tym się pośrednio wiąże jeszcze jedna bolesna, ale jakże znamienna sprawa. Polacy, mający doskonałych i ofiarnych lotników, prosili wielokrotnie Brytyjczyków i Amerykanów o kilka dodatkowych samolotów celem zwiększenia zrzutów środków walki dla Ar-

mii Krajowej. Mała Grecja dostała tych zrzutów 18 razy więcej” niż Polska, a Jugosławia o kilkadziesiąt razy więcej. Polakom jednak samolotów nie przyznano, ze względu na „nie drażnienie” Rosji. Przy pomocy tych dodatkowych samolotów można by znacznie zwiększyć pomoc dla Żydów, zarówno w postaci środków walki, jak i pieniędzy. Szef amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, Żyd Bernard Baruch, mógł jednym podpisem załatwić przydział takich samolotów, podając jako przyczynę pomoc Żydom. W takim przypadku Sowietów nie kwestionowałiby całej sprawy. Jak się jednak okazuje, obojętność Zachodu wobec eksterminacji Żydów miała zatem o wiele głębsze przyczyny, niż to się powszechnie, acz nieudolnie podaje. Zabrakło żydowskich pieniędzy na pomoc swym braciom, zabrakło i żydowskich komandosów, którzy by skakali do Polski razem z polskimi cichociemnymi. **Rzekoma solidarność żydowska okazała się w obliczu prawdziwego niebezpieczeństwa zwykłym mitem** (szczegóły dotyczące sprawy przydziału samolotów patrz: D. Stafford, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940-1945)*).

Historyk Johnson próbuje jeszcze inaczej usprawiedliwić bierność Zachodu wobec Holocaustu. W książce *Historia Żydów* pisze on, co następuje: **„Tok rozumowania Sprzymierzonych mógłby wyglądać inaczej, gdyby Żydzi zorganizowali ruch oporu. Jednak nie pojawiły się żadne jego formy. Nie było to przypadkowe. Żydzi byli prześladowani od półtora tysiąclecia i wiedzieli z doświadczenia, że opór częściej przynosi wzmożenie ucisku niż ocalenie życia. Cała ich historia, teologia, folklor, struktury społeczne, a nawet ich język, uczyły ich negocjowania, opłacania się, próśb i protestów, a nie walki. Ponadto społeczność żydowska, zwłaszcza w Europie Wschodniej, była osłabiona przez masową emigrację. Najbardziej ambitni udali się do Ameryki.**

Najbardziej energiczni, przedsiębiorczy - i wojowniczy - wyjechali do Palestyny. Ten uchodzący prąd najzdolniejszych trwał aż do samej wojny, a nawet w jej trakcie. Żabotyński przewidywał nadejście Holocaustu. Jednak zorganizowane, wyszkolone, często zaś nawet uzbrojone grupy żydowskie w Polsce powstawały nie po to, by przeciwstawić się Hitlerowi, ale po to, by sprowadzić Żydów do Palestyny” (cyt. za P. Johnson, s. 502).

W neutralnej Szwecji stosunek do Żydów ulegał z czasem daleko idącym zmianom. W pierwszym okresie wojny polityka wobec Żydów była niezwykle surowa. Wynikała ona z antyżydowskiego nastawienia społeczeństwa oraz z obawy przed agresją niemiecką.

Po 1937 roku Szwedzi zmodyfikowali prawo o imigracji, wprowadzając doń klauzulę, iż zezwolenie na pobyt w Szwecji można otrzymać tylko wtedy, o ile to nie zagraża interesom narodowym.

W 1938 w toku pertraktacji wizowych z III Rzeszą Szwedzi przyjęli przepis, iż Niemcy będą oznaczać literką „J” (*Jude*) paszporty wystawione Żydom. Wobec groźby napływu do Szwecji imigrantów żydowskich, lekarze z Uppsali wystąpili z protestem dotyczącym wydawania wiz wjazdowych lekarzom żydowskim; już w 1939 roku odbywały się w Szwecji demonstracje pod hasłami: „Protestujemy przeciwko importowaniu Żydów” oraz „Szwecja dla Szwedów”.

Po klęskach niemieckich pod Stalingradem i w Północnej Afryce (początek 1943) władze szwedzkie zmieniły swoje stanowisko i zaczęły przyjmować nieco więcej uchodźców. Pod koniec wojny zaktywizowały się nawet szwedzkie środowiska dyplomatyczne, które rozpoczęły starania o ratowanie Żydów (Raoul Wallenberg, Folke Bernadotte).

Przed wojną w granicach Rzeczypospolitej Polskiej mieszkało 3,3 do 3,5 mln Żydów. Jesienią 1939 roku ziemie państwa polskiego podzielone zostały między Niemcy, Związek Sowiecki i Litwę. „Resztówkę” pod okupacją niemiecką zamieniono na Generalne Gubernatorstwo. Rozczłonkowano w ten sposób ludność polską i żydowską. Żydzi pod panowaniem niemieckim, po nieudanych próbach „bycia niezbędnymi Niemcom”, stawali się coraz bardziej prześladowanymi, którym odebrano wszelkie prawa, a potem zaczęto odbierać życie. Na obszarach okupacji sowieckiej Żydzi w zdecydowanej większości poszli na pełną współpracę z Sowietami, skierowaną przeciw Polakom. Po uderzeniu Niemiec na ZSRR pierwsi stali się ofiarami masowych mordów.

Rozpoczęcie planowej zagłady Żydów i ich cierpienia wywołały w społeczeństwie polskim współczucie i organizowanie w miarę możliwości pomocy. Sytuację na tym polu utrudniał, a często wprost uniemożliwiał fakt, że ortodoksyjni przywódcy żydowscy nie życzyli sobie współpracy z Polakami i wyraźnie zabraniali jej we wszystkich dziedzinach, a całkowicie w zakresie konspiracji. Uważali oni, że kolaboracja z Niemcami zapewni większe korzyści, w tym także możliwości przetrwania. Otrzeźwienie nastąpiło w drugiej połowie 1942 roku, po wywózce do obozów zagłady większej części ludności z warszawskiego getta. Wiele strat było jednak nie do odrobienia. Mimo tego, na polu pomocy Żydom odnotować można duże osiągnięcia. Polska była jedynym krajem, gdzie w strukturach Podziemnego Państwa, w Departamencie Spraw Wewnętrznych, powstał Referat Żydowski „Żegota” oraz społeczna Organizacja Pomocy Żydom „Żegota”. Według różnych szacunków Polacy uratowali od 100 000 do 300 000 istnień żydowskich, płacąc za to 30

000 ofiar zamordowanych za pomoc Żydom. Polska była bowiem jedynym krajem, gdzie (od 15 X 1940 roku) za jakąkolwiek pomoc Żydom groziła kara śmierci.

Polacy pomagali również materiałowo i zbrojnie bojownikom powstania w getcie warszawskim i przyjmowali Żydów do oddziałów partyzanckich i powstańczych.

Rząd RP na Uchodźstwie 38 razy interweniował u rządów alianckich, prosząc o ratowanie Żydów i dostarczając aliantom materiały o przebiegu zagłady.

22. FAKTY - WNIOSKI

*Idea eksterminacji całych narodów narodziła się w XX wieku w próżni zaistniałej po scjentystycznym ataku na tradycyjne wartości humanistyczne i religijne. W tworzącej się duchowej pustce powstały teorie o nierówności ras, idei posłannictwa, walki klas i walki ras.

*Przeniesienie z religii na forum polityki tezy o „narodzie wybranym” stało się zwyczajną szowinistyczną teorią ze wszystkimi tego skutkami, a po uzupełnieniu tego teorią rasistowską o „narodzie panów” dało podstawy do głoszenia najbardziej skrajnych i niedorzecznych bredni. Każdy szowinizm prędzej czy później przeradza się w zdziczenie i niesie ze sobą śmierć.

*Totalitarne ruchy społeczne: bolszewizm, faszyzm, panuropeizm i narodowy socjalizm, kreowane i popierane były przez ten sam międzynarodowy kapitał, dążący do podporządkowania sobie za ich pośrednictwem gospodarki światowej; jednak podopieczni wielkich banków „zerwali się z łańcucha” i zawiedli pokładane w nich nadzieje.

*Idee hitlerowskie najpierw głoszone, a potem wprowadzane w życie, wywołały przychylnie reakcje międzynarodowej opinii politycznej, w tym również żydowskiej.

*Od początku swego powstania partia hitlerowska, a potem cały antyżydowski ruch nazistowski finansowane były przez

żydowskich bankierów z Niemiec, Anglii i Stanów Zjednoczonych i popierane przez żydowskie ugrupowania polityczne. Bez tej pomocy ruch nazistowski nie miał szans na skuteczne działania-

*Otoczenie Hitlera, opracowujące a potem realizujące antyżydowskie plany działania, w tym również eksterminacji, w dużym stopniu składało się z ludzi pochodzenia pełnego lub częściowo żydowskiego - R. Hess, R. Heydrich, H. Frank, A. Eichmann, A. Rosenberg.

*Po wybuchu wojny Żydzi na ziemiach polskich przyjęli zróżnicowaną postawę: pod okupacją sowiecką wzięli czynny udział w eksterminacji narodu polskiego, pod okupacją niemiecką, będąc prześladowani, uznali, że tylko całkowite posłuszeństwo wobec Niemców i pełna z nimi współpraca może zapewnić bezpieczeństwo i szansę przetrwania.

*W procesie przygotowania do zagłady, jak również w jej przeprowadzeniu haniebną rolę odegrała starszyzna żydowska, stworzone przez nią Judenraty i policja. „ *Ta rola przywódców żydowskich w zniszczeniu własnego narodu jest dla Żydów bez wątpienia najciemniejszym rozdziałem ich historii*” (Hannah Arendt).

*Wobec zagłady Żydzi zachowali całkowitą bierność i bez żadnego oporu poddawali się eksterminacji, traktując ją jako wolę Bożą. Żydowski ruch oporu narodził się w ostatniej fazie Holocaustu i za wyjątkiem powstania w getcie warszawskim miał charakter marginalny; jedyna organizacja, która włączyła się do walki od początku wojny - Żydowski Związek Wojskowy -

została wymazana z historii żydowskiej, gdyż działała wbrew ortodoksyjnej starszyźnie i współpracowała z Polakami.

*Mocarstwa zachodnie nie podjęły skutecznych działań w obronie mordowanych Żydów, gdyż panicznie obawiały się imigracji żydowskiej do własnych państw. Usprawiedliwiały to tezą, iż cały wysiłek należy skierować na szybkie wygranie wojny, przez co uratuje się Żydów.

*Bogate i wpływowe międzynarodowe żydostwo przyjęło w całej rozciągłości punkt widzenia rządów alianckich i, mimo rozpaczliwych próśb Żydów polskich, nie udzieliło im skutecznej pomocy, mając ku temu ogromne możliwości.

*Równie obojętnie wobec zagłady zachowali się komuniści żydowscy z Polski, działający w Związku Sowieckim. Ani tzw. Związek Patriotów Polskich, ani Biuro Komunistów Polskich nie ujęło się za mordowanymi braćmi, a całą swoją energię skierowano na zwalczanie polskich działań niepodległościowych i „burżuazyjno-obszarniczego” Rządu RP. Natomiast komuniści krajowi - Gwardia i Armia Ludowa oraz PPR dużo zrobiły dla udzielenia pomocy głodującym i dla ratowania Żydów.

*Dzięki działaniom Polaków w kraju uratowano od 100 000 do 300 000 Żydów, a Rząd RP na Uchodźstwie trzydzieści osiem razy interweniował u rządów alianckich, prosząc o ratowanie Żydów i dostarczając aliantom materiały o przebiegu Holocaustu.

*Statystyki Holocaustu były opracowywane pośpiesznie i często tylko pod kątem odszkodowań; są one niedokładne, wewnętrznie sprzeczne i wymagają weryfikacji.

*Haniebną rzeczą jest prowadzona od lat akcja mająca za cel spieniężanie ludzkich cierpień i zbijanie majątku na bezbrzeżnej tragedii milionów ludzi. *Holocaust-Giszefst* służy tym organizacjom i środowiskom, które w czasie wojny zachowały się biernie i nie udzieliły pomocy umierającym braciom.

23. SŁOWNICZEK

Akcja Reinhardt - różnorodne działania eksterminacyjne wobec ludności żydowskiej, podjęte po konferencji w Wansee, w celu realizacji „Ostatecznego Rozwiązania”: masowe egzekucje ludności małych gett poza miastami, wysyłanie ludności większych gett do obozów zagłady, eksterminacja nieludzką pracą i warunkami bytowymi.

Antysemityzm - pogarda i działania przeciwko ludom pochodzenia semickiego (Arabowie, Żydzi, Chaldejczycy, Asyryjczycy, Etiopczycy i inni). Idea stworzona przez niemieckiego anarchistrę W. Marra w 1879 r. w okresie funkcjonowania teorii o nierówności ras. Współcześnie termin przywłaszczony przez Żydów, zatracił swój pierwotny sens i bywa nadużywany jako określenie piętnujące człowieka nie będącego „politycznie poprawnym”.

Aryjczycy (Arjowie) - dawna nazwa ludów mówiących językami rodziny indoeuropejskiej (Grecy, Romanie, Celtowie, Germanie, Słowianie, Bałtowie, Trakowie, Illirowie). Termin przyjęty przez rasizm hitlerowski w jego fałszywej koncepcji ras na oznaczenie rzekomo wyższych rasowo ludów germańskich.

Aryzacja - neologizm hitlerowski oznaczający oficjalny, usankcjonowany przez prawo i państwo rabunek mienia żydowskiego. Akcję wywłaszczania Żydów z ich majątku (sklepy,

warsztaty, zakłady przemysłowe, banki, majątki ziemskie) rozpoczęto na szeroką skalę w 1938 r. Dziś na ziemiach polskich Żydzi domagają się od Polaków zwrotu majątku zrabowanego im przez Niemców.

Aryjski paragraf - wprowadzona w Niemczech 4IV 1933 ustawa, mocą której Żydzi zostali usunięci z administracji państwowej, najpierw urzędnicy, w następnym roku lekarze, aptekarze, nauczyciele akademicki i inni.

Ausschaltung- akcja wyłączenia Żydów z życia publicznego Rzeszy, prowadzona w latach 1933-1941; było to stopniowe przygotowywanie warunków do zagłady.

Darwinizm społeczny - przeniesienie tezy Darwina o ewolucji biologicznej gatunków na grunt społeczny, co zaowocowało teorią, że słaby musi ustąpić silniejszemu i że silny ma zawsze rację.

Dolchstoß („cios w plecy”) - teza marsz. P. Hindenburga i gen. E. Ludendorfa wygłoszona na forum Reichstagu, mająca usprawiedliwić klęskę armii niemieckiej w I wojnie światowej. Twierdzili oni, że armia była niezwyciężona na frontach, a klęska Niemiec była wynikiem ciosu w plecy, jaki zadali Niemcom Żydzi i komuniści (bunt „Spartakusa”, Republika Rad w Monachium w 1919 itp.).

Einsatzgruppen - oddziały operacyjne Sipo i SD powołane do zadań policyjno-politycznych, a w przypadku Polski i okupowanych terenów ZSRR do wykonywania masowych mordów ludności cywilnej.

„Erntefest” („Dożynki”) - kryptonim akcji wymordowania 18 400 Żydów w dniu 3 XI 1943 r. w obozie koncentracyjnym Majdanek.

Generalplan Ost (Generalny Plan Wschód) - całość zamierzeń polityki III Rzeszy odnośnie zdobycia i zgermanizowania „przestrzeni życiowej” (*Lebensraum*) i usunięcia z niej drogą przesiedleń lub eksterminacji zamieszkujące tam ludy słowiańskie i w mniejszym stopniu inne.

Idea posłannictwa - idea związana z teorią o nierówności ras, mająca usprawiedliwić gwałt kolonialny, głosząca, że obowiązkiem białego człowieka jest ucywilizowanie „dzikusów”.

Intelligenzaktionen- akcje przeciwinteligencje; druga faza mordowania polskiej inteligencji, od 25 X 1939 do IV 1940; były to Intelligenzaktionen: Pommern, Masowien, Litzmannstadt (Łódź), Posen (Wielkopolska), Schlesien.

Judenraty (Rady Żydowskie lub Rady Starszych) - stworzone przez Niemców samorządowe władze żydowskie, najpierw w Rzeszy, a potem na terenach okupowanych. Zadaniem ich była organizacja żydowskiego życia w granicach dozwolonych przez Ustawy Norymberskie, a z biegiem czasu realizacja niemieckiej polityki „wyłączania”, a potem Holocaustu. Judenraty działały na całym terytorium okupowanym przez Niemców, szczególnie w gettach.

Jiudischer Ordnungsdienst (JOD) - Żydowska Służba Porządkowa; organizacja o charakterze policyjnym, utworzona w żydowskich dzielnicach i wykorzystywana przez Niemców do pacyfikacji i wyłapywania ukrywających się Żydów.

Judische Ordnungspolizei (JOP) - Żydowska Policja Porządkowa o uprawnieniach nieco większych od JOD; posiadała własne areszty (Warszawa), organizowała wywóz ludności żydowskiej z warszawskiego getta do Treblinki.

Judensau (Sau - maciora) - rozpoczęta w średniowieczu w Niemczech akcja zniesławiania Żydów, porównywania ich do zwierząt (macior) nie mających duszy, stwarzająca usprawiedliwienie dla pogromów i prześladowań. Wśród niemieckiego ludu aktualna w początkach XX w.

Kriminalpolizei (Kripo) - Policja Kryminalna; wraz z Gestapo tworzyła Policję Bezpieczeństwa. Centralą Kripo był w RSHA Departament V. Na ziemiach polskich Kripo prowadziła działalność ludobójczą.

Kristallnacht („noc kryształowa”) - akcja niszczenia żydowskich synagog, sklepów i przedsiębiorstw z 9 na 10 XI 1938; zabito 92 Żydów, aresztowano od 25 do 30 tys., chcąc zmusić ich do emigracji z Rzeszy.

Lebensraum („przestrzeń życiowa”) - teoria stworzona przez Karla Haushofera; mówiła, że wielki naród niemiecki musi zdobyć na Wschodzie dużą przestrzeń do rozwoju, gdyż w przeciwnym razie skarleje i zniknie jako naród.

Mein Kampf („Moja walka”) - program polityczny Hitlera i jego partii NSDAP, napisany w więzieniu po nieudanym puczu w Monachium w XI 1923 r. W opracowaniu *Mein Kampf* udział wziął K. Haushofer i Alfred Rosenberg. Jest to jakby od-

wrócona wizja *Pan-Europy*, opublikowanej przez Ryszarda Coudenhove-Kalergi w 1923 r.

Norymberskie Ustawy - dekrety rządu hitlerowskiego zatwierdzone przez Reichstag we IX 1935 r. w Norymberdze, dzielące obywateli Rzeszy na kategorie i odbierające Żydom prawa obywatelskie. Stanowiły one uzasadnienie prawne do prześladowania Żydów i odbierania im majątków.

NSDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei, Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników) - partia hitlerowska.

„Ostateczne Rozwiązanie Kwestii Żydowskiej” („Endlösung der Judenfrage”) - decyzja podjęta na spotkaniu przedstawicieli władz Rzeszy w Wansee, dotycząca przeprowadzenia totalnej zagłady ludności żydowskiej.

Pan-Europa - wydana w 1923 książka Ryszarda Coudenhove-Kalergi, przedstawiająca wizję zjednoczonej Europy od Portugalii do wschodnich granic Polski, w której panowałby jeden język, a żydowski „naród panów” (Herrenvolk) panowałby nad ludami „aryjsko-negroidalnymi” lub „aryjskiego obszaru językowego”.

Rasowa nierówność - teoria opracowana przez Josepha Arthura de Gobineau w drugiej połowie XIX w., głosząca, iż na świecie istnieją rasy „wyższe” i „niższe”. Do „wyższych” zalicza się rasa biała, mająca przez to prawa do panowania nad innymi. Rasy powinny zachować „czystość”, gdyż ich mieszanie

jest szkodliwe dla rozwoju ludzkości. Hitler włączył teorię Gobineau do *Mein Kampf*.

RSHA (Reichssicherheitshauptamt, Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy) - centrala policji bezpieczeństwa III Rzeszy i wywiadu politycznego, utworzona we IX 1939 r. z połączenia Głównego Urzędu SD z Głównym Urzędem Policji Bezpieczeństwa (kierującym od 1936 Gestapo i Kripo) jako urząd kierujący zbrodniczymi organizacjami w III Rzeszy, jednocześnie odpowiedzialny za ich działanie oraz za zbrodnie wojenne popełnione w czasie II wojny światowej.

SA (Sturmabteilungen, Oddziały Szturmowe NSDAP) - organizacja paramilitarna, następnie oddziały masowej organizacji wojskowej ruchu hitlerowskiego, utworzone w 1920 r. Odegrały dużą rolę w przejściu przez Hitlera władzy w Niemczech, po „nocy długich noży” w 1934 r. straciły na znaczeniu.

SD (Sicherheitsdienst des Reichsführers SS, Służba Bezpieczeństwa Dowódcy SS) - wywiad polityczny NSDAP, zorganizowany w 1931 r. w ramach SS (nazwa SD od 1933), brał udział w umacnianiu narodowego socjalizmu w Niemczech, uczestniczył w zbrodniach (np. Einsatzgruppen); od IX 1939 podlegał RSHA. Przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze został uznany za organizację przestępczą.

Sipo (Sicherheitspolizei, Policja Bezpieczeństwa) - w jej skład wchodziły dwa pionki: Gestapo i Kripo. Powstała w 1936 r. przez utworzenie scentralizowanego aparatu bezpieczeństwa- Głównego Urzędu Policji Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. W 1939 r. po połączeniu z Głównym Urzędem

Służby Bezpieczeństwa weszła w skład RSHA. Od 1938 r. funkcjonariuszy Sipo obowiązywała przynależność do SS.

Shoah (z hebrajskiego: zagłada) - hebrajski odpowiednik Holocaustu.

Sonderfahndungsbuch Polen (Specjalna Księga Gończa „Polska”) - lista ponad 61 tys. najbardziej zasłużonych bądź pozostających na stanowiskach Polaków, przeznaczonych do wymordowania przez Einsatzgruppen po zajęciu Polski przez Wehrmacht. Przygotowywana w Berlinie od V 1939, realizowana od sierpnia na terytorium Rzeszy i od IX 1939 na ziemiach polskich (Operacja Tannenberg, Intelligenzaktionen, Sonderaktionen, AB-Aktion).

„Spartakus” - organizacja niemieckich komunistów w Berlinie, winna wywołania rewolty komunistycznej w XI 1919 r.. Kierowana przez K. Liebknechta i R. Luxemburg.

SS (Schutzstaffeln der NSDAP, Sztafety Ochronne NSDAP) - początek organizacji sięga 1923 r. W 1926 podporządkowano ją SA. Wewnątrz organizacji wyodrębniły się oddziały ogólne (Allgemeine SS) i wojskowe (Waffen SS) oraz takie służby, jak straż obozów koncentracyjnych i wywiadowcze. SS opanowała praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego i politycznego w Rzeszy. Od „nocy długich noży” w 1934 r. usamodzielniała się od SA. W latach 1934-1939 rozbudowane zostały formacje wojskowe SS (od 1940 siły zbrojne SS). SS opanowało wszystkie rodzaje policji niemieckiej i przejęło kierowniczą rolę w hitlerowskim aparacie represji na terenach okupowanych, kierowało eksterminacją narodów podbitych i było najbardziej

zbrodniczą organizacją niemiecką. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał SS za organizację przestępczą, odpowiedzialną za masowe zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Stowarzyszenie Thule - nazwa antyżydowskich loży germańskich scalonych w 1912 r. przez islamizującego Prusaka Rudolfa Glauera. Do Stowarzyszenia Thule należał m.in. A. Hitler, R. Hess, A. Rosenberg i wielu innych wybitnych działaczy narodowego socjalizmu.

Sonderaktionen (Akcje Specjalne) - akcje przeprowadzone przez oddziały operacyjne Sipo i SD jesienią 1939 w ramach likwidacji polskiej inteligencji. Były to: Sonderaktionen Krakau I i Krakau II, Lublin I i Lublin II, Tschenschow (Częstochowa) i Biirgerbraukeller.

Wansee - konferencja w Wansee (Berlin), która odbyła się 20 1 1942 r. pod przewodnictwem R. Heydricha, szefa RSHA, z udziałem przedstawicieli ministra spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, ministerstwa dla zajętych terenów, przedstawicieli NSDAP, SS i Gestapo, Kancelarii Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa. Kierownikiem protokołu i organizatorem był A. Eichmann. Ustalono, iż zgodnie z wolą Hitlera i wskazówkami Göringa dla Heydricha z 31 VII 1941, należy „oczyścić” tereny Rzeszy z Żydów, kierując ich na zajęte ziemie wschodnie pod pretekstem włączenia do pracy, w rzeczywistości na zagładę w obozach śmierci i w toku morderczej pracy; postanowiona zagłada Żydów uzyskała eufemistyczną nazwę: „Ostateczne Rozwiązanie Kwestii Żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage). Od tej pory oficjalnym określeniem dla skazania

na śmierć czy przeprowadzenia masowego mordu był termin „specjalne traktowanie” (Sonderbehandlung).

„Żagiew” - Żydowska Gwardia Wolności, zbrodnicza organizacja założona przez Gestapo w Warszawie, działająca zarówno wewnątrz getta, jak i po stronie „aryjskiej”. Rozpracowywała żydowski ruch oporu i polską konspirację, specjalizowała się w poszukiwaniu Żydów ukrywających się poza gettem, wślizgiwała się do oddziałów partyzanckich w celu ich rozpracowania.

„Żegota” - Rada Pomocy Żydom, tajna organizacja społeczna założona 4 XII 1942 w Warszawie przy Delegaturze Rządu RP na Kraj w celu niesienia pomocy ludności żydowskiej. Była kontynuacją Komitetu Pomocy Ludności Żydowskiej im. K. Żegoty (utworzonego we IX 1942 z inicjatywy działaczy demokratycznych). Była to jedyna tego rodzaju organizacja w Europie.

„Żegota” - Referat d/s Spraw Żydowskich w Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj.

Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB) - konspiracyjna organizacja wojskowa utworzona w końcu X 1942 r. w getcie warszawskim w wyniku połączenia kilku lewicowych organizacji pod patronatem Żydowskiego Komitetu Narodowego; dowódcą był Mordechaj Anielewicz. W czasie powstania w getcie dysponowała ok. 200 żołnierzami.

Żydowski Komitet Narodowy - podziemna organizacja Żydów na ziemiach polskich pod okupacją, utworzona w 1942

r., skupiała wiele ugrupowań żydowskich, w tym również działającą w getcie warszawskim grupę PPR. ŻKN, ściśle współpracujący z polskim podziemiem, prowadził akcję ratowania Żydów przed eksterminacją.

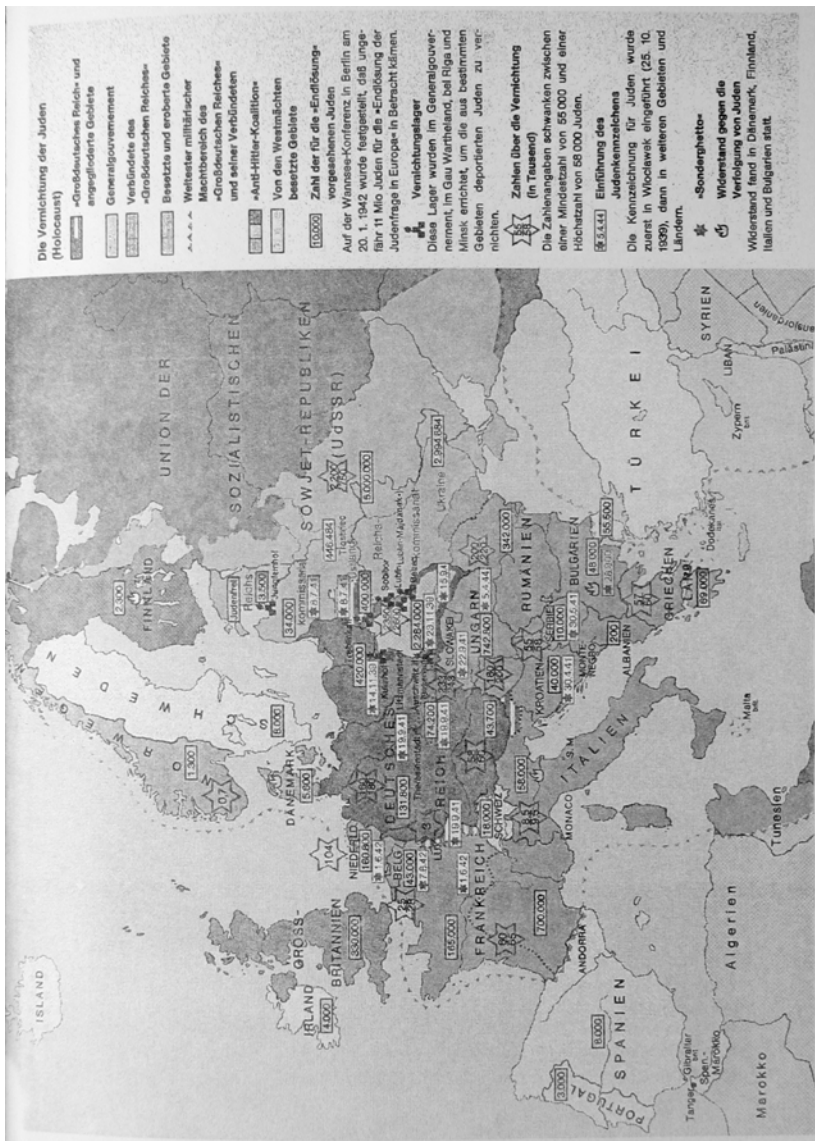
Żydowski Związek Wojskowy (ŻZW) - konspiracyjna organizacja wojskowa utworzona w XII 1939 r. w Warszawie z inicjatywy polskiej organizacji Zbrojne Wyzwolenie przy współudziale grupy Żydów, byłych oficerów Wojska Polskiego. Komendantem był kpt. Moryc Apfelbaum „Kowal”. ŻZW współpracowała ściśle z Armią Krajową i Korpusem Bezpieczeństwa. Związek wziął udział w styczniowej obronie getta (18-2111943), następnie uczestniczył w akcjach likwidacyjnych i sabotażowych. Do powstania w getcie wystawił ok. 400 żołnierzy, w miarę dobrze przeszkolonych i uzbrojonych.

BIBLIOGRAFIA

Ackermann J., *Heinrich Himmler als Ideologe*, Gottingen 1979; Arczyński M., Balcerzak W., *Kryptonim Żegota*, Warszawa 1979; Bartoszewski W., Lewinówna Z., *Ten jest z ojczyzny mojej*, Kraków 1969; Bednarczyk T., *Obowiązek silniejszy od śmierci*, Warszawa 1982; Bednarczyk T., *Życie codzienne warszawskiego getta*, Warszawa 1995; Berman A., *Głos z otchłani*, Warszawa 1944; Bernstein T., Rutkowski A., *Pomoc Żydom w Polsce 1939-1945*, Warszawa 1963; Bronder D., *Bevor Hitler kom*, Ullstein 1973; Broszat M., *Die Nationalsozialistische Polenpolitik 1939-1945*, Stuttgart 1961; Broszat M., *Der Staat Hitlers*, Mlinchen 1973; Coudenhove-Kalergi R., *Praktischer Idealismus*, Wien 1922; Cyprian T., Sawicki J., *Nie oszczędzać Polski*, Warszawa 1950; Czerniakow A., *Dziennik z getta warszawskiego*, Warszawa 1983; Datner Sz., *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968; Datner Sz., Gumkowski J., Leszczyński K., *Wysiedlania ludności ziem wcielonych do Rzeszy*, w: „Biuletyn KGBZHwPolsce”, t. XII, 1960; Davidowicz L.S., *The War Against the Jews 1933-1945*, London 1974; *Deutsche Rundschau*, 1970, z. 7; „Deutsche Hochschullehrer-Zeitung”, Tybinga 1959, nr 3-4; Edelman M., *Getto walczy*, Łódź 1945; Eichmann A., *Protokoły przesłuchań w procesie jerozolimskim w 1961 roku*, t. I, szpalta 90; Archiwum Współczesności Keesinga, str. 3240 B; Protokół z 17 posiedzenia sądu w Procesie Jerozolimskim, dowód T/37; Eisenbach A., *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961; Eliach Y. (red.), *Hasidic Tales of the Holo-*

caust, Oxford 1973; *Encyklopedia II wojny światowej*, Warszawa 1975; Engelmann B., *Deutschland ohne Juden*, Schneekluth 1970; Fischer J.S., *Transnistria the Forgotten Cemetery*, South Brunswick 1969; Frank H., *Im Angesicht des Galgens*, Miin-chen-Graefelfing 1953; Franz-Willing G., *Die Hitlerbewegung - Urschprung 1919-1922*, Hamburg 1962; Gilbert M., *The Holocaust*, New York 1986; Greiner I., *Das Ende des Hitler-Mythos*, Wien 1947; Guenther H., *Rassenkunde des deutschen Volkes*, Miinchen 1923; Hilberg R., *The Destruction of the European Jews*, New York 1985; Hilgemann W., *Atlas zur deutschen Zeitgeschichte 1918-1968*, Miinchen 1984; Himmler H., *O traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie*, w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”, 1948; Hirszfeld L., *Historia jednego życia*, Warszawa 1964; *Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*, Warszawa 1994; Hitler A., *Mein Kampf*, Berlin 1934.; Iranek-Osmecki K., *Kto ratuje jedno życie. Polacy i Żydzi 1939-1945*, bd i mw; Irving D., *Hitler's War*, London 1977; Jacobsen H.A., *Misstrauische Nachbarn*, bmn 1970; Johnson P., *Historia Żydów*, Kraków 1988; Kardel H., *Hitler założycielem Izraela ?*, Warszawa 1995; Kleist P., *Auch du warst dabei*, bmn 1965; *Lexikon der deutschen Geschichte. Personen. Ereignisse. Institutionen*, Stuttgart 1983; Łuczak Cz., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970; Majer D., „*Fremdvölkische*” im Dritten Reich, bmn 1941; *Mały Rocznik Statystyczny Polski, wrzesień 1939 - czerwiec 1941*, Londyn 1941; Mark B., *Powstanie w getcie warszawskim*, Warszawa 1963; Mark B., *Walka i zagłada getta warszawskiego*, MON 1959; Marrus M.R., Paxton R.O., *Vichy France and the Jews*, New York 1987; *Męczeństwo, walka i zagłada Żydów w Pol-*

sce, MON 1961; Moczarski K., *Rozmowy z katem*, Warszawa 1977; Nawrocki S., *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego (wrzesień-październik 1939)*, Poznań 1966; Orlicki J., *Szkice z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949*, Szczecin 1983; *Paszport pochodzeniowy*, Verlag fur Stamdesamtwesen, Berlin SW 61, 1935; Penkower N., *The Jews Were Expendable: Free World Diplomacy and the Holocaust*, Chicago 1983; Pilichowski Cz., *Hitlerowskie ludobójstwo na narodzie polskim i innych narodach Europy*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1975, nr 1-2; Pleticha H., *Geschichtsllexikon*, Berlin 1994; Pobóg-Malinowski W., *Historia polityczna Polski*, t. III, London 1986; Poliakov L., *History of Anti-Semitism*, Oxford 1985; Pospieszalski K.M., *Documenta Occupationis*, Poznań 1952; Prekerowa T., *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie*, Warszawa 1982; *Protokół przesłuchania Joela Brandta w Procesie Jerozolimskim w 1961 roku* (57 posiedzenie sądu 30 maja 1961 roku); *Przesiedlenia ludności przez III Rzeszę i jej sojuszników podczas II wojny światowej*, Lublin 1974; Quigley C., *Tragedy and Hope*, New York 1966; Radziwończyk K., *Okupacyjny zarząd i zbrodnie wojenne Wehrmachtu podczas agresji na Polskę 1.IX.-25.X.1939*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1973, nr 2; Radziwończyk K., *Zbrodnie generała Streckenbacha*, Warszawa 1966; Steel R., *Walther Lippmann and the American Century*, London 1980; Tessin G., *Verbände und Truppen der deutschen Wehrmacht und Waffen SS im zweiten Weltkrieg, 1939-1945*, Frankfurt am Mein 1970; Villemarest R., *Źródła finansowania komunizmu i nazizmu*, Warszawa 1997; Weizmann Ch., *Trial and Error*, London 1949; Wyman D.S., *The Abandonment of the Jews: America and the Holocaust 1941-1945*, New York 1984; Wysocki S., *Żydzi w dziejach Polski*, Warszawa 1995.





Rodzice na słoweczko

Jan Augustyn Beno

cena 9 zł

Ze wstępu: „Ileż poradników mówiących o tym, jak dziecko karmić, przewijać, kąpać, usypiać, przyzwyczajając do nocniczka itd. Ileż troski o jego ciało. Ale jakże dotychczas mato tej troski, której potrzebuje jego dusza... A ona znaczy więcej niż ciało.” Książka ta jest próbą zmniejszenia tej szkodliwej dysproporcji.

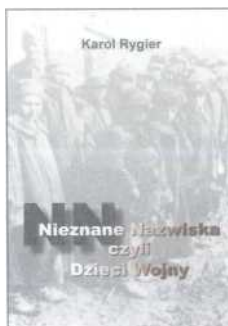


Rehabilitacja

Jan Augustyn Beno

cena 13 zł

Wzruszające świadectwo salezjańskiego zakonnika. W najgorszym okresie komunistycznych prześladowań gdy inni mówili: „Trzeba poczekać na lepsze czasy”, potajemnie pracował z młodzieżą. Kosztowało go to 10 lat spędzonych w różnych obozach pracy i aresztach, gdzie był torturowany.



NN - Nieznane Nazwiska, czyli Dzieci Wojny

Karol Rygier

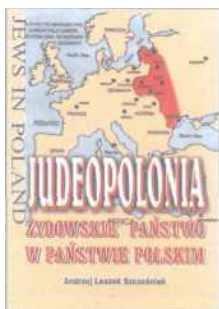
cena 19 zł

Książka jest wstrząsającym dokumentem, który opowiada o tragedii Autora i tysięcy innych nieznanymi z nazwiska Dzieci Wojny. Oskarża tych wszystkich, którzy rozpętali falę nienawiści, a przez własny egoizm oraz fałszywe ideologie doprowadzili do wojny. W głębszej warstwie prowokuje do refleksji nad dzisiejszym losem dzieci, a ten pozostawia wiele do życzenia. Żąda od świata ludzi dorosłych życia prawdziwą miłością, gdyż tam, gdzie jej nie ma, jest piekło niesprawiedliwości. Bez wątpienia tragiczne losy Karola, o jakich opowiada Autor, są wspaniałą lekturą dla młodzieży, rodziców i tych wszystkich, którym zależy na dobrej przyszłości następnych pokoleń Polaków.



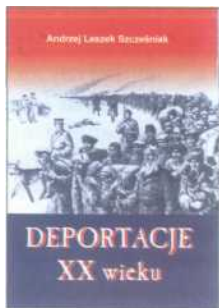
Plan zagłady Słowian. Generalplan Ost Andrzej Leszek Szczepiński *Cena* *5 zł*

„Plan zagłady Słowian” to książka, która podejmuje problem odwiecznego parcia Niemców na Wschód, aby przez eks-terminację, szczególnie Polaków, realizować ideę zdobycia dla niemieckiej „rasy panów” rzekomo należnej jej „przestrzeni życiowej”. Hasło „Generalplan Ost” mogą Państwo, obok innych, przeczytać w Encyklopedii „Białych Płam”.



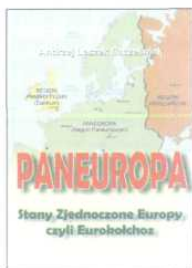
Judeopolonia Andrzej Leszek Szczepiński *cena 12 zł*

Dla przeciętnego Polaka problem Judeopolonii nie istnieje, ponieważ nie było mu dane poznać prawdziwej historii swojej Ojczyzny. Najpierw totalitarne państwo, a teraz poprawne politycznie programy szkolne i media nie są zainteresowane, aby prawda historyczna kształtowała właściwe postawy obywateli. O niewygodnych tematach samowładne autorytety milczą. Publikacja ta wolna jest od takiej poprawności i w świetle dokumentów przybliża Państwu skrupulatnie przemilczany fakt tworzenia żydowskiego państwa na ziemiach polskich, o czym wiedzieli do niedawna tylko nieliczni. Osoba dr. Andrzeja Leszka Szczepińskiego zapewnia rzetelność opracowanego tematu. Książka jest poszerzoną wersją hasła „Judeopolonia”, które obok innych mogą Państwo znaleźć w Encyklopedii „Białych Płam” Polskiego Wydawnictwa Encyklopedycznego.



Deportacje XX wieku Andrzej Leszek Szczepiński *Cena 9 zł*

Wiek XX, to wiek pogardy i poniżenia człowieka, realizowany pod hasłami „dobra ludzkości”; to wiek masowego ludobójstwa, którego jedną z form były deportacje ludności, połączone, z nędrą i poniżaniem godności, z zamykaniem w o-bozach niewolniczej pracy, z masowymi mordami słabych, którzy nie mieli sił by iść dalej. U progu niespokojnego XXI wieku rodzi się pytanie, czy ten koszmar może się kiedyś powtórzyć? Polacy muszą poznać przeszłość, aby rozumieć teraźniejszość i nie obawiać się przyszłości. Opracowanie tego tematu jest poszerzoną wersją hasła „Deportacje” z Encyklopedii „Białych Płam”.



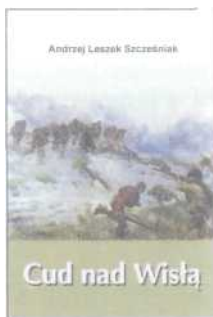
Paneuropa

Andrzej Leszek Szcześniak

Cena 11 zł

Chrześcijaństwo w ciągu dziejów wprowadziło nową jakość w pogańską rzeczywistość Europy i świata. Polega ona na jednakowym traktowaniu wszystkich ludzi oraz na promowaniu narodów i ich odrębności. Jak inaczej na tym tle charakteryzuje się podejście tzw. uniwersalizmu żydowskiego. Nie należy ignorować nauki przeszłości. Wszelkie próby ograniczenia wolności ludzkiej kończą się bolesną reakcją. Idee „ręcznego”

sterowania narodami nie są dziś przeszłością, co ukazuje w niniejszej książeczce dr Andrzej Leszek Szcześniak.



Cud nad Wisłą

Andrzej Leszek Szcześniak

Cena 7 zł

Niewiele było w historii znaczących wydarzeń, których sens potrafiłoby tak wypaczyć, jak to uczyniono ze wspaniałym zwycięstwem w sierpniu 1920 roku. W tym opracowaniu ta „osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata” zwana „Cudem nad Wisłą”, uwypukla moralne aspekty tego ogromnego wydarzenia. Obszernie „Cud nad Wisłą” w aspekcie wojskowo-politycznym został opracowany w III tomie Encyklopedii „Białych Płam”, pod hasłem „Bitwa Warszawska”.



Obóz zagłady w centrum Warszawy.

KL-Warschau

Maria Trzczińska

Cena 23 zł

Obóz zagłady w centrum Warszawy. KL-Warschau, to pasjonująca publikacja całkowicie udokumentowana przez panią sędzię Marię Trzczińską. Trzydzieści lat autorka walczyła z osobami i instytucjami o to, by prawda o obozie niemieckim przeznaczonym by mordować Polaków była szeroko znana. Skrupulatnie przeprowadzone śledztwo zaowocowało powstaniem tego dokumentu. Praca odkłamuje historię i jest ciosem w kierunku tych wszystkich, którzy poniżają Naród i chcieliby uczynić z Polaków

winnych współpracowania z Niemcami. Ponad 50 lat trzymano w tajemnicy prawdę o 200 tys. osób zgładzonych w KL-Warschau, lecz dzięki niezłomnej postawie autorki wyszła ona na jaw.

Idea Polskości

Ks. Czesław Stanisław Bartnik

Cena 19 zł

W „Idei Polskości” autor przeciwstawia się rzekomej nieomyślności kosmopolitów i liberalistów oraz poglądom głoszącym, że jedynie Polska „odarta z tradycji, szlachetności i piękna” ma przed sobą świetlaną przyszłość. Przed czytelnikiem autor rysuje twórczy i pełen miłości obraz Ojczyzny, często krytyczny, nierzadko gorzki, ale przede wszystkim przeniknięty wielką troską o Polskę, której oblicze jest rozdrapywane „czarcimi pazurami”.

Fenomen Europy

Ks. Czesław Stanisław Bartnik

Cena 25 zł

Autor na tle dziejów Europy prowadzi refleksję nad jej kształtem i przyszłością, zagrożeniami poszerzenia Unii Europejskiej i ekspansją globalizmu. W tym kontekście rozpatruje sytuację Polski, ukazuje rolę i stanowisko Kościoła katolickiego. Książka o tych wartościach, bez których Europa nie byłaby Europą, o sposobach, jakimi ateistyczni misjonarze posługują się w celu zniszczenia wszystkiego, co chrześcijańskie i Boże.

Sztuka wobec natury

Henryk Kiereś *Cena*

18 zł

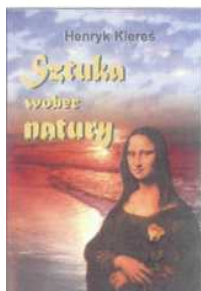
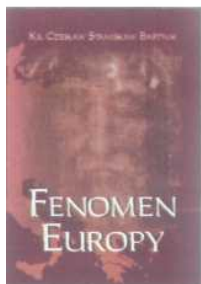
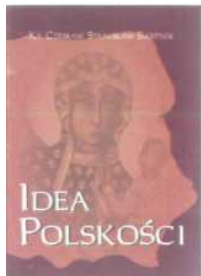
Zbiór esejów i wypowiedzi Kierownika Katedry Filozofii Sztuki KUL, filozofa, publicysty. Autor sięga do źródeł teorii sztuki, jej miejsca w kulturze i zagrożeń, które coraz liczniej w dzisiejszych czasach deformują oblicze sztuki, brzydotę i bezmyślność nazywając pięknem, a przecież sztuka jest obrazem naszej wiedzy i prawości naszej woli; fałsz w sztuce pomnaża zło w świecie.

Personalizm czy Socjalizm

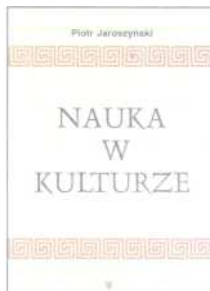
Henryk Kiereś

Cena 16 zł

Tych, którzy przywykli do myśli, że socjalizm już przeminął, książka ta wyprowadzi z błędu. Próby realizacji marzeń o idealnych społeczeństwach czy systemach najczęściej kończą się nieludzkim totalitaryzmem. Obok marksistowskiego socjalizmu kolektywistycznego, hitlerowskiego socjalizmu narodowego autor sytuuje nie mniej



niebezpieczny liberalizm i globalizm. Utopie wprowadzane w życie z deklaracjami wybawienia i uszczęśliwienia ludzkości prowadzą jedynie do totalitaryzmu i degradacji człowieka.



Nauka w kulturze

Piotr Jaroszyński

Cena 25 zł

„Wykład profesora Piotra Jaroszyńskiego jest niezwykle jasny i przejrzysty, a przy tym głęboko erudycyjny, gdyż Autor sięga do samych źródeł i oryginalnych sformułowań różnych filozofów, myślicieli i mącieli ludzkiej myśli. Są to niekiedy olśniewające odkrycia, jak np. dotyczące magii, kabaly pseudo-mystyków czy ideologów, jak antymetafizycznych i antyreligijnych postaw w konstruowaniu samej koncepcji nauki, w myśl stanowienia »nowego porządku świata« - *novus ordo rerum*- poprzez utajnione związki elit, związane właśnie z gnozą, pseudo-mystyką, ideologią mającą za zadanie wielkie reformy społeczne.” (z recenzji O. Prof. dr hab. Mieczysława A. Krapca)



Polski legionista generała Franco. Antoni Pardo we wspomnieniach brata Waclawa

Opracował Cezary Taracha *Cena*

5,80 zł

Wzruszające wspomnienia pana Waclawa Pardo o bracie Antonim - ochotniku Hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej, są właściwie opowieścią o pielgrzymstwie polskich żołnierzy i emigrantów. Książka daje wyobrażenie o wielkości ofiary żołnierzy walczących na terenie Hiszpanii w obronie tradycji i chrześcijańskich wartości. W sensie humanitarnym jest to opowieść o głębokich więzach rodzinnych, o tęsknocie za ojczyzną, o wierności sprawie.

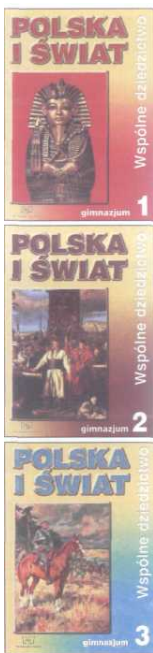


Od Monarchii patrymonialnej do Rzeczypospolitej szlacheckiej

Waldemar W. Bednarski, Sławomir Pać

Cena 20 zł

Ważniejsze immunitety i przywileje stanowe wydane w Poisciewlatach 1180-1578. Książka pomocnicza do nauczania historii i wiedzy obywatelskiej. Adresowana do wszystkich, a zwłaszcza do nauczycieli i uczniów szkół ponadpodstawowych i średnich, szczególnie tych, którzy po maturze wybiorą historyczno-prawny kierunek studiów. Doskonała pomoc, przygotowana z myślą o nowej maturze „w reformowanej polskiej szkole.



Proponujemy Państwu podręczniki historii do gimnazjum opracowane pod kierownictwem dr. Andrzeja Leszka Szczecińskiego - autora ponad trzydziestu książek wydanych w kraju i zagranicą w łącznym nakładzie przekraczającym siedem milionów egz. Wśród nich obok podręczników należy wymienić pierwszą Polskę dysertację doktorską na temat AK oraz Trybunę Katyńską.

Być może nauczyciel twojego dziecka wybrał inny podręcznik. Tym ważniejsze, by po wiedzę sięgnąć do książki przygotowanej w duchu miłości do Ojczyzny, z której próbuje się okroić wszystkie podręczniki. Nasi autorzy nie ulegają politycznej poprawności - dla nich liczy się prawda, choćby książki w milionowych nakładach twierdziły inaczej, my szanujemy historię. W naszych książkach znajdziecie Państwo wiele informacji, o których nie ma co marzyć w innych podręcznikach.

Tych podręczników nie chciano wydrukować w wielu wydawnictwach. Dlaczego? Sprawdź!

Polska i Świat. Wspólne dziedzictwo

Podręczniki do historii, wychowania obywatelskiego, kultury polskiej na tle tradycji śródziemnomorskiej dla klas I - III gimnazjum. Andrzej Leszek Szczeciński, Waldemar Bednarski, Sławomir Pać, Józef Mart

Ceny: kl. I-29 zł; kl. II-29 zł; kl. III-31 zł. Podręczniki wolne od mitów i przekłamań historii. Polecamy również Zeszyty Ćwiczeń i Poradniki dla nauczycieli.

Książki Polskiego Wydawnictwa Encyklopedycznego możecie Państwo zamówić pisemnie, telefonicznie lub pocztą elektroniczną w Wydawnictwie. Istnieją dwa sposoby uregulowania należności za książki: przedpłata lub pobranie pocztowe, wybór pozostawiamy Państwu.

Atutem w przypadku przedpłaty jest to, że całkowite koszty przesyłki pokrywa Wydawnictwo.

Na nasze konto lub adres przesyłacie Państwo kwotę stanowiącą wartość książki. Prosimy jednak o dokładne i wyraźne wypisywanie blankietów wpłaty, podając swoje Imię i Nazwisko oraz adres i tytuły zamawianych książek. Jest to dla nas jedyny dokument, na podstawie którego wysyłamy paczkę!

W przypadku zamówienia książek za pobraniem płacicie Państwo listonoszowi przy odbiorze, ale ceny książek wzrosną o koszty przesłania paczki i pobrania pocztowego (8 zł za paczkę do 1 kg).

Bardzo niewielu Polaków wie, że Rząd Polskiej Rzeczypospolitej 38 razy w czasie II Wojny Światowej prosił Zachód o pomoc dla Żydów mordowanych przez Niemców. Szczególnie finansjera amerykańska była absolutnie głucha na polskie informacje. Od jednego podpisu żydowskiego notabla Bernarda Barucha, szefa przemysłu zbrojeniowego USA, zależało przydzielenie Polakom kilku samolotów, które z polskimi załogami udzieliłyby pomocy mordowanym Żydom w okupowanej Polsce. Nic takiego nie nastąpiło. Jakie siły za tym stały? Komu poza hitlerowcami zależało na holocaustie milionów ludzi?

Opracowanie niniejsze zawdzięczamy dr. Andrzejowi Leszkowi Szcześniakowi. Jest ono poszerzoną wersją hasła „Holocaust” z Encyklopedii „Białych Płam”, która podejmuje tematy trudne i przemilczane przez „politycznie poprawne” media.



Jest to pierwsza tego typu encyklopedia w Polsce. Dzięki niej w jednym miejscu znajdą Państwo wiedzę z wielu dziedzin.

Mówimy o faktach o których inni wolą milczeć. Informujemy o wydarzeniach nieobecnych w świadomości społecznej. Każdy tom zawiera autorskie hasła dotyczące spraw nieznanych, przemilczanych, świadomie lub przypadkowo zafałszowanych.

Jedyna encyklopedia, która nie milczy o dzisiejszych „białych płamach”. Idealna dla uczniów szkół średnich i studentów. Do lutego 2002 ukazało się siedem z kilkunastu zaplanowanych tomów. Rocznie wydawane są trzy - cztery tomy, każdy po 320 stron, szyty, w twardej skóropodobnej oprawie.

Informacje i zamówienia:

Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne s.c.
26-606 Radom. ul. Wiejska 21. tel./fax (0 48) 366 56 23, 384 66 66
e-mail: polwen@polwen.pl, www.polwen.pl

